

christophori

B O T E

Nº3/2021

KWARTALNIK PARAFII
EWANGELICKO-AUGS-
BURSKIEJ (LUTERAŃ-
SKIEJ) ŚW. KRZYSZTO-
FA WE WROCŁAWIU

QUARTALSCHRIFT DER
DEUTSCHSPRACHIGEN
EVANGELISCHEN GE-
MEINDE IN BRESLAU





Parochia Lutherana Sancti Christophori in Wratislavia Lutherische St.-Christophori-Gemeinde in Breslau Parafia luterańska św. Krzysztofa we Wrocławiu

Pfarrhaus, Postanschrift | plebania, adres korespondencyjny

Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Krzysztofa,
ul. Partyzantów 60, PL 51-675 Wrocław, Tel. (+48) 713 487 317

Anschrift der St.-Christophori-Kirche | adres kościoła św. Krzysztofa

Plac św. Krzysztofa 1, PL 50-056 Wrocław

Propst Administrator proboszcz-administrator

Karol Długosz
Tel. (+48) 508 095 416
mail@schg.pl

Diakonie und Ausleihstation für Reha-Geräte diakonia i wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego

Lidia Podzorska, Gemeindeschwester | siostra parafialna
Tel. (+48) 604 185 724
lidl@o2.pl

Zeggerteum – Kantorat und Stiftung | Zeggerteum – kantorat i fundacja

Tomasz Kmita-Skarsgård, Musikdirektor und Organist | dyrektor muzyczny i organista
Artur Piwkowski, Sub-Organist | suborganista
Plac św. Krzysztofa 1, PL 50-056 Wrocław
zeggerteum@schg.pl www.zeggerteum.org Facebook: zeggerteum

Internet und Social Media | Internet i media społecznościowe

www.schg.pl (für DE: www.schg.pl/de, dla PL: www.luteraniewro.pl)
Instagram, Facebook, Twitter: luteraniewro

Konto der Pfarrei in PLN | konto parafii w PLN

Santander Bank (BIC: WBKPPLPP) PL 69 1090 2590 0000 0001 2232 7977
Kontoinhaber | właściciel konta: Parafia Ewangelicko-Augsburska św. Krzysztofa

Konto der Pfarrei in EUR | konto parafii w EUR

Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien DE 58 8505 0100 3100 0369 04
Kontoinhaber | właściciel konta: Ev. Deutsche Gemeinde Breslau

Spendenkonto für die Orgel in PLN | konto darowizn na organy w PLN

ING Bank Śląski (BIC: INGBPLPW) PL 94 1050 1575 1000 0090 3094 5985
Kontoinhaber | właściciel konta: Zeggerteum

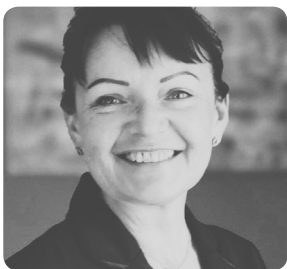
Spendenkonto für die Orgel in EUR | konto darowizn na organy w EUR

ING Bank Śląski (BIC: INGBPLPW) PL 19 1050 1575 1000 0090 3094 5977
Kontoinhaber | właściciel konta: Zeggerteum

Christophoribote № 3/2021 • kwartalnik | Quartalschrift • numer kolejny | Ausgabe: № 155 • rok wydawniczy | Erscheinungsjahr XVI • **wydawca | Verleger:** Parafia Ewangelicko-Augsburska (Luterańska) św. Krzysztofa we Wrocławiu • **nakład | Auflage:** 700 • **redakcja | Redaktion:** Jolanta M. Waschke (redaktor naczelna | Chefredakteurin), Tomasz Kmita-Skarsgård (DTP), Marcin M. Pawlas • korekta niemiecka | Korrektur: Martina Metzele, Hartmut Ellrich • fotografie | Fotografien: S. 1: Artur Dziula / Unsplash, S. 2: Maciej Lulko • **Kontakt:** christophoribote@schg.pl

Gute Zeiten, schlechte Zeiten

Na dobre i na złe



Jolanta M. Waschke
Chefredakteurin
redaktor naczelna

Gott prüft uns manchmal auf ungewöhnliche Art und Weise. Manchmal erfahren wir Freude, Heiterkeit und Glück ein anderes Mal Angst, Schmerz und Trauer. Die negativen Erlebnisse prägen sich bei uns besser ein, wir fangen an zu grübeln, die Fragen drängen sich auf: Warum ich? Warum hat mich Gott im Stich gelassen? Liebt er mich nicht mehr? Christi Tod am Kreuz zeigt uns, dass den Guten nicht nur gute Sachen und den Bösen nur die bösen widerfahren. Das Leiden kann jeder erfahren. Aus diesem Grund dürfen wir nicht an Gottes Fürsorge zweifeln, sondern daraus unser Vertrauen in Gott stärken.

Das Leiden, die Misserfolge, die Schicksalschläge, all das sind vielleicht Hinweise unsere bisherige Lebenseinstellung zu ändern. Das Erlebte zwingt uns dazu, uns neu aufzustellen, andere Prioritäten zu setzen, Antworten auf die längst gestellten Fragen zu finden: Was lieben wir und was oder wen wir wirklich lieben sollen? Haben wir das bis jetzt ausreichend gezeigt?

Die Erkenntnisse aus der Analyse können ernüchternd sein: Es kann sich herausstellen, dass wir unsere Zeit mit banalen Angelegenheiten vergeuden, die nichts dazu beitragen haben unsere Lebensqualität zu steigern. Und noch eine wichtige Erkenntnis aus letzter Zeit: Das Leben läuft schnell und kann genauso schnell eines Tages vorbei sein. Alle unangenehmen Erfahrungen sollen uns zu Gottes Liebe führen und unsere Nächstenliebe stärken. Diese

christliche Grundwahrheit, auch als das Gebot der Liebe bekannt, die Jesus den Pharisäern verkündete, scheint heutzutage außer Acht gelassen zu werden. Vielleicht geschieht es unabsichtlich? Unsere Gegenwart droht uns oft zu erschlagen. So viel wird von uns verlangt, so viel wird überall gefordert. Der ständige Konkurrenzkampf, wir müssen uns beweisen, wir müssen besitzen, mehr und besser als die anderen. Das Gebot der Liebe scheint dabei vernachlässigt zu werden.

Die Liebe steht für das Vertrauen und die Hingabe für die anderen, sie steht aber auch für die Ehrlichkeit zu Gott zu den Mitmenschen und schließlich zu sich selbst. Nur durch die Ehrlichkeit können wir uns selbst richtig betrachten: Wir sind sündig und unvollkommen. Eine ziemlich harte Bewertung, oder?

So müssen wir eines Tages vor Gott als sündige Menschen stehen und nicht als solche, die fast vollkommen sind – so denken wir des öfteren über uns – fast macht hier aber einen riesigen Unterschied. Daran müssen wir ständig erinnert werden, an unsere Sündhaftigkeit und an die Unvollkommenheit jedes einzelnen. Diese Einstellung zeigt uns dann die wahren Absichten Gottes. Er liebt uns nicht wegen unserer guten Taten oder Tugenden. Er liebt bedingungslos. Seine väterliche Liebe und Fürsorge begleiten uns ständig in guten aber auch in schlechten Zeiten.

W miłości zawiera się ufność, oddanie i ofiarowanie siebie.

Bóg nas doświadcza. Bardzo różnie. Czasami to, co nas spotyka, przynosi radość, śmiech, poczucie szczęścia. Czasami przeciwnie: strach, ból, łzy, rezygnację. Oczywiście zdarzenia tego drugiego rodzaju bardziej zauważamy i mocniej się na nich skupiamy. Gdy zaczynają one nas przerastać, pojawiają się spontaniczne pytania «dlaczego?» i «czy Bóg mnie nie kocha, czy mnie opuścił?»

Krzyżowa śmierć Chrystusa dobitnie przypominała nam, że nieprawdą jest, iż dobrym ludziom dzieje się tylko dobrze, a złe rzeczy przytrafiają się tym złym. Cierpienie może spotkać każdego i dla każdego powinno być doświadczeniem, w którym ufność Bogu jest wzmocniona, a nie osłabiona wątpliwościami w Jego opiekę.

Cierpienie, niepowodzenia, tragedie itp. przede wszystkim stawiają pod znakiem zapytania nasz dotychczasowy porządek życia: zmuszają, by jeszcze raz przeanalizować co jest dla nas ważne, co jest priorytetem, co naprawdę kochamy, albo co i kogo powinniśmy kochać, a czego dotychczas może nie robiliśmy wystarczająco mocno. Nagle może się okazać,

że poświęcaliśmy swój czas rzeczom zupełnie nieistotnym, niewartym czasu naszego życia, który biegnie zaskakująco szybko i równie zaskakująco może się zakończyć.

Wszelkie przykre doświadczenia powinny nas prowadzić do miłości Boga i miłości bliźniego. Ta chrześcijańska prawda, objawiona przez Jezusa w podstawowej zasadzie wiary, «Przykazaniu Miłości», jest – jak się niestety wydaje – zupełnie zmarginalizowana. Pewnie nieświadomie. Współczesność nas przytłacza. Tak wiele od nas wymaga. Ścigamy się w tak wielu rywalizacjach. Tak wiele musimy udowodnić. Tak wiele musimy osiągnąć. Musimy być lepsi od innych. W tym wszystkim zapominamy o tej zupełnie prostej prawdzie.

W miłości zawiera się ufność, oddanie i ofiarowanie siebie. Ale w miłości zawiera się również szczerłość – wobec Boga, bliźniego, ale także samego siebie. Tylko w pełnej szczerości jesteśmy w stanie spojrzeć na nas w prawdzie, w swojej grzeszności, niedoskonałości. Z pewnością jest to niezwykle trudne i bolesne, jest jednak lepiej stanąć przed Bogiem jako grzesznik, niż w kłamstwie stawać przed Nim, jako «prawie doskonały». To nieustanne przypominanie sobie o własnej niedoskonałości i grzeszności, pozwoli nam zauważyć, że Bóg nas kocha nie ze względu na nasze dobre przymioty, ze względu na nasze zasługi i dobre uczynki, ale jest to ojcowska miłości bezwarunkowa. Miłość, która towarzyszy nam zawsze. W zdrowiu i w chorobie, w bogactwie i w biedzie.

. **editorial**

- 03** Gute Zeiten, schlechte Zeiten
Na dobre i na złe

. **aktuelles . aktualności**

- 06** Das Neue kommt
Idzie nowe
- 08** Mit Jesus Neues schaffen
W nowe z Jezusem
- 10** Lass deinen Geist herabkommen...
Niech zstąpi Duch Twój...
- 14** Neuer Mitglieder der Gemeinde
Nowi członkowie parafii

. **thema . temat**

- 18** Die Erwartung
Oczekiwanie

. **diakonie . diakonia**

- 26** Mit Gott unterwegs
Zawsze w biegu, zawsze z Bogiem

. **musik . muzyka**

- 28** Über Noten und Tasten
Znad nut i klawiszy

. **wir in schlesien . śląsk i my**

- 34** Erinnerung an Klaus-Ulrich Jacob
Wspomnienie Klausa-Ulricha Jacoba

. **varia**

- 36** Christus Medicus
- 40** Time to say goodbye
- 44** Die englische Königin und Teschen
Królowa angielska i Cieszyn
- 46** Ein Nachruf Adele Henseler
Wspomnienie Adele Henseler
- 48** Ein Bild von früher
Obraz z przeszłości
- 49** Spendeninfo
Informacja o darowiznach
- 50** Kalendarz liturgiczny
- 51** Liturgischer Kalender

3.05

Fest der Göttlichen Vorsehung
Uroczystość Opatrzności Bożej

13.05

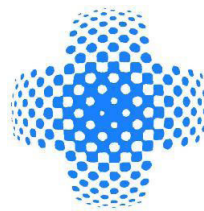
Christi Himmelfahrt
Wniebowstąpienie Pańskie



3. Ökumenischer Kirchentag in Frankfurt
am Main | 3. Ekumeniczne Dni Kościoła
we Frankfurcie nad Menem

30.05

Tag der Dreifaltigkeit
Uroczystość Trójcy Świętej



**BP
GA** **BRATNIA POMOC**
im. Gustawa Adolfa

3.06

Jahrestag des
Gustav-Adolf-Werkes
Wspomnienie Bratniej
Pomocy im. Gustawa Adolfa



23.07

Am Freitag, den 23. Juli 2021
läuteten wir um 18 Uhr in unserer
Kirche die Glocken als Zeichen der
Solidarität mit den Flutopfern in
Deutschland. Damit schlossen wir
uns der Aktion vieler Gemeinden
in Polen und Deutschland an. Wir
hielten einen Moment inne, beteten
für die Opfer der Flutwelle. In unser
Gebet schlossen wir auch andere
betroffenen Regionen in Mähren,
Belgien, den Niederlanden, Österre-
ich und China ein.

13-16.05

18.05

Das Konzert zum Diplomabschluss von Karolina Korzyb in flauto traverso unter der Leitung von Małgorzata Klisowska. Die erste Veranstaltung in unserer Kirche nach Aufhebung der Corona-Einschränkungen. Koncert dyplomowy Karoliny Korzyb z klasy flauto traverso Małgorzaty Klisowskiej. Był to pierwszy występ w naszym kościele po zniesieniu obostrzeń związanych z pandemią.



23.05

Pfingstfeier mit offiziellem Beitritt von sieben neuen Mitgliedern in unsere Gemeinde. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego połączona ze wstąpieniem do parafii siedmiu nowych członków.

6.03



Das Konzert »Jan Pieterszoon Sweelinck in memoriam« zu seinem 400. Todestag | Koncert »Jan Pieterszoon Sweelinck in memoriam« w 400. rocznicę śmierci

24.06

Geburtstag von Johannes dem Täufer
Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela

25.06

Jahrestag der Augsburger Konfession
Pamiętka Konfesji Augsburskiej

2.07

Maria Heimsuchung
Święto Nawiedzenia Marii Panny



25.07

Christophorustag
Dzień św. Krzysztofa

W piątek 23 lipca o godz.: 18:00 zabrzmiał dzwon w naszym kościele solidaryzując się z osobami dotkniętymi powodzią w Niemczech. Nie tylko nasz zabrzmiał, ale dzwony w wielu parafiach w Polsce i w Niemczech. Zatrzymaliśmy się na chwilę, aby wyciszyć się i połączyć się w modlitewnym wołaniu ze wszystkimi ofiarami i poszkodowanymi w czasie powodzi na Morawach, w Niemczech, w Belgii, w Holandii, w Austrii czy w Chinach.



6.03

Pfarrer Karol Długosz beginnt seinen Dienst als Pfarramtsverwalter unserer Gemeinde | Wprowadzenie w urzędowanie proboszcza-administradora, ks. Karola Długosza

Das Neue kommt

Idzie nowe

Marcin M. Pawlas

Genau um 10 Uhr am 1. August läuteten die Glocken der Christophori-Kirche zu einem besonderen Anlass. Die Stimmung an diesem regnerischen Sonntagmorgen war feierlich, denn Pfarrer Karol Długosz wurde nach einmonatigem Vikariat als Pfarramtsverwalter installiert.

In Begleitung einer von unserem Musikdirektor Tomasz Kmita-Skarsgård gespielten Orgelimprovisation schritt Pfr. Długosz durch das Hauptschiff der Kirche zum Altar und begrüßte nach einem kurzen Gebet die Versammelten. Nicht nur die Gemeindemitglieder sind zahlreich zum Gottesdienst erschienen. An diesem Sonntag hatten wir auch eine Gruppe deutscher Theologiestudenten zu Gast. Der Gottesdienst begann mit dem Lied «Lobet den Herren alle, die ihn ehren» (EG 447). Die Liturgie des Wortes wurde von zwei Lektoren präsentiert. Aus dem Alten Testament las einer der deutschen Gäste; die weitere Lesung durfte ich vortragen. Nach dem Glaubensbekennt-

Die Angst vor dem Unbekannten hat keine Macht über uns solange wir an Jesus glauben und ihm vertrauen.

nis sangen wir noch «Ich weiß, woran ich glaube» (EG 357). Der Predigttext bezog sich auf das Fragment aus dem Markus Evangelium über die Stillung des Sturmes (Mk. 4, 35–41). Pfarrer Długosz betonte in seiner Installationspredigt die fundamentale Bedeutung der Beziehung zu Jesus im Leben jedes Menschen. Die Gläubigen können zwar neue Herausforderungen auch in Bezug auf das Gemeindeleben befürchten, die Furcht darf sie aber nicht in ihren Vorankommen hindern, denn in dem Boot ihres Lebens sitzt immer der Sohn Gottes, der jede Gewalt beruhigen kann. Die Erfahrung aus dem Sturm verleitete die Jünger dazu sich eine wichtige Frage zu stellen. Wer ist Jesus für mich? Die Antwort auf diese Frage bestimmt bis heute unser Schicksal. Ist das nur ein Vorwand in die Kirche zu gehen so wie es meine Vorfahren vielleicht gemacht haben, oder spielt Jesus in meinem Leben eine andere Rolle: Ist er mein ethischer Mentor? Ist er ein Heiler

oder der allmächtige Sohn Gottes? Die Jünger genauso wie wir brauchten Zeit, um die Antwort auf diese Frage zu finden und in ihrem Glauben zu wachsen. Dann haben sie verstanden, dass die Angst vor dem Unbekannten keine Macht mehr über sie hat solange sie an Jesus glauben und ihm vertrauen. So einen Glauben und so ein Vertrauen wünschte Pfarrer Długosz sich und seinen Gemeindemitgliedern zu Beginn ihres gemeinsamen Weges auf den Spuren unseres Heilands.

Nach der Predigt und Orgelmeditation sprachen wir gemeinsam das allgemeine Gebet und sangen anschließend «Das Weizenkorn muss sterben» (GG 581). Bei so einem feierlichen Anlass wie einer Amtseinführung durfte das Abendmahl nicht fehlen. Am Ende des Gottesdienstes erfolgte der erste amtliche Segen und wir sangen unsere Hymne Ich bete an die Macht der Liebe und noch ein weiteres Lied «Meine Hoffnung stehet feste» (GG 613). Der Gottesdienst endete mit einem Postludium und an der Eingangstür verabschiedete unser neuer Pfarramtsverwalter jeden persönlich, selbstverständlich unter Einhaltung der immer noch geltenden Hygieneregeln.

Den Gottesdienst besuchte auch Romuald Długosz, Vater unseres neuen Seelsorgers, der zu den Feierlichkeiten aus dem weit entfernten Köslin angereist ist.

Nach 21 Jahren Dienst in unserer Gemeinde ist Propst Fober in den wohlverdienten Ruhestand gegangen. Die Gemeinde bekommt einen jungen engagierten Geistlichen, der sicherlich einen weiteren Beitrag zur Entwicklung der Gemeinde leisten wird. Wir bekommen einen jungen aber nicht unerfahrenen Pfarrer. Bei seinen früheren Einsätzen in Olsztyn, Olsztyniek, Żorach, Warszowicach, Warszawie czy w Bielsku bewies er seine Verwaltungskompetenzen und führte viele neue Ideen ein.

Persönlich, aber sicherlich auch im Namen aller Gemeindemitglieder, wünsche ich Pfarrer Długosz viel Kraft und Energie bei der Umsetzung seiner Vorhaben. Möge Gott ihn an die Worte unseres Meisters erinnern, der uns leitet und uns dazu ermuntert unsere Gaben richtig zu nutzen. Mit Gottes Hilfe schaffen wir alles. Eines Tages habe ich eine Gruppe Besucher in der Kirche Wang geführt. Dabei war eine Mutter mit ihrem kleinen Sohn. Bei der Besichtigung des dazugehörenden Friedhofes sind sie an einem Grab stehen geblieben. Das Grab schmückte eine Christusfigur der die Hände fehlten. Der Kleine schaute sich diese Figur genau an und fragte seine Mutter: Warum hat Jesus keine Hände? Wie kann er so etwas tun? Die Mutter antwortete sofort: Er handelt mit unseren Händen. Daran musste ich am Ende des Gottesdienstes denken und das wünsche ich unserem neuen Pfarrer, dass Jesus mit seinen Händen aber auch mit unseren Händen, den Händen unserer Gemeindeglieder und Mitarbeiter handelt: In Zimpel, in Breslau in Niederschlesien und in der ganzen Welt.

Übersetzung: Jolanta M. Waschke



Fot.: Marcin M. Pawlas

Iść przez życie z Jezusem to jakby iść pewną drogą. On jest naszą ostoją pośród gromów i zawirowań współczesnego świata.

Dokładnie o 10:00, 1 sierpnia, w niedzielne deszczowe przedpołudnie, zabrzmiał dzwon kościoła św. Krzysztofa, aby wezwać na szczególną uroczystość. Tego dnia, decyzją Konsystorza, ks. Karol Długosz został powołany na urząd proboszcza-administratora naszej parafii, kończąc tym samym miesięczny wikariat.

Przy dźwiękach improwizacji organowej w wykonaniu naszego dyrektora muzycznego Tomasza Kmity-Skarsgård, ks. Długosz przemierzył nawę główną i, po krótkiej modlitwie u stopni ołtarza, powitał wszystkich zgromadzonych na tym szczególnym nabożeństwie. Przywitał nie tylko parafian, ale i gości, wśród nich studentów teologii z Niemiec, którzy odwiedzali w tym momencie Wrocław. Następnie wszyscy rozpoczęli śpiew pieśni «Wielbijcie Pana, gdy ze snu wstajecie» (EG 447, ŚE 489). Liturgię Słowa czytało dwoje lektorów. Stary Testament odczytał jeden z gości, zaś Ewangelię pisał te słowa. Po wyznaniu wiary rozpoczęła się pieśń przed kazaniem «Wiem dobrze, w kogo wierzę» (EG 357, ŚE 652). Odwołując się do ewangelicznego opisu uciszenia burzy na jeziorze (Mk 4, 35–41) ks. Karol Długosz w swoim kazaniu inauguracyjnym zaakcentował fundamentalne znaczenie relacji z Jezusem dla życia człowieka. Wierzący owszem mogą bać się nowych wyzwań, także w kontekście parafialnym, niemniej ten strach nie musi ich paraliżować, jeśli uświadomią sobie, że, niezależnie od okoliczności, w łodzi ich życia (także parafialnego) zawsze jest Boży Syn, którego słuchają się nawet żywioty! Dla apostołów doświadczenie mocy Bożego Syna i jego panowania nad siłami przyrody okazało się inspirujące do zadania sobie najważniejszego pytania, na które odpowiedź jest

na miarę życia wiecznego: Kim jest dla mnie Jezus? Czy tylko pretekstem aby chodzić do kościoła (jak być może czynili to moi przodkowie), nauczycielem etyki albo cudotwórcą, czy właśnie wszechmogącym Bożym Synem? Apostołowie, tak jak my, potrzebowali czasu, aby odkryć odpowiedź na to pytanie i rosnąć w wierze w Jezusa. Potrzebowali także zrozumieć, że mogą mieć w sobie strach przed tym co nieznane, niemniej z Jezusem ten strach nie będzie nad nimi panował! Takiego poczucia wolności płynącej z relacji z Bogiem, nowy proboszcz życzył swoim nowym parafianom na wspólny czas radosnej drogi w naśladowaniu naszego Zbawiciela.

Po kazaniu i medytacji organowej złączyliśmy nasze głosy w modlitwie powszechnej po której rozpoczęła się pieśń «Obumrzeć musi ziarno» (GG 581), w czasie której została zebrana kolekta. Płynnie rozpoczęła się spowiedź a następnie Liturgia Eucharystyczna. Podczas niej mogliśmy przystąpić do Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej. Po pierwszym proboszczowskim błogosławieństwie odśpiewaliśmy hymn parafialny, a następnie zabrzmiała ostatnia z pieśni «W Bogu żywym ufność kładę» (GG 613). Na zakończenie wysłuchaliśmy postludium i mogliśmy rozejść się w świątecznym nastoju do swoich domów. Przy drzwiach czekał na nas już nowy proboszcz-administrator, chcący starym zwyczajem pożegnać się ze wszystkimi parafianami i gośćmi. Na nabożeństwie obecny był również ojciec ks. Karola – Romuald Długosz – wraz z małżonką, którzy przyjechali aż z Koszaliną.

Po 21 latach bycia proboszczem, ks. Andrzej Fober odszedł na zasłużoną emeryturę. Do parafii przyszedł młody, energiczny, z wieloma pomysłami w głowie duchowny. Jednak nie można powiedzieć, że nowy proboszcz-administrator jest niedoświadczonym księdzem. Głosząc Słowo Boże wprowadził dużo dobrych pomysłów i rozwiązań w swoich poprzednich miejscach służby: Olsztynie, Olsztynku, Żorach, Warszowicach, Warszawie czy w Bielsku. Ze swojej strony, ale i myślę, że mogę powiedzieć, że strony parafii, życzę ks. Karolowi, wiele siły w dążeniu do celu, jednak proszę go, żeby nigdy nie zapominał o naszym Mistrzu, który prowadzi nas i daje nam talenty, abyśmy je rozwijali, a nie zakopywali. Jestem pewny, że wszystkie pomysły, jeśli tylko Pan Bóg pozwoli, da się zrealizować. Ale tylko przy jego pomocy. Oprawdając kiedyś turystów po kościele ewangelickim «Wang» w Karpaczu, usłyszałem pewną rozmowę mamy ze swoim małym synem. Wokół kościoła jest cmentarz, a na nim stara figura Chrystusa bez dłoni. Dziecko zapytało mamę: «dlaczego Pan Jezus nie ma rąk?», mama bez wahania odpowiedziała: «Pan Jezus na ziemi działa naszymi rękami». Tego też życzę ks. Karolowi, żeby za pośrednictwem jego rąk, ale i także naszych rąk – parafian i współpracowników – Pan Jezus mógł działać tutaj na Sępólnie, we Wrocławiu, na Dolnym Śląsku, ale i na całym świecie.

Mit Jesus Neues schaffen

W nowe z Jezusem

Pfr. | ks. Karol Długosz

Ich freue mich sehr, dass uns die Lektüre des Christophoriboten verbindet, meines Erachtens eine der interessantesten evangelischen Zeitschriften, die aktuell in Polen herausgegeben werden. Vor uns zeichnet sich ein gemeinsamer Weg, den wir zur Ehre Gottes und zum Wohle der Christophorigemeinde zu Breslau gehen wollen, ab. Wir sind uns dessen bewusst, was es für uns bedeutet den Dienst in Breslau anzutreten, insbesondere zum jetzigen Zeitpunkt, der viele Änderungen mit sich bringt. Nach über 20 Dienstjahren in der Gemeinde gehen Propst Fober und seine Gemahlin in den wohlverdienten Ruhestand. Unsere Gemeinde bleibt auch von demografischen Veränderungen nicht verschont, der Schwerpunkt unserer Aktivitäten verlagert sich unwillkürlich in die schle-

folgreichen Zusammenarbeit mit unseren Freunden und Gönnern im Ausland und auf ein baldiges persönliches Kennenlernen.

Wie es bis jetzt der Fall war, wollen wir Sie in unsere Gebete einschließen und dafür sorgen, dass unsere Zeitschrift rechtzeitig bei Ihnen mit aktuellen Informationen aus unserer Gemeinde ankommt.

Zum Schluss, der eigentlich auch zugleich ein neuer Anfang ist, möchte ich Sie bitten unseren Dienst mit Ihren Gebeten zu unterstützen. Wir wollen unsere gemeinsame Zeit in Breslau zur geistigen Stärkung der Gemeinde nutzen und die neuen Herausforderungen, die uns Jesus stellt meistern. Bleiben Sie gesegnet und behütet und auf ein baldiges Wiedersehen. *Übersetzung: Jolanta M. Waschke*



▲ Pfr. Karol Długosz.

▲ Ks. Karol Długosz.

Fot.: Tomasz Kmita-Skarsgård

► Familie Długosz: Karol, Katarzyna und Jan.

► Rodzina Długoszów: Katarzyna, Karol i mały Jan.

Fot.: archiwum rodzinne

sische Metropole mit ihrem Potenzial junger, hier arbeitender oder ansässig gewordener Deutsche, um sie für unsere Gemeinde zu gewinnen. Die gerade erwähnte Verlagerung soll keineswegs bedeuten, dass unsere Gemeindeglieder in Niederschlesien vernachlässigt werden. Wir sind unserer Gemeindeglieder Lidia unendlich dankbar für ihren Einsatz. Dabei wollen wir sie als Familie unterstützen, indem wir unsere Gemeindeglieder besuchen und persönlich kennenlernen. Ich freue mich schon auf viele aufschlussreiche Begegnungen. Unsere Gemeinde will Freiräume für verschiedene liturgische Formen evangelischer Gottesdienste schaffen. Da die Erwartungen unserer Kirchengänger unterschiedlich sind, erklären wir uns bereit die Anzahl der Gottesdienste am Sonntag zu erhöhen, so dass jeder eine ihm zusagende Form findet, in der er die Anwesenheit Gottes am besten erleben kann. Ich hoffe auch auf die Fortsetzung der er-

Z radością witamy się z Wami, jako czytelnikami oraz czytelnikami kwartalnika «Christophoribote», naszym zdaniem jednego z najciekawszych czasopism ewangelicznych we współczesnej Polsce. Przed nami wspólna droga na chwałę Bożą i ku pożytkowi zborowników ewangelickiej parafii św. Krzysztofa we Wrocławiu.

Mamy świadomość, że czas w którym przychodzi nam rozpoczynać służbę, to moment dużych zmian. Po wielu latach służby na zasłużoną emeryturę odchodzą ks. Andrzej Fober oraz jego małżonka. Nasz zbor osiąga zmiany demograficzne i środek ciężkości parafii siłą rzeczy powoli przesuwają się ku wrocławskiej metropolii, która daje ogromne szanse misyjne, zwłaszcza wśród młodych Niemców, przybywających tu w poszukiwaniu pracy (ale co ważne, nie może to w żadnej mierze wpływać na mniejszą troskę o naszych parafian zamieszkujących cały Dolny Śląsk). Tu wspierała pracę wykonuje siostra parafialna Lidia Podżorska, którą jako rodzina pastorska pragniemy wesprzeć w regularnym odwiedzaniu wszystkich parafian. W naszym zborze jest także coraz więcej przestrzeni dla różnorodnego przeżywania liturgii w tradycji ewangelickiej. Ponieważ może to rodzić niekiedy napięcia, gotowi jesteśmy zwiększyć liczbę niedzielnych nabożeństw tak, aby każdy mógł odnajdywać w Kościele taki ryt, w którym najpełniej będzie odczuwał Bożą obecność. Mamy także nadzieję na pogłębienie dotychczas owocnej współpracy zagranicznej oraz rychłe osobiste poznanie przyjaciół naszej parafii rozsianych po całym świecie. Tak jak dotychczas, będziemy się z Wami łączyli w modlitwie oraz dbali o to, aby «Christophoribote» regularnie docierało do Waszych domów.

Na koniec, który jest jednocześnie nowym początkiem, chcemy prosić Was o modlitwę za naszą służbę we Wrocławiu. Marzy nam się, aby wspólny czas w stolicy Śląska przyczyniał się do duchowego wzrostu nas wszystkich oraz rozpoznawania nowych wyzwań, jakie stawia przed naszą parafią Jezus. Niech Was Bóg błogosławi i do zobaczenia.



DIETRICH BONHOEFFER
BĄDŹ POZDROWIONY, KRAJZU
JEDYNA NASZA
NADZIEJO

PLURIBUS HOMOINIS XPI
IN CLARE ANIMAM SUAM
CONSPICUAM POCUIT

LIT. 24
Isti operunt Chri-
stum pati & resur-
gere in die

Sanctus in Christo
propter suam
mercedem
propter suam
mercedem

MASTHELMAN
COLLE

MIT MA WERKE
MILCHKE
HABODAC
SWET ZYCE
AN PRATYKON

NIEMAND LIEBT
MEHR ALS EINER,
DER SEIN LEBEN
FÜR SEINE
FREUNDEN OPFERT

Lass deinen Geist herabkommen...

Niech zstąpi Duch Twój...

Tomasz Kmita-Skarsgård

► Vor dem feierlichen Eintritt in die Gemeinde haben die Kandidaten ihre Beitrittserklärung öffentlich geäußert.

► Ceremonia przyjęcia do Kościoła i parafii rozpoczęła się od potwierdzenia chęci wstąpienia przez kandydatów.

► Pfr. Paweł Mikołajczyk betete für jeden Kandidaten.

► Następnie ks. Paweł Mikołajczyk zmałował nad każdym modlitwę.

Fot.: Witold Iglewski

»Lass deinen Geist herabkommen und mach neu das Antlitz unserer Gemeinde«. Am 23. Mai feierten wir dieses Jahr nicht nur Pfingsten, sondern auch den Beitritt sieben neuer Mitglieder in unsere Gemeinde: Jarosław, Piotr und die Eheleute Joanna und Bartosz mit ihren drei Kindern in unsere Gemeinde.

Die Liturgie begann mit der Beichte, danach folgte der Hauptgottesdienst, alle Lesungen und das allgemeine Gebet wurden von den Beitretenden vorgetragen. Im Gottesdienst predigte Pfr. Paweł Mikołajczyk aus der Gemeinde der Göttlichen Vorsehung, der den Werdegang der Beitretenden von Anfang an begleitete, die Liturgie führte Propst Andrzej Fober.

Nach der Predigt kamen die Beitretenden zum Altar, dort wurde gemeinsam »Veni Creator Spiritus« gesungen. Die Beitretenden äußerten vor dem Propst und allen Versammelten ihren Willen, ein Teil des lutherischen Glaubens und der lutherischen Kirche zu werden. Pfr. Mikołajczyk segnete jeden der Beitretenden und hieß sie allen in unserer Gemeinde willkommen. Zwar mussten zwei der Kinder von Joanna und Bartosz wegen einer Erkrankung zu Hause bleiben, wir haben sie aber in unsere Gebete fest eingeschlossen.

An dem Gottesdienst nahmen auch Freunde und Angehörige der Beitretenden sowie unsere Gemeindemitglieder teil. Nach dem Gottesdienst wurde das Geschehene kirchenrechtlich protokolliert und die Protokolle wurden entsprechend unterschrieben. Unsere neuen Gemeindemitglieder bekamen zur Erinnerung an das feierliche Ereignis Bücher mit einer Widmung in der Form eines von ihnen ausgewählten Bibelspruches.

Pringsten haben wir den ersten Schritt gemacht, um als Gemeinde wieder zu wachsen.

Die neuen Gemeindemitglieder gehören zum polnischsprachigen Teil unserer Gemeinde. Wie Sie wissen hat die Gemeindeversammlung im Februar 2021 den Beschluss gefasst, zwei Handlungsfelder in der Seelsorge in unserer Gemeinde zu führen: Die deutschsprachige Seelsorge in Breslau und Niederschlesien, sowie die polnischsprachige Seelsorge der lutherischen Tradition.

1979 sprach Johannes Paul II. auf dem Siegesplatz in Warschau den berühmten Satz: »Lass deinen Geist herabkommen und mach neu das Antlitz der Erde«. Seine Worte wurden nicht nur als Gebet, sondern auch als Ermunterung aufgefasst, die notwendigen Veränderungen in dem damals kommunistischen Staat durchzuführen. Ich habe

absichtlich den Satz für die Überschrift gewählt und situationsbedingt angepasst. Die diesjährigen Feierlichkeiten zu Pfingsten haben ein neues Kapitel in der Geschichte unserer Gemeinde begonnen. Wir haben den ersten Schritt gemacht, um als Gemeinde wieder zu wachsen. Dafür sollten wir dankbar sein und um weitere Gaben des Heiligen Geistes bitten. Übersetzung: Jolanta M. Waschke

«Niech zstąpi Duch Twój i odnowi naszą parafię». 23 maja obchodziliśmy nie tylko uroczystość Zesłania Ducha Świętego, ale także przyjmowaliśmy do Kościoła ewangelickiego i naszej parafii siedem osób – Jarosława, Piotra oraz Joannę i Bartosza wraz z trójką ich dzieci.

Liturgia rozpoczęła się od nabożeństwa spowiedniego, a następnie miała miejsce msza, podczas której czytania i modlitwę powszechną zmałowali Wstępujący. Kazanie wygłosił i poprowadził obrzędy przyjęcia do Kościoła ks. Paweł Mikołajczyk z parafii Opatrzności Bożej (on bowiem prowadził połowę dotychczasowych nabożeństw i spotkań dla kandydatów), całość liturgii celebrował zaś proboszcz ks. Andrzej Fober.

Po kazaniu Wstępujący podeszli do ołtarza, odśpiewano uroczyste hymn »Veni Creator Spiritus«, po czym odpowiadali oni na pytania o wolę wstąpienia do Kościoła i prawdy wyznawanej przez nas wszystkich wiary. Następnie duchowny błogosławił każdemu z osobna. Co prawda dwójka dzieci Joanny i Bartosza musiała pozostać w domu ze względu na chorobę, ale łączyliśmy się nimi duchowo i pamiętaliśmy w modlitwie.

W nabożeństwie uczestniczyli członkowie rodzin, przyjaciele, a także inni parafianie. Po mszy podpisano odpowiednie protokoły, a Wstępujący otrzymali publikacje religijne z dedykacjami w formie wybranych wersetów Biblii. Nasi nowi parafianie należą do polskojęzycznej części naszego zboru. Przypomnijmy: w lutym bieżącego roku Zgromadzenie Parafialne podjęło decyzję o prowadzeniu dwóch duszpasterstw w ramach jednej parafii: duszpasterstwa niemieckojęzycznego we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku oraz polskojęzycznego duszpasterstwa tradycji luterańskiej.

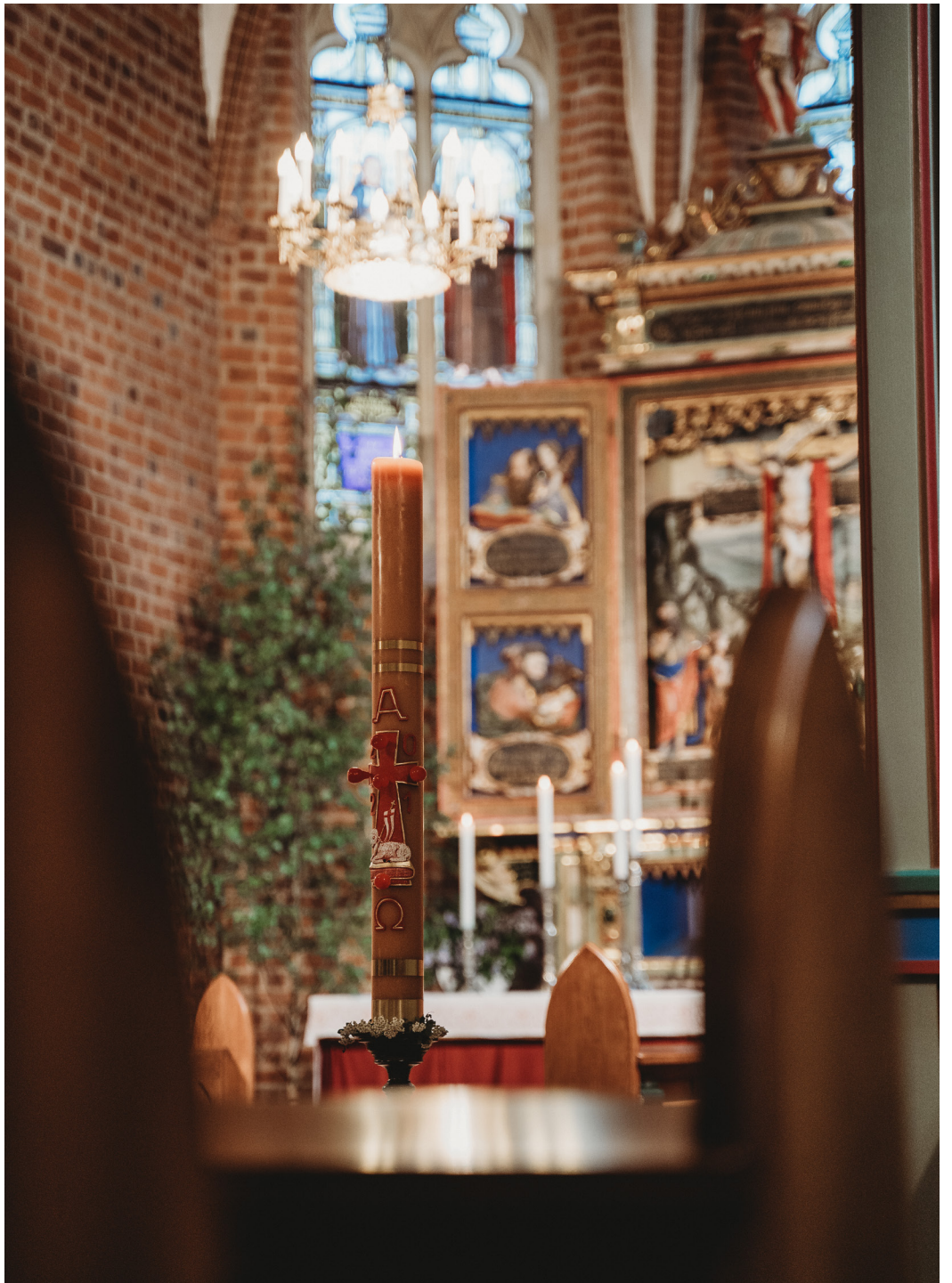
W 1979 roku, na pl. Piłsudskiego (wówczas pl. Zwycięstwa) w Warszawie, Jan Paweł II powiedział: »Niech zstąpi Duch Twój. Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi«. Słowa te odczytano wówczas jako modlitwę, ale również jako wezwanie-mobilizację społeczeństwa do zmian w komunistycznym państwie i rozpoczęcia jego odbudowy. Dlatego słowa te wybrałem i sparafrazowałem jako tytuł niniejszego artykułu. Wydaje się, że tegoroczna uroczystość Zesłania Ducha Świętego jest początkiem nowego rozdziału w historii naszej parafii. Sądzę, że jest to moment ważniejszy, niż obecnie nam się wydaje. Dlatego w sposób szczególny powinniśmy prosić Ducha Świętego o Jego dary.



▼ Wir haben um die Gaben des Heiligen Geistes für jeden Kandidaten gebeten.
▼ Prosiliśmy o dary Ducha Świętego dla każdego kandydata.
▼ Die Kirche wurde zu dem Anlass feierlich mit grünen Zweigen geschmückt . Vor dem Altar brannte auch die Osterkerze.

▼ Kościół na ten dzień został odświętnie udekorowany zielonymi drzewkami, a rzed ołtarzem palił się paschał.
▶ Als Andenken an das Ereignis bekamen die neuen Mitglieder unserer Gemeinde Bücher.
▶ Nowo przyjęci zostali obdarowani książkami o tematyce religijnej i gadżetami związanymi z luteranizmem.
Fot.: Witold Iglewski





Neue Mitglieder der Gemeinde

Nowi członkowie parafii



Familie Kuriata in voller Präsenz. Von links Joanna, Jaś, Piotruś, Kubuś und Bartosz. Rodzina Kuriatów w komplecie. Od lewej: Joanna, Jaś, Piotruś, Kubuś i Bartosz. Fot.: archiwum rodzinne

Bartosz Kuriata

Ich bin Jahrgang 1987, wohne mit meiner Frau Joanna und unseren 3 Söhnen Piotr, Jakob und Jan in Leuthen (Lutynia), einem kleinen Ort nahe Breslau. Beruflich bin ich Diplom-Akustiker an der Technischen Universität Breslau. Beruflich bin ich als Sachverständiger beim Patentamt tätig, meine Freizeit verbringe ich mit Hobbytischlerei. Ich habe in meiner Jugend die Musikschule des 1. Grades mit dem Schwerpunkt Klavier absolviert sowie eine weitere Ausbildung für Orgel gemacht. Das erlaubte mir meinen musikalischen Hobbys nachzugehen. Wegen der Musik fand ich den Weg in die St.Christophori-Gemeinde und zur lutherischen Musiktradition. Durch meine Bekanntschaft mit Tomasz Kmita-Skarsgård, dem hiesigen Musikdirektor, habe ich die einzigartige liturgische Musikwelt kennengelernt. Die Teilnahme an verschiedenen Musikveranstaltungen, wie dem Festtag der Musiker oder Bachs Geburtstag, die von der Gemeinde organisiert wurden, ihre Gestaltung, Qualität und die Botschaft, die damit vermittelt wurde, haben mich nicht nur der Musik, sondern auch der evangelischen Kirche nahe gebracht. Meine Vorliebe für die Musik teilt auch meine Frau, die ich übrigens dank der Musik kennengelernt habe. Von Anfang an haben wir jede musikalische Veranstaltung gemeinsam erlebt, mal passiv mal aktiv, viele davon haben in unserer jetzigen Gemeinde stattgefunden. Diese Umstände, gepaart mit Aufrichtigkeit, Gedankentiefe und Logik der übermittelten Inhalte haben uns unabhängig voneinander dazu gebracht, den Entschluss zu fassen, ein Teil dieser Gemeinde zu werden. Wir glauben beide es war eine Art von Wunder. Ein Wunder, das sich neulich mit unserem Beitritt ereignete. Vor unserer Bekehrung sahen wir für uns aus verschiedenen Gründen keinen Platz mehr in der römisch-katholischen Kirche. Der Übergang zu einem anderen Glauben war für uns eine schwere aber notwendige Entscheidung. Wir wollten gemeinsam mit unseren Söhnen unser geistiges Leben fördern und uns in unserer neuen Gemeinde weiterentwickeln.

Übers.: J. M. Waschke

Urodziłem się w 1987 roku. Pochodzę z podwrocławskiej Lutyni, gdzie mieszkam wraz z żoną Joanną i trzema synami: Piotrusiem, Kubą i Jasiem. Jestem absolwentem Wydziału Elektroniki Politechniki Wrocławskiej (specjalność akustyka). Wykonuję zawód rzeczownika patentowego. W wolnych chwilach jestem stolarzem-amatorem. Wcześniej ukończyłem także szkołę muzyczną I st. w klasie fortepianu oraz studium organistowskie, przez co od dawna mogę realizować swoje muzyczne zainteresowania. Muzyka była zresztą jednym z powodów, dla których przygnałem do parafii św. Krzysztofa i do tradycji lutherańskiej w ogóle. Długoletnia znajomość z Tomaszem Kmitą-Skarsgårdem, tutejszym dyrektorem muzycznym, wprowadziła mnie w świat muzyki liturgicznej z prawdziwego zdarzenia. Udział w licznych nabożeństwach, w których muzyka miała znaczącą rolę – takich jak coroczne Święto Muzyków czy nabożeństwo z okazji urodzin J. S. Bacha – przekazywane tam treści, ich jakość, styl i forma, wszystko to miało niebagatelne znaczenie dla mojego zbliżenia do Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Wspólne zainteresowania muzyczne dzielę także z żoną, którą poznałem również przez muzykę. Od początku naszej znajomości wspólnie przeżywalismy każde muzyczne wydarzenie, niektóre z nich biernie, niektóre zaś czynnie, w czym duży udział miała nasza obecna parafia. Te okoliczności, wraz z obserwowaną przez nas szczerością, głębią i logiką przekazywanych treści, sprawiły ostatecznie, że niezależnie od siebie, choć jednocześnie, powzieliśmy myśl o wstąpieniu na stałe do tutejszego zboru. Oboje jesteśmy zdania, że był to w pewnym sensie cud. Cud, który niedawno miał możliwość urzeczywistnienia. Przed dokonaniem konwersji, z różnych powodów, nie widzieliśmy już dla siebie miejsca w Kościele Rzymskokatolickim. Konwersja była dla nas trudną, ale konieczną i potrzebną decyzją. Chcielibyśmy wraz z dziećmi, aby dzięki parafii nasze życie duchowe mogło przynosić liczne dobre owoce.

Joanna Kuriata

Ich wurde in Ostrzeszów (Großpolen) geboren. Von Beruf bin ich Volkswirtin der Wirtschaftsakademie in Breslau mit dem Schwerpunkt Finanzen und Rechnungswesen. Momentan beschäftige ich mich mit meinen 3 Söhnen Piotr (5 Jahre) Jakub (3 Jahre) und Jan (6 Monate) und der privaten Haushaltsführung. In meiner Freizeit faszinieren mich logische Rätsel und Häkeln. Meine erste Begegnung mit der evangelischen Kirche verdanke ich meinem Mann und unserer gemeinsamen Vorliebe für klassische Musik. Wir haben regelmäßig an den Montagskonzerten und anderen musikalischen Veranstaltungen der St. Christophori-Gemeinde teilgenommen. Ich durfte sogar selbst mitsingen bei dem Chor »Medici Cantantes« der Medizinischen Universität beim Gottesdienst der neun Lesungen und Weihnachtslieder. Meine Erfahrungen mit der evangelischen Gemeinde in Breslau haben mir geholfen die evangelisch-augsburgische Kirche in Polen erstmal kennenzulernen und dann zu verstehen. Als ich die Nachricht über den polnischen Gottesdienst erfahren habe, wusste ich sofort, dass es die Antwort auf mein innerliches Bedürfnis war. Die Teilnahme an den Gottesdiensten festigte die Überzeugung, das richtige geistige Zuhause für mich und meine Familie gefunden zu haben. In der Gemeinde fand ich Respekt, Ehrlichkeit und Verständnis. Übers.: J. M. Waschke

Urodziłam się w Ostrzeszowie (woj. wielkopolskie). Ukończyłam Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu na kierunku finanse i rachunkowość. Obecnie zajmuję się prowadzeniem domu i opieką nad trzema synami – Piotrem (5 lat), Jakubem (3 lata) i Janem (6 miesięcy). W wolnych chwilach rozwiązuję zagadki logiczne i szydełkuję. Moje pierwsze spotkanie z Kościołem ewangelickim zawdzięczam mężowi i naszej wspólnej pasji do muzyki klasycznej. Wspólnie braliśmy udział w koncertach poniedziałkowych oraz wielu nabożeństwach organizowanych przez parafię św. Krzysztofa. Miałam nawet okazję śpiewać z chórem »Medici Cantantes« Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu na jednym z Nabożeństw dziewięciu czytań i kolęd. Kilkuletnie doświadczenia związane z parafią św. Krzysztofa pozwoliły mi poznać i zrozumieć Kościół ewangelicko-augsburski w Polsce. Gdy pojawiła się informacja o mszach w języku polskim, poczułam, że jest to odpowiedź na moje wewnętrzne rozterki. Uczestnictwo w tych mszach utwierdziło mnie w decyzji, że jest to odpowiednie miejsce dla naszej rodziny. Odnalazłam w tym Kościele szacunek, szczerość i zrozumienie.

Piotr S. Kozdrowicki

Ich bin in der regionalen Verwaltung als Stadtrat in Brzeg Dolny tätig, ich promovierte an der Breslauer Universität, Fakultät für Jura, Verwaltung und Wirtschaft. Beruflich beschäftige ich mich mit Immobilien und Marketing. Seitdem ich mich mit der evangelischen Theologie – im Rahmen meiner Dissertation und privaten Recherchen – beschäftige, war ich von ihrer Klarheit und Einfachheit beeindruckt. Evangelisch zu sein bedeutet für mich zum Ursprung des Christentums zurückzukehren. Dieses Gefühl der Festigkeit und Beständigkeit ergriff mich bei meinem ersten Gottesdienst in der St.Christophori-Kirche. Ich kam skeptisch, verließ die Kirche nach dem Gottesdienst beruhigt, mit dem festen Glauben, dass so ein Gottesdienst aussehen soll. Der Beitritt in die Gemeinde ist für mich wie die Krönung eines langen Weges. Die Krönung ist aber keineswegs das Ende. Die St.Christophori-Kirche ist ein gutes Beispiel für die jahrzehntelange Geschichte Breslaus und Niederschlesiens. Ich bin sehr stolz darauf, jetzt auch selbst ein Teil dieser Geschichte zu sein und meinen Beitrag dazu leisten zu dürfen. Übers.: J. M. Waschke



Jestem samorządowcem (radnym miejskim Brzegu Dolnego), a także absolwentem i doktorantem Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Zawodowo jestem związany z branżą nieruchomości i marketingu. Odkąd zacząłem uważniej zgłębiać temat – zarówno z uwagi na charakter moich studiów, jak i własnych poszukiwań – teologia ewangelicka ujmowała mnie swoją klarownością i prostotą. Ewangelicyzm rozumiem jako powrót do źródeł chrześcijaństwa: niezmiennych i solidnych. Pamiętam, że wrażenie to wróciło do mnie tym mocniej podczas pierwszego nabożeństwa w św. Krzysztofie. Przyszedłem na nie co najmniej ze sceptycyzmem, a wyszedłem z całkowitym spokojem sumienia – i przekonaniem, że tutaj wszystko jest takie, jak być powinno. Wstąpienie do Parafii św. Krzysztofa traktuję jako zwieńczenie długiej drogi. Zwieńczenie, ale nie koniec. Kościół św. Krzysztofa jest dla mnie żywym pomnikiem wielowiekowej historii Wrocławia oraz Dolnego Śląska. Jestem szczęśliwy, mogąc dołożyć mój skromny wkład w kolejne rozdziały tej historii.

Jarosław Iskra

»Ich merkte, dass alles, was Gott tut, das besteht für ewig; man kann nichts dazutun noch wegtun« (Pr. 3,14a).

Manchmal denke ich mir, wo wäre ich jetzt, wenn ich keinen Anschluss an die evangelische Kirche gefunden hätte. Dieser Kirche verdanke ich, dass ich immer noch Teil einer Gemeinde bin. Die Lutheraner haben mir den entscheidenden Halt für meinen Glauben gegeben.

Der 5. Januar 2020 10 Uhr, ein Sonntag zum Faulenzen. Was mache ich denn heute? Ich suche im Internet. Ein Gottesdienst in Liegnitz, einer um 9.30 Uhr in der Christophori-Gemeinde auf Deutsch, in der Kirche der Göttlichen Vorsehung hat der Gottesdienst gerade begonnen aber in Jauer fängt der Gottesdienst erst um 11 Uhr an. Das schaffe ich noch also fahre ich hin.

Warum habe ich mich damals für einen evangelischen Gottesdienst in Jauer entschieden? Welche Ereignisse aus meinem Leben haben mich dahin gebracht wo ich jetzt bin?

Oktober 2019. Ich bin im Glatzer Bergland unterwegs. Wir machen einen Ausflug in der Schneeberg-Gegend und landen in der Wallfahrtskirche Maria Schnee. Wir nehmen an der Messe teil, danach will ich für meine erkrankte Mutter ein paar Aufnahmen der Marienfigur mit meinem Handy machen. Ich kann mich aus meiner Kindheit daran erinnern, so eine Figur zu Hause gehabt zu haben. Der dortige Pfarrer reißt mir mein Telefon aus der Hand, löscht die Fotos und beschuldigt mich, die heilige Figur beleidigt zu haben! Das hat mir den Rest gegeben. Kurz danach wurden viele Skandale der katholischen Kirche publik. Ich fühlte einen Drang, damit abzuschließen und einen Wechsel anzustreben.

Zwei Jahre später, es war auch ein Sonntag, überkam mich ein Gefühl, an einem Gottesdienst teilnehmen zu wollen. Das Gefühl war seltsam, aber es hielt an und ich fuhr erneut nach Jauer. Ich fühlte mich in dieser Gemeinde so, als gehörte ich schon lange dazu. Die Menschen haben die Kirche betreten, lächelten sich an und gaben sich die Hand. Ich war auch von der Prozedur der Kollekte beeindruckt, denn man sammelte das Geld zuerst, danach wurde gemeinsam gezählt und danach wurde das Geld in einer Sammelbüchse einer polnischen Spendenaktion deponiert. Am darauffolgenden Sonntag bekam ich eine Einladung von meinem alten Studienfreund nach Liegnitz. Ich verband den Besuch bei ihm mit einer Teilnahme am Gottesdienst in der Marienkirche. Die Erfahrungen aus den evangelischen Gottesdiensten und der Drang etwas Neues mit meinem geistigen Leben anzufangen keimten langsam in mir, ich beschäftigte mich zunehmend mit der evangelischen Kirche. Eines Tages fand ich eine Einladung in den sozialen Netzwerken, sie hieß besuche uns und wurde von der Gemeinde St. Christophori gepostet. So fand ich den Weg. Meine Faszination des evangelischen Glaubens wurde bei den Predigten von Pfr. Stawiak aus Jauer, von Pfr. Gansel aus Liegnitz und Pfr. Fober aus Breslau gefestigt. Das Saatgut ist aufgegangen.

Ich fing an regelmäßig an den Gottesdiensten in verschiedenen Gemeinden teilzunehmen. Der göttliche Plan hat für mich letztendlich die Gemeinde St. Christophori vorgesehen. Beeindruckt haben mich: die kleine Kirche, der altlutherische Ritus der Liturgie und die aufschlussreichen Gespräche danach. Gott ist allgegenwärtig, aber nun fühlte ich seine Anwesenheit in der Christophori-Kirche am Stärksten und dort bin ich geblieben.

Dazwischen kam die Pandemie, die Gottesdienste haben nicht stattgefunden, ich nutzte die Zeit für intensives Lesen der Bibel und der Bekennungsbücher der evangelischen Kirche. Das war eine sehr erlebnisreiche Lektüre. Ich wunderte mich immer mehr warum ich mich nicht schon früher damit beschäftigte. Gleichzeitig sah ich die Online-Übertragungen aus der Kirche der Göttlichen Vorsehung, insbesondere die Bibelstunde. Damals gab es auch in dem polnischen öffentlichen Fernsehen



ein großes Angebot an evangelischen Gottesdiensten. Ich saß vor dem Fernseher meistens mit meiner Mutter, die erfahren wollte, wie meine künftige Kirche so ist. Ich war den Tränen nah, als mich meine Mutter vor dem offiziellen Beitritt in die Gemeinde zu Hause segnete und dazu das Zitat aus dem Johannes Evangelium nutzte: Und ich habe noch andere Schafe, die sind nicht aus diesem Stall; auch sie muss ich herführen, und sie werden meine Stimme hören, und es wird eine Herde und ein Hirte werden. Joh. 10,16. Ich bin ihr dafür unendlich dankbar, sie wollte mir zeigen, dass wir alle wahrhaftig Christen sind.

Die Idee meiner Bekehrung war eigentlich ein langer, gut durchdachter Vorgang. Gefestigt in meinem Entschluss haben mich die im Anschluss an jedem Gottesdienst stattfindenden Gespräche über den evangelischen Glauben. Hier möchte ich Tomasz Kmita-Skarsgård und Marcin M. Pawlas großen Dank aussprechen. Sie haben im Wesentlichen dazu beigetragen meine Zweifel und anfängliche Bedenken zu beseitigen.

Nach einem Jahr der Gottesdienstbesuche und meinem Studieren des neuen Glaubens war ich soweit der Gemeinde beizutreten. Die Feier wurde pandemiebedingt mehrmals verschoben. Ursprünglich sollte die Aufnahme in die evangelische Kirche am Sonntag Quasimodogeniti – Sonntag der Neugeborenen stattfinden. Das hätte sehr gut zu meiner persönlichen Situation gepasst – ich fühle mich in meinem Glauben neugeboren. Letztendlich hatten wir für unseren Beitritt auch ein schönes Fest: Pfingsten – mein neuer Glaube ist für mich eine Gabe Gottes. Es war für mich wichtig meine Familie bei den Feierlichkeiten dabei zu haben und sie waren da. Mein Bruder wurde sogar mein Zeuge. Ich möchte mich bei Euch nochmals dafür bedanken.

Ich entdeckte die Bibel und fand Zeit das Alte Testament zu ergründen. Das Neue Testament kannte ich ziemlich gut aus meiner neunjährigen Aktivität als Messdiener und Lektor in meiner alten Gemeinde. Ich fing an zu lesen, darüber nachzudenken und zu verstehen, welche Botschaft Gott uns damit schickte. Des Weiteren habe ich die Rolle der Musik in den Gottesdiensten entdeckt. Unsere Gottesdienste sind für mich wie kleine Orgelkonzerte mit dem sorgfältig ausgesuchten Vor- und Nachspiel der Orgel. Orgel und Geige – das sind meine Lieblingsinstrumente! Ich finde auch das evangelische Gesangbuch sehr wertvoll mit den gut sortierten Liedern, die alle Aspekte des geistigen Lebens untermalen. Hier ist wirklich nichts dem Zufall überlassen! Ich suche immer gerne nach dem gewählten Lied und singe mit anderen Gemeindegliedern zur Ehre des Herrn. Die Toleranz, die Aufgeschlossenheit, die Erlösung durch den Glauben und nicht durch gute Taten führen uns zu Gott, denn wenn wir Christen sind, sollen wir doch immer und überall gute Taten vollbringen, oder?

Jarosław Iskra – Christ, Lutheraner, Mitglied der evangelischen Kirche, 37 Jahre alt, geboren und immer noch wohnhaft in Brzeg Dolny, Volkswirt und Philosoph. Früher Journalist im lokalen Fernsehen und Presse, aktuell Mitarbeiter der Landtagsverwaltung. Übersetzung: Jolanta M. Waschke

«Wszystko, cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki: nic nie można do tego dodać i nic z tego ująć» (Koh 3,14a).

Czasami się zastanawiam, gdzie byłbym teraz, gdyby nie Kościół ewangelicki, gdyż to on sprawił, że ciągle uczestniczę w życiu wspólnoty kościelnej. Osobiście, dla mnie, luteranie stali się deską ratunku dla mojej wiary i bycia we wspólnocie.

5 stycznia 2020 roku, godzina 10:00, leniwa, mroźna niedziela. Co by tu dziś robić? Przeglądarka i szukam: nabożeństwo w Legnicy 9:30, u św. Krzysztofa po niemiecku, w Opatrzności Bożej już się rozpoczęło, Jawor 11:00. Jadę.

Dlaczego wybrałem w tym dniu nabożeństwo ewangelickie w Jaworze, jakie wydarzenia w życiu nakreśliły drogę, którą obecnie podążam?

Był październik 2019 roku. Podczas wycieczki po Masywie Śnieżnika wraz z całą grupą zwiedzających trafiłem do Sanktuarium Marii Śnieżnej. Uczestniczyliśmy w mszy, po niej chciałem wykonać zdjęcia, aby pokazać wówczas przebywającej w szpitalu mamie Marię Śnieżną. Pamiętam z dzieciństwa obrazek teje z rodzinnego domu. Niestety kustosz seminarium wyrwał mi telefon z ręki, usunął zdjęcia z telefonu i oskarżył mnie o obrazę Panienki. Coś wówczas pękło. Chwile później wyszło na jaw mnóstwo afer związanych z rzymskim Kościołem. Zapadła decyzja – potrzebuję zmiany.

Dwa lata później, gdy zbliżała się kolejna niedziela, czułem niepokój, a zarazem chęć pojechania ponownie na nabożeństwo. Po raz kolejny udałem się do Jawora. Było cudownie, poczułem się jakbym był we wspólnocie od dawna, kolejni wierni wchodzili do kościoła, podając rękę i serdecznie się witając. Ujęło mnie bardzo to, jak wówczas zbierana była kolekta, a po nabożeństwie wspólnie ją przeliczyliśmy i wrzuciliśmy zebrane środki do skarbonki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W następny tydzień dostałem zaproszenie na kawę do kolegi ze studiów, do Legnicy. Połączyłem wyjazd z nabożeństwem w Kościele Mariackim. Mijały kolejne tygodnie, myśl kielkowała i coraz więcej czytałem o Kościele luterskim. Pewnego dnia na portalu społecznościowym pojawiło się zaproszenie, «Spotkaj się z nami». I tak trafiłem do św. Krzysztofa. Moje pierwsze fascynacje luteranizmem przypieczętowały kazania ks. Tomasza Stawiaka z Jawora, ks. Jerzego Gansela z Legnicy oraz świetne kazania ks. proboszcza Andrzeja Fobera. Ziarno zostało zasiane.

Zacząłem uczestniczyć w nabożeństwach w każdą niedzielę, co tydzień w innej parafii. Ostatecznie trafiłem dzięki bożemu planowi do *St. Christophori*. Piękny kościół, nabożeństwo w rycie staroluterskim, po nabożeństwie wspólna rozmowa przy herbacie. Tak, to jest to. Bóg jest wszędzie, ale to u św. Krzysztofa najbardziej czuje jego obecność. Zostałem.

Nadszedł czas pandemii, który sprawił, że uczestnictwo w nabożeństwach stało się niemożliwe. Ten czas wykorzystałem na czytanie Pisma Świętego oraz Ksiąg Wyznaniowych Kościoła Luterskiego. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego wcześniej nie angażowałem się w lekturę Słowa Bożego. Równocześnie każdej niedzieli oglądałem online nabożeństwa z wrocławskiego kościoła Opatrzności Bożej. Bardzo bliskie mi stały się wspólne ewangelickie rozważania Biblii. W tym czasie można było oglądać nabożeństwa również w telewizji. Co ciekawe, oglądałem je wspólnie z mamą, która wiedząc o mojej wewnętrznej przemianie, chciała poznać mój nowy, przyszły Kościół. Łza się roniła, kiedy to przed wyjazdem na nabożeństwo konwersyjne mama mnie pobłogosławiła słowami z Ewangelii św. Jana «Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz» (10,16). Dziękuję za ekumeniczne podejście, gdyż wszyscy jesteśmy chrześcijanami.

Decyzja o zmianie wyznania była procesem długotrwałym i przeżywanym. Po nabożeństwach zawsze odbywały się spotka-

nia dla chcących wstąpić do Kościoła, czy choćby zainteresowanych jego nauką. Tutaj wielkie dzięki dla prowadzącego spotkania Tomasza Kmity-Skarsgård oraz Marcina M. Pawlasi. To oni w głównej mierze odpowiadali na nurtujące nas pytania i rozwiewali wszelkie wątpliwości. Po roku uczestniczenia w nabożeństwach i wspólnej nauce, nadszedł czas wstąpienia do Kościoła ewangelickiego, przez pandemię przekładanego kilkakrotnie. Pierwotnie miało się ono odbyć w niedzielę białą – Quasimodogeniti, czyli niedzielę nowo narodzonych. Nazwa ta dobrze oddaje moją konwersję. Nadszedł jednak piękny dzień uroczystości Ześłania Ducha Świętego, bardzo symboliczny czas, który dał nam Pan. Jest dla mnie bardzo ważne, że w tym ważnym momencie była ze mną rodzina i najbliżsi mojemu sercu, a mój brat został oficjalnie świadkiem tej uroczystości. Bardzo Wam dziękuję.

«Za Jezusem chętnie powędruję, z Nim wesoło spędzę piękne dni, Tylko w Nim swej drogi cel znajduję, W dom i w serce wnoszę radość mi.»

Przez ten okres wielu znajomych podpytywało mnie o różnice, dotyczące głównie Kościoła katolickiego. Cierpliwie i rzeczowo opowiadałem i dyskutowałem. Najczęściej wobec ewangelików padają zarzuty, że jesteśmy antypapistami, nie wierzymy w Marię oraz w świętych, co oczywiście nie jest zgodne z prawdą i to wielokrotnie tłumaczyłem. Nie wierzymy w świętych? To dlaczego kościół jest św. Krzysztofa, zaś kościół w Legnicy Marii Panny? Z kolei jeżeli chodzi o głowę rzymskiego Kościoła, to czytamy i słuchamy papieża jako teologów czy filozofów. A jedyną drogą do Boga jest tylko Jezus Chrystus. Jezus jest głową Kościoła powszechnego, a nie papież.

Najbardziej zafascynowało mnie to, że w końcu zacząłem odkrywać Biblię. Nigdy nie było czasu, aby studiować Stary Testament. Ewangelie znałem już dość dobrze, przez dziewięć lat byłem ministrantem i lektorem w rodzimej parafii. Zacząłem czytać, kontemplować, rozmyślać. Teraz każdego dnia czytam choćby krótki tekst biblijny. Kolejną rzeczą, która daje mi wiele radości podczas nabożeństwa ewangelickiego jest muzyka. Każde nabożeństwo to swoisty koncert muzyki klasycznej. Organy i skrzypce, które uwielbiam, przynoszą radość mojemu sercu. Bardzo mi się spodobał Śpiewnik Ewangelicki, pełen cudownych pieśni, poukładanych w sposób geometryczny, nic tam nie jest przypadkowe. Bardzo lubię szukać numeru pieśni zawieszonych na tablicy i modlić się razem ze zbozem śpiewając ku chwale Najwyższego. Tolerancja, otwartość, zbawienie z łaski przez wiarę, a nie poprzez zbieranie dobrych uczynków, doprowadzi nas do Boga, bo czyż ze względu na to, że jesteśmy chrześcijanami nie powinniśmy dobrze czynić zawsze i wszędzie?

Jarosław Iskra – chrześcijanin, ewangelik, luteranin, lat 37, od urodzenia mieszkaniec Brzegu Dolnego, z wykształcenia ekonomista i administrator, magister filozofii. Wcześniej pracujący jako dziennikarz w telewizji oraz lokalnej prasie, obecnie pracownik administracji samorządowej.



Die Erwartung Oczekiwanie

Bf. | bp Paweł Hause

Bischof der Diözese Masuren
biskup diecezji mazurskiej

Die Worte Wir erwarten die Auferstehung der Toten und das Leben der kommenden Welt kommen aus dem Nizänischen Glaubensbekenntnis. Die Formel wird in unseren Kirchen bei besonderen Anlässen meistens in einem Gottesdienst mit Abendmahl gesprochen, was auf ihren besonderen feierlichen Charakter hindeutet, denn das Abendmahl wird nicht jeden Sonntag gefeiert.

Słowa «oczekuję wskrzeszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym świecie» pochodzą z Nicejsko-konstantynopolitańskiego wyznania wiary. Symbol ten jest zmagamy w naszych Kościołach, zazwyczaj podczas nabożeństwa komunijnego, więc formuła ta ma raczej uroczysty charakter, szczególnie, gdy Sakrament Komunii Świętej nie jest sprawowany każdej niedzieli.

Der Text des Glaubensbekenntnisses ist eigentlich ein Bekenntnis jedes Gläubigen. Da baut uns Lutheraner nicht nur im Jahre der evangelischen Identität auf

Im Buch Jeremias finden wir die Worte darüber, dass Gott uns Gläubigen »Zukunft und Hoffnung gebe« (Jer. 29,11). In der Erwartung künftiger Erlösung müssen wir in unserem jetzigen Leben die Mühe der Bekehrung auf uns nehmen. Auch wenn es paradox klingen mag: Wir stützen uns auf die Zukunft, welche die Grundlage für unser jetziges Handeln bildet. »Man soll sich selbst einen Schatz sammeln als guten Grund für die Zukunft, damit sie das wahre Leben ergreifen« (1. Tim 6,19)

Wir erwarten in der Zukunft keinen Zorn Gottes, denn Jesus hat uns bereits gerettet. Wir erhoffen uns Gnade und Barmherzigkeit. Auch wenn wir wegen Christus mit Entbehrungen rechnen müssen (es sei denn wir entschließen uns bewusst dazu) bekommen wir im Endeffekt das Vielfache davon, denn »der es nicht vielfach wieder empfangen in dieser Zeit und in der kommenden Welt das ewige Leben« (Lk. 18,30). Die Frömmigkeit also Gehorsamkeit Gott gegenüber ist eine Verheißung des künftigen Lebens (1. Tim. 4,8).

Im Gesamtkontext des Glaubensbekenntnisses bildet das ausgewählte Zitat die Ergänzung des Glaubensbekenntnisses jedes Gläubigen. Es ist als Fortsetzung unseres Verhältnisses zu Gott 1) als Schöpfer, der uns mal zu unserem neuen Leben ruft 2) als Erlöser, der uns den Weg zeigt, 3) als Hl. Geist, der unsere Seele ins Reich Gottes trägt. Dieser Auslegung der Rolle Gottes in unserem Leben in Hinblick auf die Ewigkeit wird oft zu wenig Bedeutung geschenkt. Jesus in dem Moment

seines Todes schied und verschied (vgl. Mk 15,37). Die Angst vor dem Tod blieb ihm nicht enthalten, er vertraute aber dem Vater, dass er aufersteht und weiter und ewig leben wird. Jesus konnte als erster die Auferstehung und das ewige Leben erwarten. Das Alte Testament stellt die Erwartung in einer anderen Perspektive dar. Das Neue Testament und die Betrachtungsperspektive der Apostelgeschichte zeigt uns die Sicht, welche die Fassung des Glaubensbekenntnisses beinhaltet.

Ist diese Botschaft auch für die heutige Kirche konstruktiv? Ja, sofern die Gemeinschaft der Gläubigen tatsächlich an die Auferstehung und das ewige Leben glaubt. Der letzte Abschnitt des Glaubensbekenntnisses bezieht sich auf die dritte Person der Dreifaltigkeit, die als Schöpfer der Kirche gilt. Nicht nur der Heilige Geist sichert uns die Auferstehung und das ewige Leben zu. Der Abschnitt des Glaubensbekenntnisses steht nicht für Erweiterung der Lehre über die Kirche und Hingabe wie man es beim Credo im Apostolicum aufzuteilen pflegte. Damit meine ich die drei Artikel: Über Gott der Vater und seine Schöpfung, über Gott der Sohn und seine Erlösung und über das Wirken Gottes im Heiligen Geist, also über die Hingabe (oder über die Kirche). Das Wirken Gottes im Heiligen Geist hat dabei eine besondere Rolle: er weckt in uns den Glauben an Jesus, an die Auferstehung und das ewige Leben, all das, was uns der Erlöser zugesichert hat.

Das Zitat bildet eine Klammer, die unser Leben damit verbindet was uns Gott in der Ewigkeit bereitet.

Am Beispiel von Jesus Tod verstehen wir unseren Tod im Zusammenhang mit dem Erlöser, der als erster von den Toten

Tekst będący fragmentem wyznania wiary stanowi niejako «confessio» (wyznanie) każdego wierzącego. Nie tylko w roku tożsamości ewangelickiej ma to dla nas luteranów znaczenie konstytutywne. W Księdze proroka Jeremiasza odnajdziemy słowa o tym, że Bóg chce wierzącym «zgotować (...) przyszłość i natchnąć nadzieją» (Jr 29, 11). Oczekujący przyszłej chwały musi podjąć w swym teraźniejszym życiu dzieło nawrócenia. Jakkolwiek paradoksalnie to brzmi, opieramy się na przyszłości, która stanowi fundament – «gromadząc sobie skarb, jako dobry fundament na przyszłość, aby dostąpić żywota prawdziwego» (1 Tym 6, 19). Nie oczekujemy gniewu Bożego w przyszłości, bo zostaliśmy uratowani przez Jezusa. Oczekujemy łaski i miłosierdzia. Nawet jeśli spotykają nas (lub sami je wybieramy) wyrzeczenia (ze względu na Chrystusa), każdy otrzyma daleko więcej «w czasie obecnym, a w świecie przyszłym żywot wieczny» (Łk 18, 30). Pobożność a więc postuszeństwo Bogu ma obietnicę także życia przyszłego (1 Tym 4, 8). W kontekście całego wyznania wiary, omawiany fragment stanowi dopełnienie wyznania chrześcijanina. Jest kontynuacją naszego stosunku do Boga jako: 1) Stworzyciela, który przywróci nas kiedyś do nowego życia, 2) Zbawiciela wskazującego drogę, 3) Ducha Świętego, który przenosi naszego ducha do Bożego Królestwa. Na pewno zbyt mało uwagi poświęcamy takiemu rozumieniu roli Boga w naszym życiu, w konfrontacji z wiecznością. Jezus w chwili śmierci oddał ducha (por. Mk 15, 37). Nie obcy był Mu lęk przed śmiercią, ufał jednak Ojcu, że zmartwychwsta-

nie i będzie żyć dalej – wiecznie. Jest więc Jezus tym, który jako pierwszy mógł oczekiwać zmartwychwstania i życia przyszłego w wieczności. Stary Testament przedstawia to w innej nieco perspektywie. Nowy Testament i optyka czasów apostołskich dają nam właśnie tę perspektywę, o której mowa w słowach ułożonego wyznania wiary. Czy omawiane słowa są również konstytutywne dla Kościoła dzisiaj? Na pewno, na tyle, na ile wspólnota wierzących, wspólnie wyznaje wiarę w zmartwychwstanie i życie wieczne. Końcowy fragment wyznania wiary odnosi się do trzeciej Osoby Trójcy Świętej, twórcy Kościoła. Nie tylko jednak Duch Święty upewnia nas o zmartwychwstaniu i życiu wiecznym. Ta część wyznania wiary nie stanowi też rozwinięcia nauki o Kościele i poświęceniu, jak zwykło się dzielić «Credo» w formie opisanego trzech artykułów wiary w «Apostolicum». *O Bogu Ojcu i o Stworzeniu, O Jezusie i o Zbawieniu oraz O Duchu Świętym czyli o poświęceniu (albo o Kościele)*. Rola Ducha Świętego jest jednak nie do przecenienia, gdyż to On budzi w nas wiarę w Jezusa, zmartwychwstanie i życie wieczne, przez Słowo Zbawiciela i Jego obietnicę. Omawiane słowa stanowią klamrę łączącą nasze życie z tym, co przygotował nam Bóg w wieczności. Na przykładzie Jezusa rozumiemy naszą śmierć w powiązaniu ze Zmartwychwstałym, który jest pierwszym, który został wskrzeszony – «A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasną» (1 Kor 15, 20). Tylko na tej podstawie, oraz na podstawie świadectwa Jego Słowa opieramy naszą nadzieję, wiarę i pewność. Tylko wtedy mogą oczekiwać,

auferstanden ist »Nun aber ist Christus auferweckt von den Toten als Erstling unter denen, die entschlafen sind« (1.Kor 15, 20).

Darauf basiert unsere Hoffnung, unser Glaube und unsere Sicherheit. Seine Worte sind unser Zeugnis. Ich kann nur dann etwas erwarten wenn ich glaube. Ich glaube nur dann wenn ich erwarte. Die Erwartung der Auferstehung geschieht bei denjenigen, die an Christus glauben, die daran glauben, er war wirklich auf der Welt, hat gelitten und starb unschuldig. Er starb für uns und für unsere Sünden.

Eine weitere Schlussfolgerung jedes Gläubigen ist der Glaube an seine Auferstehung und folglich an die Auferstehung aller Menschen. Für die Gläubigen bedeutet die Auferstehung ein Wiedersehen mit Gott in der Ewigkeit daher ist die Erwartung durch sein Versprechen freudig »Jesus spricht zu ihr: Dein Bruder wird auferstehen. Marta spricht zu ihm: Ich weiß, dass er auferstehen wird bei der Auferstehung am Jüngsten Tage. Jesus spricht zu ihr: Ich bin die Auferstehung und das Leben. Wer an mich glaubt, der wird leben, ob er gleich stürbe; und wer da lebt und glaubt an mich, der wird nimmermehr sterben. Glaubst du das? Sie spricht zu ihm: Ja, Herr, ich glaube, dass du der Christus bist, der Sohn Gottes, der in die Welt kommt« (Joh. 11, 23–27).

Das Bekenntnis von Marta ist genauso bedeutend wie das von Petrus bei Cäsarea. Petrus glaubt an Christus, Marta dagegen an versprochene Auferstehung. Johannes Worte geben am besten den Sinn der Passage »wir erwarten die Auferstehung der Toten«.

Jesus lebt von Anfang an ewig. Er zeigt aber auch uns Sterblichen den Weg in die Ewigkeit. Das ewige Leben ist eine Gabe, die von uns erwartet werden darf, denn es wurde uns von dem Erlöser versprochen. Wir wurden von ihm eingeladen, daran teilzuhaben: »ich lebe, und ihr sollt auch

leben« (Joh. 14,19).

Der eschatologische Aspekt wird hier mit dem erlösenden (soteriologischen) Aspekt verbunden. Die Auferstehung und das ewige Leben vollenden das Erlösungswerk des sündigen Menschen. Wir sprechen das Bekenntnis, das sich auf die letzten Dinge bezieht und glauben zugleich, dass es den Sinn und Zweck unseres Glaubens und Lebens hier bildet. Jesus starb am Kreuz für unsere Sünden um uns die Erwartung zu ermöglichen.

Wir erwarten die Ankunft des Herrn, der aus der Ewigkeit zu uns kommt: »Seid gleich den Menschen, die auf ihren Herrn warten, wann er aufbrechen wird von der Hochzeit, auf dass, wenn er kommt und anklopft, sie ihm sogleich auf tun« (Lk 12,36).

Nur derjenige, der an den Gekreuzigten glaubt, bekommt auch die Zusage der Auferstehung und des ewigen Lebens im Reich Gottes.

Die Worte bilden ein Testament, das in der Bibel das Erbe genannt wird. Dieses Erbe wurde uns auch zugesprochen. Allerdings sind die Erwartung und der Glaube nicht die einzigen Konditionen um an diesem Erbe also an der Auferstehung und dem ewigen Leben teilzuhaben. Wir müssen uns das Erbe verdienen und unser in der Liebe aktiver Glaube ist die Antwort auf Gottes Erbschaft.

Die Heilige Schrift setzt uns weitere Konditionen in Bezug auf die Erwartung der Auferstehung und des ewigen Lebens. Zwar liebt uns Jesus bedingungslos erwartet aber von uns gleichzeitig, dass wir der Sünde und dem Bösen den Rücken kehren. Wer es nicht tut, darf keine Vergebung erwarten – Dietrich Bonhoeffer nannte einst diesen Zustand »billige Gnade«. Der Tod von Gottes Sohn hatte so hohen Preis dass wir die Erlösung weder mit unseren guten Taten noch mit unserer Frömmigkeit erlangen können, trotzdem dürfen wir nicht tatenlos bleiben.

Die Erwartung ist auch mit der Ankunft (Advent) verbunden. Bei der Wiederkehr Christi werden wir erfasst und in das ewige Leben gebracht, gewissermaßen dorthin aufgeföhren, so wie wir es von unserem Erlöser in dem Bekenntnis berichten.

Die Erwartung betrifft nicht nur die Wiederkehr Christi (Advent) es betrifft unsere mit

Wir erwarten in der Zukunft keinen Zorn Gottes. Wir erhoffen uns Gnade und Barmherzigkeit.

der Ewigkeit verbundene Zukunft. Das Warten auf den Herrn Jesus Christus ist nur ein Bestandteil der Erwartung jedes Gläubigen Ein weiterer Bestandteil bildet das Versprechen denn »wenn wir aber auf das hoffen, was wir nicht sehen, so warten wir darauf in Geduld« (Rm. 8,25).

Man kann hier eine These aufstellen, das wahre Christentum ist ohne Erwartung nicht möglich. Wir warten gelähmt bis das Wasser sich bewegt und dass jemand uns hinein hilft, da kommt der heilende Jesus und bringt uns ins Leben zurück indem er uns neues Leben gibt (vgl. Joh. 5).

Die Erwartung auf den Erlass ins Reich Gottes verbindet das eschatologische Versprechen mit dessen Einlösung von Jesus. Wenn die Wunder, die der Meister aus Nazareth vollbracht hat, als Zeichen des kommenden Reiches zu verstehen sind, dann ist die Begegnung mit Jesus durch sein Wort und Sakrament unser Vorauseilen dessen, was wir erwarten. Durch Jesus gewinnen wir an Kraft und Stärke die Erwartung in Sicherheit umzuwandeln, dass wir auch auferstehen

und am ewigen Leben teilhaben werden.

Die Erwartung der Auferstehung der Toten braucht Bestätigung in Gottes Worten. Davon finden wir in der Bibel ausreichend Beispiele, die unsere Erwartung festigen sollen.

Das ewige Leben in der kommenden Welt basiert ausschließlich auf dem Zeugnis der Bibel und nicht auf unserer menschlichen Vorstellung davon. Unsere Vorstellung kann uns sogar wie durch einen Spiegel in einem dunklen Bild (1 Kor. 13,12) täuschen, denn »Das alles ist nur ein Schatten des Zukünftigen« (Kol. 2,17). Deswegen müssen wir uns an die Visionen halten, die uns in der Bibel zeigt auch wenn sie in ein Geheimnis der Ewigkeit umhüllt wurden

Hier drängt sich eine weitere Frage? Sind wir an dem ewigen Leben überhaupt noch interessiert? Falls das jetzige Leben uns hartnäckig in seiner Bahn hält, bedeutet das, dass wir uns zu wenig um das ewige Leben bemühen.

Das betrifft auch unser geistiges Leben, das auf »akuter Frömmigkeit« basiert, die zwar unseren Alltag unterstützt aber den Gedanken an die himmlische Realität im Reich Gottes vernachlässigt. Eine kultusbezogene Frömmigkeit, die weder unseren Geist noch unser Herz berührt sichert uns keine Ewigkeit. Wir begehen eine Sünde der Vernachlässigung wenn wir uns nur mit dem Hier und Jetzt befassen.

Im Brief an die Hebräer finden wir folgende Worte »Denn wir haben hier keine bleibende Stadt, sondern die zukünftige suchen wir« (Hbr. 13,14). Paulus schrieb einst »Hoffen wir allein in diesem Leben auf Christus, so sind wir die elendesten unter allen Menschen« (1. Kor 15,19).

Das kann auch andersrum verstanden werden: Wir denken an unser ewiges Leben mit Hoffnung aber ohne jegliche geistige oder körperliche Mühe – so dürfen wir keinen Preis dafür erwarten. Nur

jeśli wierzę. Tylko wtedy wierzę, gdy oczekuję. Oczekiwanie zmartwychwstania pojawia się właśnie wśród tych, którzy wierzą w Chrystusa, wierzą, że ktoś taki jak On zaistniał w tym świecie, że cierpiąc i umierając niewinnie, umarł za nas i za nasze grzechy. Dalszą konstatacją dla wierzącego jest wiara w Jego zmartwychwstanie, a także, co jest konsekwencją tego pierwszego, w zmartwychwstanie wszystkich ludzi. Dla wierzących, zmartwychwstanie oznacza spotkanie z Bogiem w wieczności i dlatego jest to oczekiwanie radosne, dzięki wierze polegającej na Bożej obietnicy – «Rzekł jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój. Odpowiedziała mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym. Jam jest zmartwychwstanie i żywot, kto wierzy we mnie choćby i umarł żyć będzie. A kto żyje i wierzy we Mnie żyć będzie na wieki, czy wierzysz w to? Rzecze Mu, Tak Panie ja uwierzyłam, że Ty Jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat» (J 11, 23–27).

To wyznanie Marty jest nie mniej istotne jak to, które złożył Piotr pod Cezareą. O ile Piotr wyznaje wiarę w Chrystusa, o tyle Marta wierzy w Zmartwychwstanie na podstawie obietnicy.

Słowa Marty najlepiej oddają sens słów będących fragmentem wyznania wiary. Można uznać, że to właśnie ten fragment z Ewangelii Jana najpełniej streszcza istotę słów «oczekuję wskreszenia umarłych».

Jezus żyje wiecznie – od początku. Wskazuje jednak drogę do życia wiecznego także nam śmiertelnym. Życie w wieczności jest darem, na który wolno nam oczekiwać, zgodnie z zapewnieniem a równocześnie zaproszeniem samego Zbawiciela, który mówi nam «Ja żyję i wy żyć będziecie» (J 14, 19).

Aspekt eschatologiczny łączy się z soteriologicznym (zbawczym). Zmartwychwstanie i życie wiecz-

ne są dopełnieniem dzieła zbawienia grzesznego człowieka. Wypowiadamy słowa dotyczące rzeczy i spraw ostatecznych, a jednocześnie wierzymy, że właśnie to stanowi sens i cel naszej wiary i życia tu na ziemi. Jezus umarł na krzyżu za nasze grzechy, by dać nam to, na co wolno nam oczekiwać.

My zaś oczekujemy Pana przychodzącego do nas z wieczności. «Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka» (Łk 12, 36).

Tylko więc ten, kto wierzy w ukrzyżowanego ma to zapewnienie, że zmartwychwstanie i będzie żyć wiecznie w Bożym Królestwie.

Słowa te stanowią testament, nazywany w Biblii «dziedzictwem».

Owe dziedzictwo jest obiecanie i nam. Oczywiście samo oczekiwanie i wiara nie są jedynym warunkiem otrzymania dziedzictwa, czyli zmartwychwstania i nowego życia. Mamy podjąć owe dziedzictwo. Nasza wiara czynna w miłości jest odpowiedzią na Boże usprawiedliwienie.

Pismo Święte stawia bowiem pewne konkretne warunki tym, którzy oczekują zmartwychwstania i życia wiecznego. Choć Jezus kocha nas bezwarunkowo, to jednak chce, abyśmy odwracali się od grzechu i zła. Kto tego nie czyni, nie może oczekiwać, że Pan Bóg daruje mu wszystko. Dietrich Bonhoeffer nazywa ten stan «tanią łaską». Śmierć Syna Bożego to cena najwyższa, dlatego nigdy ani nie zasłużymy na Zbawienie naszym uczynkiem i pobożnością, ani też nie możemy pozostawać w beczynności.

Oczekiwanie wiąże się z adwentem. W tym kontekście nasz opisywany fragment zawiera się w aspekcie pochwycenia. Podczas powtórnego przyjścia Chrystusa zabranie wierzących (pochwycenie) stanowić ma przejście do życia wiecznego, a więc «miejsi się» w wypowiedzianej w tym

wyznaniu wiary formule.

Oczekiwanie nie jest więc przypisane jak widać, wyłącznie do adwentu, ze względu na powtórne przyjście Chrystusa. Oczekiwanie dotyczy całej naszej przyszłości, związanej z wiecznością. Czekanie na Chrystusa Paruzji jest tylko i aż jednym z elementów oczekiwań wierzącego. Aspekt oczekiwania łączy się z obietnicą. «A jeśli spodziewamy się tego czego nie widzimy, oczekujemy żarliwie z cierpliwością» (Rz 8, 25).

Można więc zaryzykować tezę, że bez oczekiwania nie ma prawdziwego chrześcijaństwa. Czekamy sparaliżowani na poruszenie wody i moc anioła, a wówczas wkracza sam Jezus uzdrawiający i przywracający do życia, dający nowe życie.

Oczekiwanie na spełnienie rze-

Życie w wieczności z Synem Bożym jest darem, na który oczekujemy.

czywistości Bożego Królestwa łączy eschatologiczną obietnicę z tym, co urzeczywistnia Jezus. Jeśli cuda czynione przez Mistrza z Nazaretu są znakami nadchodzącego Bożego Panowania, to spotkanie z Jezusem np.

w Jego Słowie i Sakramencie jest wychodzeniem naprzeciw temu, na co oczekujemy. Dzięki Jezusowi otrzymujemy siłę i moc ku temu, by oczekiwanie przemieniało się w nas w pewność, że i my zmartwychwstanimy i że życie wieczne jest (i będzie) też naszym udziałem.

Oczekiwanie na wskreszenie umarłych potrzebuje świadectwa Słowa Bożego. Istotne będą zarówno wszelkie opisy dotyczące zmartwychwstania jak też wiecz-

nego życia w przyszłym świecie.

Oczekiwanie na życie wieczne potwierdza wiele fragmentów Pisma Świętego, na których opieramy nasze oczekiwanie.

Życie wieczne w «przyszłym świecie» opiera się wyłącznie na świadectwie Pisma, a nie na naszych ludzkich wyobrażeniach. Naszych własnych wizji nie usprawiedliwia sposób ukazania tego w Biblii. Czasami «niby w zwierciadle i niby w zagadce» (1 Kor 13, 12).

«Wszystko to są cienie rzeczy przyszłych» (Kol 2, 17). Dlatego musimy trzymać się tylko tych wizji, które w Piśmie Świętym zostały nam ukazane, nawet jeśli niezbyt wyraźnie, bo owiane tajemnicą wieczności.

Najbardziej jednak istotne jest to, czy jesteśmy w ogóle zainteresowani życiem w «przyszłym świecie»? Jeśli tylko życie doczesne determinuje nasze wszystkie myśli, wysiłki, działania, to znaczy, że zbyt mało miejsca, czasu i wysiłku poświęcamy życiu przyszłemu. Dotyczy to również sfery religijnej opartej wyłącznie na pobożności doraźnej. Duchowości wspierającej naszą codzienność, bez myślenia o przyszłości w niebiańskiej rzeczywistości Bożego Królestwa. Pobożność kultowa, bez poruszenia umysłu i serca nie dotyka rzeczywistości świata przyszłego.

Koncentrując się tylko na tym, co jest tu i teraz, popełniamy największy błąd i grzech zaniebdania wobec przyszłości. W Liście do Hebrajczyków znajdziemy słowa «albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy» (Hbr 13, 14). Natomiast Apostoł Paweł powie «jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni» (1 Kor 15, 19).

I odwrotnie. Jeśli myślimy o życiu wiecznym z nadzieją, ale bez duchowego i fizycznego wysiłku w naszej doczesności, jakże możemy spodziewać się nagrody? Tylko pokładanie nadziei w Jezusie i życie w miłości do bliźnich



mit der Hoffnung auf Jesus und das mit Menschenliebe erfüllte Leben erreichen wir volle christliche Existenz

Die Worte glauben und erwarten ergänzen sich gegenseitig, sie stehen für das Leben, für das die höchste Priorität die Verbindung zu Jesus ist. Glauben bedeutet auch lieben. Ohne die Liebe zu Gott und zu unseren Mitmenschen hat das Sprechen des Glaubensbekenntnisses wenig Sinn und kann als scheinheilig aufgenommen werden. Ein von der Natur aus sündiger Mensch muss seinen Glauben aktiv in der Liebe ausleben. Unsere Suche nach Gott liefert gute Bestätigung für seinen Handeln – durch den Heiligen Ganz bekommen wird die Gabe der Erkenntnis und infolge dessen glauben wir an ihn. Durch sein Wort und durch sein Versprechen verleiht er unserem Leben einen Sinn. Durch seine Liebe macht Gott uns glaubens-

fähig. Das hilft insbesondere wenn das jetzige Leben uns stark mit Leiden, Trauer und Zweifeln belastet, der Gedanke an das ewige Leben zeigt eine andere Perspektive, spendet Trost und setzt geistige Schwerpunkte. Die ins in Aussicht gestellte Ewigkeit, erinnert uns daran, dass das jetzige Leben befristet ist. Wie soll das Leben hier sein? Zweifellos mit der Hoffnung in Christus verbunden, denn diese Hoffnung und unsere dadurch bedingtes Handeln hat einen Einfluss darauf wie wir unsere Ewigkeit verbringen.

Die Beschreibung des ewigen Lebens liefert uns die Bibel vielerorts., Die dort enthaltene Vorstellung des ewigen Lebens soll uns in dem Streben danach erbauen und uns veranschaulichen was unser Glauben und die Erwartung sind. Wofür steht die Erwartung in der Bibel? Wir erwarten in erster Linie das

Wiederkommen Christi, manche Passagen erweitern die Erwartung auf das ewige Leben. Über die Realität im ewigen Leben erfahren wir mehr aus der Lehre Jesus und durch seine Wunder. Als gutes Beispiel dafür muss hier Das Gleichnis vom reichen Mann und vom armen Lazarus genannt werden.

Wir überlegen vielleicht warum sich die Erwartung so oft in der Bibel auf das ewige Leben bezieht. Das Gleichnis von den klugen und törichten Jungfrauen beschäftigt sich als Parabel mit der Vorbereitung auf Reich Gottes und den soteriologischen Konsequenzen daraus. Das Gleichnis von dem Unkraut und Weizen beschreibt das Wachstum des Gottesreiches. An mehreren Stellen werden die Apostel zur Wachsamkeit aufgefordert. Geht es dabei nur um die Geduld während des Wartens oder hat das Warten einen didaktischen Charakter? »Der Herr

Die heutige Welt braucht Christen, die das Zeugnis von ihrer Hoffnung ablegen können.



a nie tylko do siebie samego, stanowi pełnię chrześcijańskiej egzystencji. Słowa «wierzę» i «oczekuję» uzupełniają się. Są świadectwem życia zdeterminowanego przez łączność z Jezusem. Zaznaczyć trzeba również, że wierzyć to znaczy miłować. Bez miłości Boga i bliźniego samo zmańwanie wyznania wiary traci sens i jawi się jako obłudne. Grzeszny człowiek usprawiedliwiony przez Boga żyje wiarą czynną w miłości. Poszukując Boga, składamy świadectwo o tym, że to On sam przez Ducha Swojego daje nam łaskę poznania, wyznawania wiary. Przez Słowo i obietnicę nadaje naszemu życiu sens. Dlatego mogę składać takie, a nie inne świadectwo na dowód, że On tak mnie pierwszy umiłował i uzdolnił do wiary. Więcej. Gdy życie doczesne przysparza nam cierpień i wątpliwości, rozczarowań i bólu, wtedy myśl

o życiu przyszłym, o zmartwychwstaniu i wieczności, nadaje mojemu istnieniu inny wymiar, wlewa pocieszenie i wskazuje na priorytet wartości życia duchowego. Perspektywa wieczności przypomina, że to co doczesne to tylko krótki czas. Powinno być więc życie nasze tu na ziemi złęczone nadzieją z Chrystusem, gdyż ta nadzieja, oczekiwanie i działanie ma wpływ na to, czy również naszą wieczność spędzimy z Bogiem. Opisy życia przyszłego znajdziemy w Biblii. Te opisy są nam potrzebne, abyśmy dobrze rozumieli to, co jest przedmiotem naszej wiary i naszego oczekiwania. I wreszcie pojawia się kontekst samego oczekiwania. Oczywiście samo oczekiwanie odnosi się na pierwszym miejscu do powtórnego przyjścia Chrystusa. Są jednak fragmenty, które wskazują wyraźnie na owe oczekiwanie tego, co nastąpi w przyszłym

świecie. O tej rzeczywistości Bóże Królestwa dowiemy się z nauczania oraz poprzez cuda Jezusa. Szczególnie wyraźnie np. poprzez podobieństwo o Bogaczu i Łazarzu. Może zastanawiać to, dlaczego tak często pojawia się w Biblii moment oczekiwania w odniesieniu do czasów ostatecznych – «podobieństwo o Dziesięciu Panach», «podobieństwo o Pszenicy i Kąkolu», «wezwanie apostołów do czuwania». Czy chodzi tylko o samą cierpliwość podczas owego oczekiwania? «Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania» (2 P 3, 9). Czy może jest tu element wychowawczo-dydaktyczny? Bóg przygotowuje nas, doświadczając, próbuje naszą wiarę, uczy i nas cierpliwości. Nie daje nam

Hans Memling, *Jüngstes Gericht*, 1466/1473, Fragment.
Hans Memling, *Sqd Ostateczny*, 1466/1473, fragment. Fot.: Wikimedia Commons

verzögert nicht die Verheißung, wie es einige für eine Verzögerung halten; sondern er hat Geduld mit euch und will nicht, dass jemand verloren werde, sondern dass jedermann zur Buße finde« (2 P 3, 9). Gott bereitet uns auf die Ewigkeit vor indem er uns in unserem Glauben und mit unseren Erlebnissen prüft und uns die Geduld und Ausdauer im Streben nach der Erlösung beibringt? Ist das Reich Gottes doch noch so weit von uns zeitlich entfernt, dass uns nichts anderes übrig bleibt als es zu erwarten? Alle diese Fragen sind berechtigt, sie ergänzen sich sogar gegenseitig Die Erwartung der Liebe, der Begegnung mit dem Bräutigam wie im Hohenlied Salomos weckt unsere Hoffnung auf baldige Belohnung. Darüber singen wir auch in einem unserer evangelischen Lieder: »Harre, meine Seele, harre des Herrn! Alles ihm befehle, hilft er doch so gern. Sei unverzagt, bald der Morgen tagt, und ein neuer Frühling folgt dem Winter nach. In allen Stürmen, in aller Not wird er dich beschirmen, der treue Gott«.

In der Erwartung Christi sind wir mit Gottes Versprechen und Gottes Wort verankert. In der Erwartung seiner Wiederkehr lernen wir unsere Mitmenschen lieben. Durch Nächstenliebe nähern wir uns dem reich Gottes.

Die Erwartung der Auferstehung im Hier und Jetzt mag für manche irrational klingen. Das Hier und Jetzt kann aber wie wir wissen schnell vorbei sein und was dann? Ein gottloser Mensch macht sich keine Gedanken über Auferstehung und das ewige Leben. Er ist daran nicht interessiert. Wie ist es aber mit den Gläubigen? Soll der Gedanke an das ewige Leben Trost in dem manchmal nicht einfachen irdischen Leben spenden? Das irdische Leben dominiert. Es verleitet uns nicht unbedingt zum Nachdenken über die Ewigkeit solange der Mensch noch kein entsprechendes Alter erreicht hat oder

sein gesundheitlicher Zustand ihm keine Sorgen bereitet, Das Wesentliche dabei ist die persönliche Einstellung zu dem Thema gefolgt von der Bereitschaft mit dem göttlichen Plan einverstanden zu sein egal wie merkwürdig er bei einzelnen Menschen zu sein scheint. Jeder, der das Nicaenum spricht, legt sein Schicksal in die Hände des Allmächtigen Durch das Gebet vertraut er dem Wort und dem Zeugnis, die in der Bibel enthalten sind. Wir halten mit unserem Denken und Leben an dem Versprechen der Ewigkeit, treffen aber zwangsläufig keine Vorkehrungen, die aus unserer Erwartung hervorgehen sollen.. Das Nicaenum erinnert uns daran woran wir glauben, betrifft aber die Zukunft, also den Bereich, der uns Gläubige nach unseren Tod erwartet.

Wenn die heutige Welt Christen braucht, die »von ihrer Hoffnung das Zeugnis ablegen können«, dann sind die Worte »ich erwarte die Auferstehung der Toten und das ewige Leben« – der passende Ausdruck unserer Hoffnung. Das Bekenntnis zum Glauben an die Auferstehung der Toten liefert eine Erläuterung zu dem Begriff. Christus ist derjenige, der die Toten auferstehen lässt. Wenn wir Auferstehung erwarten erwarten wir auch den Erlöser, der bekanntlich »als letzter zum Staub wird«.

Im Gegensatz zu Apostolischem Credo wo geschrieben steht: Ich glaube an die Auferstehung der Toten und das ewige Leben finden wir an dieser Stelle in Nicaenum eine andere Formulierung: wir erwarten (...) In Apostolicum haben wir confessio in Niceaum exspecto also ein Zeugnis der Hoffnung, die zur Sicherheit wird. Die Erwartung ist auch eine Art von Bekenntnis des Glaubens. Ich glaube also erwarte ich bestimmte Ereignisse. Dabei können Zweifeln aufkommen: Darf ich es erwarten? Bin ich dessen überhaupt würdig?

Worauf warte ich und was genau

erwarte ich? In dem Bekenntnis ist von einer künftigen Welt die Rede. Wie sieht die Realität dieser zukünftigen Welt aus? Die Welt ist unserer Welt nicht ähnlich. Der einzige Weg mehr darüber zu erfahren führt durch die Bibel. Das sollten wir als Christen anstreben. Je besser wir die Schrift kennen, desto besser können wir die uns in Aussicht gestellte Realität erahnen. Je mehr wir erfahren desto größer wird unsere Erwartung und unser Verlangen danach. Wir sollten dabei keiner apokalyptischen Naivität zu Opfer fallen in dem wir unseren Pflichten nicht nachgehen und dadurch den Tod anstreben. Wir streben keinen Tod an, wir dürfen weder vergessen was uns bevorsteht noch es vernachlässigen. Die Realität der zukünftigen Welt wird in der Bibel als Ewigkeit als Reich Gottes bezeichnet. Jesus betonte es mehrmals das die Welt, die wir erwarten sollen, nicht identisch mit der ist, die uns bekannt ist. Die kommende Welt wird ganz einfach anders sein. Es herrscht dort ein anderes Gesetz, andere Prioritäten sind dort verbindlich.

Die Erwartung des zukünftigen Lebens ist etwas mehr als ein glücklicher Abschluss eines unglücklichen Lebens – Diese Denkweise spendete Trost dem Volk Israel im Exil und den Anhängern Christi die wegen ihres Glaubens verfolgt und getötet wurden. Die Gegenwart und die Zukunft werden durch das Versprechen und die Hoffnung miteinander verknüpft. Der Böse hat nichts zu hoffen, denn »die Leuchte der Frevler wird verlöschen« (Prv 24,20). Wir dürfen zuversichtlich in die Zukunft blicken.

Erwähnenswert scheint auch, dass sich diese Welten auf eine bestimmte Weise durchdringen. Es geht hier nicht um ihre Gegenüberstellung sondern um das Verhältnis zueinander: Wer hier auf Erden gläubig, mutig, hilfsbereit und gehorsam war, findet seinen Platz durch Christus in

der künftigen Welt. Die biblische Vision der künftigen Welt weicht von unserer volkstümlichen Vorstellung ab auch wenn die vermeintlich auf biblischer Überlieferung basiert. Die Annahme, dass die künftige Welt existiert, macht aus uns noch lange keine Gläubigen Davon zeigen manche ironische Sprüche darüber was uns in der anderen Welt angeblich erwarten sollte, Wer an die Ewigkeit glaubt, nimmt die Christi Auffassung darüber an.

Der Körper und dadurch das Leben wird auferstehen und in der künftigen Welt für immer fortbestehen. Die Bibel beschreibt unser Leben dort als schön aber zugleich nicht frei von dem Dienst Gottes. Die Schönheit des ewigen Lebens wird unsere irdischen Sehnsüchte stillen. Wenn wir uns nach Gerechtigkeit und Frieden sehnen, werden wir dieses in der Ewigkeit finden. Jesus hat uns das in seiner Bergpredigt zugesagt (vgl Mt.5) Wenn wir uns im Glauben nach etwas sehnen, bekommen wir es. Alles wird einfach werden: Wir werden Gottes Gedanken verstehen sowie seine Wunder der Liebe und Barmherzigkeit. Das bezeugt Johannes in seiner Offenbarung. Dort wird über das Glück und die Freude in der künftigen Welt berichtet.

Die Freude und das Glück können wir aber nur dann empfinden wenn wir durch das Wirken des Heiligen Geistes wahrhaftig glauben und das Wort Gottes annehmen. Wenn wir daran glauben, was erst kommen sollte, sollten wir uns bemühen darüber möglichst viel zu erfahren. Die Bibel liefert uns viele Informationen über die kommende Welt, die uns die Erfüllung unserer Erwartung bringt.

Der Glaube daran, was uns Gott in der Zukunft bereitet bestimmt unser irdisches Leben und Handeln, daher glaube ich wahrhaftig daran und erwarte »die Auferstehung der Toten und das ewige Leben«.

Übersetzung: Jolanta M. Waschke

wszystkiego od razu. Może chce nas nauczyć cieszyć się wiecznością, która nadejdzie? Czy po prostu chodzi o fakt, że rzeczy ostateczne są dopiero przed nami i dlatego należy ich oczekiwać? Każda z tych odpowiedzi jest właściwa. Wszystkie się uzupełniają. Oczekiwanie na miłość, na spotkanie z Oblubieńcem – jak choćby to opisane w «Pieśni nad Pieśniami» Salomona, każe nam spodziewać się najwspanialszej nagrody. O tym oczekiwaniu mówi też jedna z naszych ewangelickich pieśni «Czekaj Pana swego, o duszo ma! Wszystko zdaj na Niego, rad On pomoca» (ŚE 666, 1).

W oczekiwaniu na Chrystusa mamy uchwycić się Bożej obietnicy i Jego Słowa. W oczekiwaniu na Niego, uczymy się kochać swych braci. Tylko oczekiwanie daje spełnienie nadziei. Oczekiwać zmartwychwstania za życia może wydawać się być czymś irracjonalnym. Jednak chodzi o to, co wydarzy się po tym życiu, które szybko przemija. Oczekiwanie życia w przyszłym świecie nie jest tylko pocieszeniem dla maluczkich. Człowiek żyjący bez Boga nie jest zainteresowany ani zmartwychwstaniem ani przyszłym światem. Dominacja życia ziemskiego jest czymś naturalnym i niekoniecznie rodzi pustkę dotyczącą tego, co czeka nas po śmierci, na pewno tak długo dopóki człowiek nie osiągnie bardziej poważnego wieku i dopóki cieszy się w miarę dobrym zdrowiem. Choć jest to oczywiście sprawa indywidualnego podejścia, chodzi jednak o nastawienie bądź przemianę myślenia, odczuwania i pogodzenia się z Bożym planem dla człowieka. Każdy wypowiadający tę formułę «Nicaenum» składa świadomie swój przyszły los w ręce wszechmogącego, opiera się na świadectwie Pisma Świętego i stara się uwierzyć temu Słowu. Wiążąc swoje myślenie i życie z tą obietnicą niekoniecznie czynimy przygotowania stosowne

do owych oczekiwań. Samo jednak wypowiadanie tych słów przypomina nam o tym, komu zaufaliśmy i co jest przedmiotem naszej wiary i dotyczy przyszłości, a więc czegoś co czeka nas jako wierzących po śmierci.

Jeśli współczesny świat potrzebuje chrześcijan, którzy «zdadzą sprawę ze swej nadziei», to słowa «oczekuję wskreszenia umarłych i ży-

Przyszły świat to kraina szczęścia i radości.

cia wiecznego w przyszłym świecie» są tu jak najbardziej na miejscu. Słowa o wskrzeszeniu umarłych stanowią rozwinięcie terminu «zmartwychwstanie». Chrystus jest tym, który wskrzesza umarłych, czyli przywraca do życia. Oczekując wskreszenia, oczekujemy więc samego Zbawiciela, «który jako ostatni nad prochem stanie». W odniesieniu do «Credo» Apostolskiego, gdzie znajdują się słowa: «wierzę w (...) ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny», w «Nicaenum» mamy nieco inne sformułowanie tych samych prawd wiary. O ile w «Apostolicum» słowa formułują się w «confessio» w sensie ścisłym, o tyle w «Nicaenum» mamy świadectwo ukształtowane z wyrażonej nadziei kierującej się ku pewności. Oczekiwanie jest także wyznawaniem wiary. Można bowiem zadać pytanie, czy wierząc na pewno oczekuję? Mogą pojawić się wątpliwości – Czy mogę oczekiwać? Czy jestem godzien? Najważniejszym pytaniem jest jednak – Na co i czego oczekuję? Jeśli w tym wyznaniu mowa o przyszłym świecie, trzeba zastanowić się nad tym, czym jest owa rzeczywistość «przyszłego świata». Świat, o któ-

rym mowa nie jest bowiem tożsamy z tym światem, który znamy i w którym żyjemy. Świata przyszłego nie jesteśmy w stanie określić ani poznać inaczej, jak tylko poprzez świadectwo Pisma. Jest on przedmiotem i celem naszej chrześcijańskiej nadziei. Im lepiej będziemy się starali go poznać, tym większe będzie nasze pragnienie i tym gorętsze oczekiwanie. Nie chodzi przy tym o naiwność apokaliptyczną, dążenie do śmierci, czy np. zaniedbywanie obowiązków w tym świecie. Myślę, że nie powinniśmy jedynie tracić z przed oczu tego, co przed nami. Nie wolno też o tym, co przed nami zapominać, ani tego lekceważyć. Rzeczywistość świata przyszłego Biblia określa jako wieczność, Boże Królestwo, Niebo, to, «co w górze». Jezus podkreśla, że świat na który powinniśmy oczekiwać, nie jest tożsamy z tym, który znamy. Przyszły świat jest po prostu inny. Panują tam inne prawa, są inne priorytety. Samo oczekiwanie na lepszą przyszłość nie jest też tylko szczęśliwym zakończeniem nieszczęśliwego życia. Takie myślenie było pocieszeniem w niedoli dla ludu izraelskiego oraz dla naśladowców Chrystusa, którzy oddawali życie dla wiary w swojego Pana. Przyszłość z teraźniejszością łączy obietnica, a także nadzieja nazywana chrześcijańską. Zło nie ma przyszłości «lampa bezbożnego zgaśnie» (Przy 24, 20). Z uśmiechem możemy patrzeć w przyszłość okrytą chwałą.

Nieco na uboczu, ale bardzo ważne jest także to, że oba światy przenikają się. Nie chodzi bowiem tylko o przeciwstawienie sobie tychże dwóch różnych od siebie światów. Istotne jest wskazanie zależności i związków, implikacji i podobieństw. Kto tu był wiernym, odważnym, pomocnym, posłusznym odnajdzie swoje miejsce w wieczności. Jednak nie bez Chrystusa, bez którego nic uczynić nie możemy. Biblijne

rozumienie świata przyszłego jest inne od tego, co czasem sobie potocznie wyobrażamy. Nawet jeśli niektóre nasze wyobrażenia oparte są na opisach lub sugestiach biblijnych. Ironiczne powiedzenia dotyczące tego, co czeka nas na «tamnym świecie», nie czynią nas jeszcze wierzącymi. Chodzi o właściwe, chrystusowe pojmowanie wieczności.

Ciało a wraz z nim życie, które zmartwychwstanie, będzie istnieć w «przyszłym świecie». Na zawsze, w wieczności z Bogiem. Biblia opisuje to jako piękne miejsce i stan, a zarazem jako służbę Bożą. Oprócz tego, że piękno przyszłego świata przewyższać będzie największe piękno tego znanego nam tutaj świata, urzeczywistni także to, za czym tęsknimy. Jeśli więc tęsknimy za sprawiedliwością i prawdziwym pokojem, to właśnie to odnajdziemy w wieczności, zgodnie z obietnicą zawartą w kazaniu Jezusa na Górze (por. Mt 5). Jeśli tęsknimy za czymś żyjąc w wierze, wszystko stanie się jasne i proste. Zrozumiemy wówczas myśli Boże, pojmimy cuda Jego miłości i miłosierdzia. Objawienie św. Jana zaświadcza o szczęściu i radości panujących w tym «przyszłym świecie». Jednak takie rozumienie dostępne jest tylko dla wiary, którą wzbudza w nas Duch Święty, gdy wsłuchujemy się w Boże Słowo. Pismo Święte zawiera wiele obrazów dotyczących wieczności, które warto zgłębiać. Jeśli wyznajemy wiarę w to, co dopiero nadejdzie, powinniśmy jak najlepiej to poznać. Zarówno zmartwychwstanie jak i wieczność stanowią rzeczywistość świata, który nadejdzie i stanowić będzie radosne spełnienie oczekiwań wierzącego. I właśnie dlatego pytanie o wiarę w to, co Bóg przygotował nam w wieczności, determinuje nasze życie. Dlatego też «oczekuję wskreszenia umarłych i życia wiecznego w przyszłym świecie».

Mit Gott unterwegs

Zawsze w biegu, zawsze z Bogiem



Lidia Podzorska
Gemeindeschwester
siostra parafialna

Seit einigen Monaten darf ich unsere Gemeindeglieder ohne größere Einschränkungen besuchen. Bei manchen ist fast ein Jahr seit unserer letzten Begegnung vergangen. Umso mehr freut es mich Frau Charlotte Lamek aus Dębrznik bei Landshut besucht zu haben. Leider konnte ich Frau Herta Łyczakowska nicht mehr besuchen, denn sie ist im Juni von uns gegangen. Ich werde mich immer an die zierliche Person und unsere ehrlichen Gespräche und Gebete erinnern.

Aktuell betreue ich 22 Gemeindeglieder. Einmal im Monat bin ich in Liegnitz dort besuche ich zwei Personen, weitere zwei wohnen in der Umgebung von Liegnitz damit meine ich die Scholz. Auf dem Weg nach Breslau komme ich immer bei Frau Jutta Benisz in Zrodla vorbei. Oft fahre ich sie zum Arzt oder wegen anderer Erledigungen nach Breslau oder Neumarkt. In Breslau besuche ich auch alle zwei Wochen zwei Damen. Frau Lilly Fatyga wohnte sogar längere Zeit im Pfarrhaus, da sich die Renovierung ihrer Wohnung hingezogen hat. Während ihres Aufenthaltes in Zimpel hatten wir viel Kontakt miteinander mit Gesprächen, Gebeten, gemeinsamen Mahlzeiten und Kaffeetrinken.

Unsere Gemeindeglieder freuen sich immer auf meinen Besuch auch wenn es nichts Dringendes zu erledigen gibt. Ein herzliches Gespräch kann auch riesige Freude machen.

Die andere Dame zog neulich von Lubin nach Breslau und wir treffen uns auch regelmäßig und führen gute Gespräche. Einmal im Monat fahre ich auch nach Brieg, um Frau Ruht Krawczyk zu besuchen. Wir machen gemeinsam Einkäufe und ich helfe auch bei anderen Erledigungen oder im Haushalt, z.B. beim Fensterputzen. Wir gehen auch in die Kantine. Nach der Rückkehr, beim Kaffee, führen wir Gespräche und beten gemeinsam. Alle zwei Wochen bin ich in Waldenburg, wo ich drei weitere Damen betreue. Sie wohnen nahe beiein-

ander, so dass ich bei einer Fahrt ausreichend Zeit habe alle drei zu unterstützen. Eine von diesen Damen ist erblindet und auf Hilfe anderer angewiesen. Sie freut sich immer über meinen Besuch auch wenn es nichts Dringendes zu erledigen gibt, ein herzliches Gespräch kann auch riesige Freude machen! Das gleiche Gefühl habe ich auch bei Frau Eva Synowiec, die alleine lebt und ihren Alltag mit einer Katze teilt. Sie freut sich jedes mal über meinen Besuch und erzählt sehr gerne aus ihrem Leben. Da gibt es noch eine Dame, die ich regelmäßig besuche und neulich habe ich sie dazu überredet Frau Erna Gold gemeinsam zu besuchen. Die blinde Dame hatte dann sozusagen eine doppelte Freude! Alle zwei Wochen bin ich auch bei Anna Szemplińska in Bad Warmbrunn. In der Umgebung haben wir noch zwei Damen in Hirschberg und eine weitere in Hermannsdorf. Wir gehen meistens bei gutem Wetter mit Frau Elwira Wojtasiewicz spazieren, denn sie verlässt ihr Zuhause nicht mehr gerne alleine. Mein Besuch ist dann nicht nur eine willkommene Abwechslung im Alltag, sondern auch eine Möglichkeit sich an der frischen Luft zu bewegen. Frau Elisabeth Matusz erzählt mir gerne über die alten Zeiten, das ist sehr unterhaltsam und aufschlussreich. Mit Frau Zuzanna Kujat fahre ich manchmal zum Friedhof nach Krummhübel, um dort das Grab ihrer Mutter zu besuchen. Zwei Mal im Monat fahre ich auch nach Schönberg (Sulików). Dort verbringe ich immer angenehme Stunden mit Frau Elli Oprzałek und Sabine Herrmann. Ich bringe meistens die Einkäufe mit und andere Sachen, die benötigt werden. Ich besuche, so oft ich es kann, Frau Böhme in Lauban, es ist für sie momentan eine schwere Zeit nachdem sie ihren Mann verloren hat. In Rauscha, rund 35 km östlich von Görlitz, wohnt Frau Irene Wiatrowska. Bei ihr bin ich auch mindestens einmal im Monat. Zu guter Letzt will ich auch eine Dame in Reichenbach (Dzierżonów) erwähnen. Ich versuche auch sie regelmäßig zu besuchen.

Die meisten Personen, die ich besuche sind über 80, manchmal auch über 90 Jahre alt. Sie können mit keiner großen Hilfe seitens ihrer Angehörigen rechnen, denn viele von ihnen leben alleine, manche haben zwar Verwandte, aber sie kümmern sich nicht ausreichend um sie. Ich versuche meine Fahrten so zusammenzulegen, dass sie sich betreut fühlen und dass ich ihnen die benötigte Unterstützung geben kann. So funktioniert es mit Gottes Hilfe gut; wir beten und vertrauen Gott auf unseren Wegen wie in dem bekannten Lied: »So nimm denn meine Hände und führe mich bis an mein selig Ende und ewiglich. Ich mag allein nicht gehen, nicht einen Schritt; wo du wirst gehn und stehen, da nimm mich mit.« (EG 376).

Übersetzung: Jolanta M. Waschke



Unsere liebe Frau Jutta Benisz,
eine Dame, die Lidia oft besucht.
Nasza kochana pani Jutta Benisz,
jedna z podopiecznych Lidii.
Fot.: Jolanta Waschke

W ostatnich miesiącach moje wizyty u parafian już nie były ograniczane przez pandemię. Cieszę się z tego, że mogłam dotrzeć aż do Dębrznika koło Kamiennej Góry, do pani Charlotte Lamek, której nie odwiedzałam przez cały rok. Niestety, nie dane mi było już odwiedzić pani Herty Łyczkowskiej, która w czerwcu odeszła. Miło wspominać tę szlachetną, drobną osobkę, z którą miałam wiele szczyrych rozmów i modlitw.

Obecnie docieram do 22 parafian. Raz w miesiącu bywam w Legnicy, tam odwiedzam dwie osoby, a w Pątnowie Legnickim również dwie, panią Gerde Scholz i pana Eberharda Scholza. Po drodze do Wrocławia zaglądam zwykle do pani Jutty Benisz, która mieszka w Źródłach. Często też zdarza się, że zawożę ją do lekarza. We Wrocławiu obecnie są dwie osoby, zazwyczaj odwiedzane przeze mnie co dwa tygodnie. Pani Lilii Fatydzę też ostatnio częściej towarzyszę w np. drodze do lekarza. Przez ostatnie miesiące, kiedy mieszkała na plebanii z powodu remontu własnej łazienki, miałyśmy więcej kontaktu ze sobą. Piłyśmy razem kawę, jadałyśmy czasem wspólnie obiady. Druga pani niedawno przeprowadziła się tu do Wrocławia z Lubina i też nam się dobrze ze sobą rozmawia. Do Brzegu jadę średnio raz w miesiącu. Z panią Ruth Krawczyk jedziemy zwykle na zakupy, pomagam jej czasem załatwiać różne sprawy, myję też okna, idziemy razem na stołówkę, a potem przy kawie dużo rozmawiamy i modlimy się. W Wałbrzychu bywam co dwa tygodnie i tam niedaleko siebie mieszkają trzy panie, które odwiedzam. Jedna z nich niestety jest niewidoma i zdana na pomoc innych. Spragniona zwykłej rozmowy, zawsze cieszy się kiedy przyjeżdżam. Podobnie jest z panią Evą Synowiec, która mieszka z kotem

i czeka kiedy ją odwiedzę. Lubi mi opowiadać o swoim życiu. Jest jeszcze jedna pani, którą trochę rzadziej odwiedzam, ale ostatnio udało nam się wspólnie wybrać do pani Erny Gold – tej, która nie widzi. W Cieplicach bywam co dwa tygodnie, gdzie mieszka nasza parafianka, pani Ania Szemplińska. W Jeleniej Górze mieszkają zaś dwie inne panie, a w Mysłakowicach jedna. Z każdą z tych pań spędzam trochę czasu. Bywa, że idziemy na spacer, od czasu do czasu jedziemy z Zuzanną Kujat na cmentarz, gdzie pochowana jest jej mama. Z panią Elwirą Wojtasiewicz też bywam na spacerze, bo sama ostatnio rzadko wychodzi z domu. Pani Elisabeth Matusz chętnie opowiada mi o dawnych czasach. Dwa razy w miesiącu jeżdżę do Sulikowa. Tam spędzam miły czas z panią Elli Oprzałek i z panią Sabine Herrmann. Wcześniej zwykle robię paniom zakupy i zaopatruję je w różne potrzebne rzeczy. Panią Hanię Böhme w Lubaniu odwiedzam często, jak tylko mogę. Ma teraz trudny czas, po stracie męża. W Ruszowie, jakieś 35 km na północ od Zgorzelca, mieszka nasza parafianka pani Irenka Wiatrowska. Zaglądam do niej średnio co miesiąc. Ostatnia pani, o której chcę wspomnieć, mieszka w Dzierżoniowie i staram się z nią również spotykać raz w miesiącu.

Większość z tych osób, które odwiedzam ma 80, 90 lat. Zdarza się, że nie mogą liczyć na pomoc ze strony rodziny, bo jej nie mają, a czasem mają i też nie do końca mogą na nich liczyć. Jakoś jednak idziemy do przodu, modlimy się i ufamy że Pan, nasz Bóg, najlepiej nas poprowadzi. Tak, jak śpiewamy: «Za rękę weź mnie, Panie i prowadź sam, aż dusza moja stanie u niebios bram. Bez Ciebie ani kroku nie zrobię, nie! Stań Ty u mego boku i prowadź mnie.» (ŚE 713, 1).

Über Noten und Tasten

Znad nut i klawiszy



Tomasz Kmita-Skarsgård
Musikdirektor und Organist
Dyrektor muzyczny
i organista

Die Vorsehung pflegt uns manchmal daran zu erinnern, wie flüchtig unsere Pläne sind, wie empfindlich und abhängig wir von unserem Umfeld sind. Ich habe einst das Musikleben der National Cathedral in Washington ziemlich intensiv verfolgt. Wie jede anglikanische Kirche, sowohl im Vereinigten Königreich als auch in den USA ist nicht nur ein Ort des Kultus, sondern auch ein dynamisches Kulturzentrum. Ich kann mich auch gut an die dortigen Baupläne neuer Orgeln erinnern. 2010 war das Vorhaben ziemlich fortgeschritten. Die noble weltbekannte Orgelbaufirma Dobson Pipe Organ Builders, Ltd. hat entsprechende Informationen auf ihrer Webseite veröffentlicht und das Instrument mit einer Fertigungsnummer versehen. Dann kam 2021 das Erdbeben. Die Statik des Gebäudes wurde angegriffen, die Kathedrale galt als einsturzgefährdet und musste aufwendig renoviert werden. Um den Aufwand besser zu verstehen muss hier erwähnt werden, dass die Kathedrale eine der größten Kirchen der Welt ist und die Steinornamentik an der Fassade und im Innenraum zahlenmäßig nicht bestimmbar zu sein scheint.

Die Gottesdienste wurden zunächst in die dazugehörige Sporthalle verlegt, dann wurden sie in der reformierten Synagoge (sic!) gehalten. Irgendwann kamen sie wieder in den Hauptraum, wurden dann allerdings unter einem an allen Gewölben gespannten Sicherheitsnetz gefeiert. Die Renovierungsarbeiten wurden immer

In der letzten Zeit haben wir allmählich begonnen, unsere gewohnten Veranstaltungen wieder aufzunehmen. Am 18. Mai fand, noch unter Corona – Einschränkungen, das Diplomkonzert von Karolina Korzyb, die Barockflöte spielt, statt. Die junge Künstlerin absolvierte unter der Leitung von Małgorzata Klisowska die staatliche Musikschule 2. Grades in Breslau. Wir konnten in dem Konzert die Werke alter Meister in Begleitung von Viola und Spinett hören.

Am 24. Juni fand das erste Konzert ohne Beschränkung der Besucherzahl statt. In dem Konzert traten die Schüler und Lehrer zweier Breslauer Musikschulen auf: Tomasz Głuchowski, Amelia Karczewska, Piotr Augustowski, Natalia Kwiecińska und Adrianna Gołos. Die Künstler spielten Orgel und Spinett. Das Repertoire bildeten die Musikstücke von Jan Pieterszoon Sweelinck zur Jubiläumsfeier seines 400. Todestages.

Am 10. Juli, hatten wir dank der Initiative von Anna Orinska eine große Besuchergruppe in unserer Kirche. Alle nahmen an der Breslauer Führung zum Thema Reformation teil. Ich hielt einen kurzen Vortrag über die Architektur, Geschichte und Innenausstattung unserer Kirche sowie über unsere kulturellen Aktivitäten. Die Besucher zeigten großes Interesse und stellten viele Fragen. Ich fand auch großen Gefallen an der Beantwortung der Fragen. Das erinnerte mich an die alten unverfänglichen Zeiten. Wir hoffen auf weitere solche Initiativen.

Im August beginnen die ersten Arbeiten an der neuen Orgel, die mit der Renovierung und dem Einbau verbunden sind.

Bei unserem letzten Termin mit dem Orgelbaumeister Andrzej Sutowicz im Juli wurde der Umfang der geplanten Arbeiten festgelegt. Als erstes soll die Windlade des Schwellwerkes gebaut werden, sowie die Renovierung der Pfeifen in dieser Sektion. Als nächstes erfolgt die Bestellung und Anbringung des Spieltisches – was uns trotz des Vorhandenseins nur einer dritten Sektion eines Manuals die Benutzung des Instruments ermöglicht. Der Arbeitsfortschritt ist stark vom Eingang der Spenden abhängig, die in der letzten Zeit fast ausgeblieben sind. Sorgen machen mir auch die sich explosionsartig entwickelnden Preise: Holz ist in den letzten sechs Monaten doppelt so teuer geworden; auch andere Komponenten wie z.B. Elektromagnete haben höhere Preise. Die Preisänderung wird leider unsere Budgetplanung beeinträchtigen, obwohl wir es letztes Jahr mit einem finanziellen Spielraum kalkuliert haben. Ich glaube fest daran, dass mit der Verbesserung der jetzigen Lage die Spenden wieder fließen werden. Einen herzlichen Dank möchte ich unseren bisherigen Unterstützern aussprechen. Ohne ihre Mitwirkung wäre Vieles nicht möglich gewesen.

Übersetzung: Jolanta M. Waschke

LISTE DER SPENDER

LISTA DARCYŃCÓW

Wenn Sie für den Bau der neuen Orgel gespendet haben, Ihren Namen in dieser Liste jedoch nicht finden, dann kontaktieren Sie uns bitte. **Jeśli dokonaliście Państwo wpłaty darowizny na organy, a nie zauważyliście tutaj swojego nazwiska najpóźniej do ostatecznego numeru magazynu w roku, prosimy o kontakt.**

Marcin M. Pawlas,
Dietrich Schneider,
Beata Romińska,
Krzysztof Tomal,
Thomas Ueberall

Vielen Dank!
Serdecznie dziękujemy!



noch nicht beendet und auf der Webseite der Firma Dobson gibt es keinen Eintrag mehr über das einst geplante Vorhaben.

Der Sitz der Firma Dobson ist letzten Monat einem Brand zum Opfer gefallen. Für die Orgelbau-Branche war das ein richtiger Schock nicht viel kleiner als das Insolvenzverfahren der deutschen Firma Aug. Laukhuff GmbH, die Ersatzteile für die Orgel 198 Jahre hergestellt hatte.

Die Vorsehung erinnert uns wahrhaftig manchmal daran, dass unsere Pläne und Vorhaben doch mal anders verlaufen können.

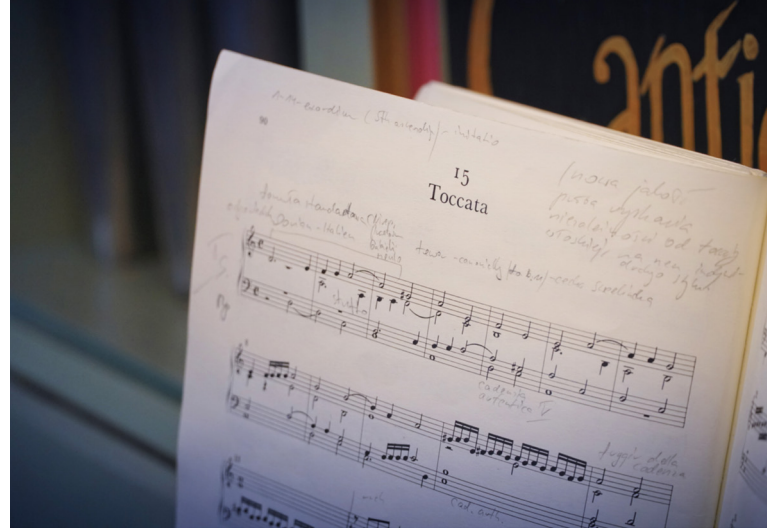
◀ Piotr Augustowski am Cembalo.

◀ Piotr Augustowski przy
klawesynie.

▶ Tomasz Gluchowski spielt die
Walcker-Orgel.

▶ Tomasz Gluchowski grający na
organach Walckera.

Fot.: Tomasz Kmita-Skarsgård



***Kościół to nie tylko miejsce
sprawowania kultu, ale i wychwa-
lania Boga poprzez muzykę.***



▲ Natalia Kwiecińska am
Cembalo.

▲ Natalia Kwiecińska przy
klawesynie.

Fot.: Tomasz Kmita-Skarsgård

Opatrzność ma w zwyczaju przypominać nam, jak bardzo nasze plany są kruche, jak bardzo jesteśmy zniszczalni, wrażliwi, zależni od wszystkiego, co nas otacza. Swego czasu bardzo mocno śledziłem życie muzyczne Katedry Narodowej w Waszyngtonie (Kościół Episkopalny). Jak każda katedra anglikańska w Zjednoczonym Królestwie albo właśnie w USA, jest ona nie tylko świątynią chrześcijańską, ale również prawdziwym i prężnie działającym centrum artystyczno-kulturalnym. Doskonale pamiętam, że przed rokiem 2010 plany budowy nowych organów były bardzo zaawansowane. Na stronie internetowej znanej i cenionej firmy Dobson Pipe Organ Builders, Ltd. zdążyła się już pojawić informacja, że to właśnie oni wykonają ten instrument, a nawet nadano mu numer opusowy! Potem przyszło trzęsienie ziemi w roku 2011. Stabilność budynku katedry bardzo ucierpiała i trzeba było ją zamknąć, a następnie poddać kosztownej restauracji. Warto w tym miejscu wspomnieć, że jest to jeden z największych kościołów na świecie, a detal kamieniarski na fasadach i we wnętrzu jest niemal niepoliczalny.

Msze najpierw przeniesiono do sali gimnastycznej,

później odbywały się w synagodze reformowanej (sic!). Po powrocie do katedry, liturgie przez wiele długich lat sprawowano pod stalową siatką ochronną, rozpiętą pod wszystkimi sklepieniami. Prace renowacyjne w zasadzie trwają nadal, a na stronie firmy Dobson nie ma śladu po projekcie nowych organów.

Jakby tego było mało, w zeszłym miesiącu zakład firmy Dobson... spłonął doszczętnie! Dla środowiska organowego był to prawdziwy szok. Podobnie jak bankructwo niemieckiej firmy Laukhuff, produkującej części do organów, założonej 198 lat temu!

Tak Pan Bóg nam przypomina, że są większe rzeczy od nas i od naszych zamysłów.

W ostatnim czasie szczęśliwie powoli wracamy do organizacji wydarzeń kulturalno-artystycznych. 18 maja odbył się – jeszcze w trybie pół-zamkniętym – koncert dyplomowy Karoliny Korzyb, grającej na flecie barokowym. Młoda artystka jest absolwentką klasy Małgorzaty Klisowskiej w PSM II st. im. Ryszarda Bukowskiego we Wrocławiu. Mogliśmy wysłuchać dzieła dawnych mistrzów, z towarzyszeniem klawesynu i wiolonczeli.



►► Alle Künstler des Konzerts.
Von Links: Piotr Augustowski,
Adrianna Gołos, Amelia
Karczewska, Natalia Kwiecińska
i Tomasz Głuchowski.
►► Wszyscy wykonawcy koncertu.
Od lewej: Piotr Augustowski,
Adrianna Gołos, Amelia
Karczewska, Natalia Kwiecińska
i Tomasz Głuchowski.
Fot.: Tomasz Kmita-Skarsgård

24 czerwca miał miejsce pierwszy w pełni otwarty koncert dla publiczności. Wystąpili uczniowie i pedagodzy dwóch wrocławskich szkół muzycznych II st.: im. Ryszarda Bukowskiego i im. Karola Szymanowskiego. Byli to: Tomasz Głuchowski, Amelia Karczewska, Piotr Augustowski, Natalia Kwiecińska i Adrianna Gołos. Artyści grali na klawesynie i organach, a koncert w całości został poświęcony twórczości jednego kompozytora, Jana Pieterszoona Sweelincka, z okazji przypadającej w tym roku 400. rocznicy jego śmierci.

10 lipca zaś, dzięki pani Annie Oryńskiej, gościliśmy w kościele bardzo liczną grupę osób, które uczestniczyły w oprowadzaniu po Wrocławiu szlakiem Reformacji. Miałem okazję opowiedzieć o naszym kościele, jego architekturze, wyposażeniu, historii, a także prowadzonej przez nas działalności kulturalnej. Zebrani mieli też sporo własnych pytań. Muszę powiedzieć, że spotkanie to sprawiło również mi samemu radość i przypominało o dawnych dobrych czasach.

W sierpniu rozpoczną się pierwsze prace renowacyjno-konstrukcyjne związane z nowymi organami. Na lipco-

wym spotkaniu z organmistrzem Andrzejem Sutowiczem określiliśmy zakres robót: budowa wiatrownic Schwellwerku i renowacja piszczałek tej sekcji. Następnym krokiem będzie zamówienie stołu gry i podłączenie go, dzięki czemu – choć będzie istniała jedynie sekcja trzeciego manuału – na organach od tego momentu będzie już można grać. Tempo prac jest oczywiście nieustannie uzależnione od ofiar, które – z wiadomych powodów – w ostatnim czasie prawie całkowicie zamarły. Martwią mnie również gigantyczne skoki cen materiałów – drewno podróżowało w ciągu ostatniego półrocza dwukrotnie (!!!). Również komponenty, takie jak np. elektromagnesy, nieustannie drożeją. Już dziś wiemy, że całego projektu nie uda się zamknąć w kwocie, którą wyliczyliśmy rok temu (a i tak zaplanowaliśmy mały zapas). Wierzę jednak głęboko, że sytuacja na świecie będzie się poprawiać i nasi Dobroczyńcy będą mogli spojrzeć na naszą parafię łaskawszym okiem.

Pięknie i serdecznie dziękuję naszym aktualnym Darczyńcom, którzy mimo tego trudnego czasu już teraz zechcieli nas wesprzeć. Bardzo Państwu dziękuję! Jesteście i będziecie w naszej pamięci!

[illegible]

ORGELPFEIFEN-PATENSCHAFT

mehr Informationen: www.orgel2017.org

Unterstützen Sie unseren Orgelbau

Wenn Sie sich mit Ihrer Spende für keine bestimmte Orgelpfeife entscheiden können, wählen wir eine für Sie.

PATRONAT NAD PISZCZAŁKĄ

więcej informacji: www.organy2017.org

Wesprzyj nas w budowie organów!

Jeśli przy złożeniu ofiary nie wskażesz żadnej piszczałki, która ma być objęta Twoim imiennym patronatem, zrobimy to za Ciebie.

Gerhard-Zeggert-Gedächtnisorgel

organy pamięci Gerharda Zeggerta

ÜBERWEISUNG

ING Bank Śląski – (BIC) INGBPLPW
Konto: PL 19 1050 1575 1000 0090 3094 5977
Kontoinhaber: Fundacja Zeggerteum

oder

Sparkasse Oberlausitz-Niederschlesien
Girokonto DE 58 8505 0100 3100 0369 04
Kontoinhaber: Ev. Deutsche Gemeinde Breslau

Wir bitten darum, als Verwendungszweck die gespendete Orgelpfeife (z.B. II. Man. Bourdon 16 c^{'''}), oder nur den Zusatz »Orgel« zu nennen; dann wählen wir selbst für Sie eine passende Orgelpfeife aus.

ZAHLUNGSKARTE, PAYPAL

Nutzen Sie das unten auf www.orgel2017.org genannte Zahlungssystem. Wenn Sie den Button »Spenden« klicken, werden Sie zum elektronischen PayPal-Bezahlungssystem geleitet.

PERSÖNLICHER KONTAKT

Schreiben Sie an zeggerteum@schg.pl



PRZELEW

ING Bank Śląski
nr konta: 94 1050 1575 1000 0090 3094 5985
właściciel konta: Fundacja Zeggerteum

albo, jeśli chcesz wpłacić euro:

ING Bank Śląski
nr konta: 19 1050 1575 1000 0090 3094 5977
właściciel konta: Fundacja Zeggerteum

Prosimy o ewentualne wskazanie w tytule przelewu fundowanej piszczałki (np. Bourdon 16 c^{'''}), lub wpisanie samego słowa »organy«.

WPŁATA KARTĄ, PAYPAL

Odwiedź stronę www.organy2017.org i kliknij w przycisk »przełącz darowiznę«, który przekieruje Cię do elektronicznego systemu płatności kartą lub poprzez konto PayPal.

KONTAKT OSOBISTY

Napisz do nas na adres zeggerteum@schg.pl

Erinnerung an Klaus-Ulrich Jacob (1930–2020)

Wspomnienie Klaus-Ulricha Jacoba (1930–2020)

Zygmunt Długosz



»Der Toten zu gedenken, macht uns zu Menschen« – so steht es auf einer Gedenkplatte auf dem Friedhof in Freiburg... Schon voriges Jahr ist Anfang Juni, mitten in der 1. Pandemie-Welle in Görlitz, Klaus-Ulrich Jacob von uns gegangen, der sich seit Jahrzehnten mit der St. Christophori – Gemeinde besonders verbunden fühlte. Er war ehemaliger Breslauer und später Liegnitzer, der bis ins hohe Alter als aktiver, geschätzter Bühnenbildner von bekannten Theatern in München, Düsseldorf oder Frankfurt beschäftigt war und der seit Anfang der 70er Jahre Schlesien regelmässig besucht hatte, besonders oft, seitdem er nach der Wiedervereinigung in Görlitz wohnte. Fast jeden Monat reiste er nach Breslau, wobei der Sonntagsgottesdienst in der

St. Christophori-Kirche für ihn immer der geistige Höhepunkt gewesen ist. Für viele Gemeindemitglieder ist er ein guter Freund geworden und hat mit der Zeit auch mehrere Kontakte mit polnischen Niederschlesiern geknüpft, z.B. mit dem Museumsdirektor Maciej Łagiewski und dem Theaterregisseur Jacek Głąb; er hat sich auch bei Orgelaufbauprojekten der »Opus Organi« und VEE-SO-Stiftungen engagiert. Seine Goldene Konfirmation durfte er in Liegnitz noch mit Pastor Meissler feiern. Viele Freunde vermissen ihn nun schmerzlich und werden ihn immer in dankbarer Erinnerung behalten, als einen aussergewöhnlichen Menschen, der in Schlesien – seiner geistigen Heimat und in unserem Glauben tief verwurzelt war.

«Pamięć o zmarłych czyni nas ludźmi» – głosi sentencja na pamiątkowej płycie świebodzickiego cmentarza. Już ponad rok temu odszedł od nas w Zgorzelcu w trakcie pierwszej fali pandemii Klaus-Ulrich Jacob. Był od dziesięcioleci szczególnie związany z parafią św. Krzysztofa. Był wrocławianinem, a następnie legniczanie, który do sędziwego wieku pozostał aktywnym i cenionym scenografem, zatrudnianym przez znane teatry w Monachium, Düsseldorfie czy Frankfurcie. Od początku lat 70. regularnie odwiedzał Dolny Śląsk, a szczególnie często od kiedy po zjednoczeniu Niemiec zamieszkał w Zgorzelcu. Prawie co miesiąc przyjeżdżał do Wrocławia, przy czym nabożeństwo u św. Krzysztofa stanowiło dla niego za-

wsze duchowy punkt kulminacyjny. Dla wielu parafian stał się dobrym przyjacielem, nawiązując również przez lata liczne kontakty z polskimi dolnoślązakami, jak np. z dyrektorem Muzeum Miejskiego we Wrocławiu Maciejem Łagiewskim czy z reżyserem teatralnym Jackiem Głąbem. Zangażował się również w projekty rekonstrukcji organów prowadzonych przez Fundację Opus Organi i VEESO (Towarzystwo Badań i Konserwacji Śląskich Organów). Swoją Złotą Konfirmację dane mu było obchodzić w Legnicy, jeszcze u ks. Wolfganga Meisslera. Wielu przyjaciół odczuło boleśnie jego odejście i zachowa go zawsze we wdzięcznej pamięci jako wyjątkowego człowieka, głęboko zakorzenionego w Śląsku, jego duchowej Ojczyźnie oraz w naszej wierze.



GÄSTEZIMMER

IM PFARRHAUS BRESLAU-ZIMPEL

- 5 DZ, jeweils mit Bad und WC
- kostenloses W-LAN
- reichhaltiges Frühstück
- Parken im Innenhof oder in der Tiefgarage
- komplettes Babybett vorhanden
- schöner Pfarrgarten zum Entspannen
- freundliche Atmosphäre
- malerische Umgebung

Reservierung

mail@schg.pl,
+49 151 143 428 66
+48 508 095 416

Sie sind jederzeit herzlich willkommen!
Nirgends schlafen Sie
ruhiger als im Pfarrhaus!

Christus Medicus

Marcin M. Pawlas

Seit den letzten zwei Jahren ist das Wort Arzt in aller Munde. Es gibt aber einen Arzt oder besser gesagt einen Oberarzt, den ich hier erwähnen will: Jesus. In vielen biblischen Geschichten erscheint er als Heiler. Christus Medicus ist eines der bekanntesten biblischen Themen. Mit dieser Darstellung von Jesus werden seine außergewöhnlichen Fähigkeiten betont indem er als derjenige gezeigt wird, der die Menschen heilt und von den Toten auferstehen lässt. Sowohl das lateinische Wort medicus als auch das griechische Wort ιατρος (iatros) stehen für einen Arzt, Heiler und Doktor. Die Verbindung mit Christus Erlöser (lat. Salvator, gr. σωτηρ [soter]) betont die heilende, erlösende Kraft Christi Handeln. Er heilt den Körper und die Seele, verbindet das Hier und Jetzt mit der Ewigkeit.

Gott als Heiler

Im 2. Buch Mose finden wir folgende Worte: Wirst du der Stimme des Herrn, deines Gottes, gehorchen und tun, was recht ist vor ihm, und merken auf seine Gebote und halten alle seine Gesetze, so will ich dir keine der Krankheiten auferlegen, die ich den Ägyptern auferlegt habe; denn ich bin der Herr, dein Arzt (15, 26) Der Schutz vor Erkrankung ist von der Frömmigkeit des Betroffenen abhängig. Das Lesen der Heiligen Schrift, die Vollendung guter Taten und das Beachten der Gebote werden das Volk Israel vor den dem ägyptischen Volk auferlegten Krankheiten schützen. Der Herr wird hier auch explizit Arzt genannt.

In dem 5. Buch Moses (Deuteronomium) lesen wir Sehet nun, dass ich's allein bin und ist kein Gott neben mir! Ich kann töten und lebendig machen, ich kann schlagen und kann heilen, und niemand kann aus meiner Hand reißen (32, 39). Es gibt keinen anderen Gott

außer JHWH. Nur der Allmächtige kann das Leben nehmen aber auch schenken. Nur er kann schlagen und heilen.

Im Neuen Testament kommt das Motiv des Arztes nicht mehr vor, erwähnt wird es allerdings von den späteren Kommentatoren der Heiligen Schrift wie Origenes, Clemens von Alexandria, Ignatius von Antiochien oder Augustin. Ignatius nutzte als erster den Begriff Christus Medicus am Ende des 1. Jhs. nach Christus indem er ihn Arzt Jesus Christus unser Herr nannte.

In den ersten christlichen Gemeinden waren Heilungen ein Teil der damaligen Liturgie. Sie wurden oft praktiziert, was Origenes und Clemens in ihren Schriften bezeugt haben. Christus Medicus taucht bei Augustin auf, andere Kirchenväter nutzen den Begriff auch in ihren Werken. Besonders populär wurde der Topos im 5. Jh. Hier muss auch ein anderer heilender Mitstreiter Jesu erwähnt werden und zwar Asklepios / Aesculapius, der aus der griechischen und später römischen Mythologie bekannte Gott der Heilkunst. Obwohl Asklepios auch den Titel soter Heiler hat, ist seine Leistung unvergleichbar. Er behandelte keine unheilbar Erkrankten und verlangte Bezahlung für seine Dienste. Jesus verbrachte dagegen seine Zeit sogar mit Leprakranken und von Geld war sowieso nie die Rede. Das frühe Christentum wurde zur Religion des Heilens. Bemerkenswert ist auch, dass an Stelle der römischen Kultstätten (asclepia) oft später Kirchen gebaut wurden.

Mittelalter und Gegenwart

Die westliche Kirche trennte immer stärker den körperlichen Bereich von dem geistlichen. Die Erlösung der Seele und die Heilung des Körpers wurden als getrennte Bereiche betrachtet. Das

war in der östlichen Kirche nicht der Fall. Dort pflegte man weiterhin die ursprüngliche Liturgie, die beide Aspekte vereinbarte. Seit dem 13. Jh. durften die Priester der westlichen Kirche den Beruf eines Arztes nicht mehr ausüben. Erst im 16. Jh. kehrte Martin Luther in seiner Lehre zu dem Christus-Medicus-Topos zurück, indem er die menschliche Hilfeleistung als Erlösung der Seele und Heilung des Körpers verstand. Das Abendmahl erfüllte seiner Auffassung nach beide Rollen als eine universelle Arznei für die Seele und den Körper also pharmacologia sacra. Wenn man den Gedanken weiter verfolgt, könnte man die Kirche als ein Krankenhaus der sündigen, hilfebedürftigen Menschen betrachten, wo Jesus sich ihrer annimmt und sie holistisch behandelt. Luther war übrigens nicht der einzige, der diesen Gedanken hatte. Die in derselben Zeit lebende spanische Mystikerin Teresa von Avila teilte die Auffassung von einem Sakrament als Heilmittel sowohl für den Körper als auch für die Seele. Die gängige Kloster-Praxis im Mittelalter verband die Krankenstationen mit Kapellen, so dass die Kranken an der Liturgie teilnehmen konnten. Der mittelalterliche berühmte Arzt Paracelsus gehörte auch zu den Anhängern des Christus medicus-Topos. Seiner Ansicht nach beruhte der Heilungsprozess auf der Barmherzigkeit Gottes. Im Laufe der Zeit änderten die klösterlichen Krankenstationen ihr Profil und widmeten sich eher der Vorbereitung auf das Jenseits. Das Heilen und Reha-Maßnahmen wurden der traditionellen von Laien betriebener Medizin überlassen.

Bis heute finden in der christlichen Welt Heilungsveranstaltungen statt, sie sind ein Bestandteil der Liturgie in einigen freien Gemeinden.

Ikongrafie und Kunst

Die frühchristliche Kunst der Wende des 4. und 5. Jhr. nutzte das Motiv der Wunder und der wundersamen Heilung Christi. In den Katakomben und auf Sarkophagen sind viele neutestamentarische Motive zu finden: Heilung eines Gelähmten, eines Blinden, eines Leprakranken, oder einer unter Blutungen leidenden Frau. Das Motiv Christus medicus taucht verstärkt in der Kunst des 16. und 17. Jhs – damals entstand eine neue Darstellung der Heilkunst Christi – Christus Apothecarius, Christus der Apotheker, besonders in der lutherischen Orthodoxie beliebt. Den zu dieser Vorstellung passenden Vers liefert Matthäus: Kommt her zu mir, alle, die ihr mühselig und beladen seid; ich will euch erquicken. (Mt. 11,28). Jesus wird dann häufig mit einem Messbecher (matula) dargestellt und er verordnet eine Arznei, die gegen alle Beschwerden auch im Jenseits wirkt – das Abendmahl.

Das Motiv ist auch in den Kirchenliedern zu finden: In dem Lied »Was Gott tut, das ist wohlgetan« (EG 372) von Samuel Rodigast lautet die dritte Strophe: »Was Gott tut, das ist wohlgetan, er wird mich wohl bedenken; er als mein Arzt und Wundermann wird mir nicht Gift einschenken für Arznei; Gott ist getreu, drum will ich auf ihn bauen und seiner Güte trauen«. In einem anderen Lied: »Nun laßt uns Gott dem Herren« (EG 320) von Ludwig Helmbold wird in der vierten Strophe Folgendes gesungen »Ein Arzt ist uns gegeben, der selber ist das Leben; Christus, für uns gestorben, der hat das Heil erworben«.

Christus der Heiler

In vier Evangelien finden wir insgesamt 37 Beschreibungen der Wunder Jesu. Manche von ihnen sind nur in der Johannes-Überlie-



Christus Apothecarius, 1662, Germanisches Nationalmuseum, Nürnberg.

Christus Apothecarius, 1662, Germańskie Muzeum Narodowe, Norymberga.

Fot.: Wikimedia Commons

Okres ostatnich dwóch lat to czas, kiedy słowo lekarz odmieniamy przez wszystkie przypadki. Istnieje jednak pewien specjalista, o którym często zapominamy. Tym doktorem jest sam Jezus Chrystus. Pojawia się on w wielu historiach biblijnych jako ten cudowny Uzdrowiciel. Jednym z chrześcijańskich toposów Zbawiciela jest *Christus Medicus* – Chrystus lekarz-doktor. Motyw ten podkreśla niezwykle możliwości uzdrawiające i wskrzeszające, jakie posiada Jezus. Łacińskie *medicus*, jak i greckie *ιατρος* (*iatros*), jest tytułem oznaczającym uzdrowiciela, lekarza, doktora. Połączenie go z osobą Chrystusa, Zbawiciela, Odkupiciela (łac. *Salvator*, gr. σωτηρ [*soter*]) koronuje cudowne umiejętności Jezusa. Połączenie lekarza ciała i lekarza duszy. Połączenie doczesności z wiecznością.

Wizja Boga lekarza

W 2. Księdze Mojżeszowej (Wyjścia) znajdujemy następujący werset: «Jeżeli pilnie słuchać będziesz głosu Pana, Boga twego, i czynić będziesz to, co prawe w oczach jego, i jeżeli zważać będziesz na przykazania jego, i strzec będziesz wszystkich przepisów jego, to żadną chorobą, któ-

rą dotknąłem Egipt, nie dotknę ciebie, bom Ja, Pan, twój lekarz» (15, 26). Ochrona przed chorobą jest uwarunkowana pobożnością: pilnym słuchaniem Słowa Bożego, czynieniem dobrych uczynków i przestrzeganiem przykazań. To wszystko doprowadzi do tego, że Bóg Izraela chroni lud swój od plag, jakie dotknęły Egipt, bo Pan jest jego lekarzem.

W 5. Księdze Mojżeszowej (Powtórzonego Prawa) znajdujemy słowa: «Patrzcie teraz, że to Ja, Ja jestem a oprócz mnie nie ma boga. Ja pozabawiam życia i darzę życiem, Ja ranię i leczę, i z ręki mojej nikt nie zdoła się wyrwać» (32, 39). Nie ma innego boga poza Bogiem JHWH. Tylko wszechmogący Bóg ma prawo odebrać życie, ale i nim obdarzyć; tylko Bóg może ranić, ale i leczyć jak lekarz.

W Nowym Testamencie motyw Boga, jako lekarza, nie występuje. Poruszają go jednak późniejsi komentatorzy Pisma Świętego: Orygenes, św. Klemens Aleksandryjski, św. Ignacy Antiocheński oraz św. Augustyn. Ignacy pierwszy użył toposu *Christus Medicus* pod koniec I wieku, kiedy mówi: «Jest lekarz, Jezus Chrystus, Pan nasz».

Uzdrowienia były częścią litur-

gii pierwszych zborów chrześcijańskich. Kościoły je praktykowały, o czym zaświadcza Orygenes i św. Klemens Aleksandryjski. Motywu *Christus Medicus* używał również św. Augustyn w swoich mowach, ale i inni późniejsi ojcowie Kościoła. Szczególnie w V wieku doceniano medyczne cuda Jezusa.

Nie można nie wspomnieć o greckim i rzymskim «konkurencie» Jezusa w osobie Asklepiosa / Eskulapa. Jednak *Christus Medicus* zwycięża z bogiem medycyny. Mimo, że Asklepios w kulturze greckiej nosił ten sam tytuł soter – Zbawiciel. Jezus jest jednak kontrastem do Asklepiosa, który trzymał się z dala od nieuleczalnie chorych i oczekiwał pieniędzy oraz ofiar za uzdrowienie – zupełnie przeciwnie do Jezusa, któremu nie było obce przebywanie z nieuleczalnie chorymi np. na trąd. Chrześcijaństwo szybko przez to stało się religią uzdrawiania. Często też w miejscach rzymskich asklepii (miejsc uzdrawiania i od dawania czci bogu Asklepiosowi) budowano następnie chrześcijańskie kościoły.

Od średniowiecza, aż po dziś

W okresie średniowiecza w Kościele Zachodnim sferę fizyczną i du-

chową, uzdrowienia ciała i zbawienie duszy, zaczęto coraz mocniej od siebie odrywać. Jednak Kościoły Wschodu nadal w liturgii bardzo mocno łączyły te dwie sfery życia w jedno. Co ciekawe, od XIII wieku na Zachodzie księża mieli zakaz wykonywania zawodu lekarza. Dopiero Marcin Luter w XVI wieku ponownie podjął topos Chrystusa-lekarza i zaczął rozumieć pomoc drugiemu człowiekowi jako całość: zbawienie duszy i uzdrowienie ciała. Sakrament Wieczerzy Pańskiej spełniał u Lutra te same zadanie – był lekarstwem dla ciała i duszy. Sakramenty święte pełniły rolę *pharmacologia sacra* (święte lekarstwo). Kościół, jak i Królestwo Niebieskie, były niejako szpitalami dla grzesznych ludzi, gdzie lekarz Jezus zajmuje się człowiekiem całościowo. Luter nie był odosobniony w takim myśleniu. Współczesna jemu hiszpańska mistyczka św. Teresa z Ávili, również pojmowała sakrament jako dar uzdrowienia i duszy, i ciała. Średniowieczna medycyna klaszorna często łączyła oddziały chorych z kaplicami, aby chorzy mogli bezpośrednio uczestniczyć w nabożeństwach. Średniowieczny lekarz Paracelsus był jednym z ostatnich lekarzy, którzy rozumieli chrystusowy topos *Medicus*. Przypisywał on uzdrowienie chorego miłosierdziu Bożemu. Z biegiem kolejnych wieków szpitale przyklasztorne coraz częściej pomagały w przygotowaniu do życia pozagrobowego. Samo uzdrawianie i rehabilitację pozostawiano medycynie konwencjonalnej. Obecnie liturgie uzdrawiania często praktykowane są w charyzmatycznych Kościołach wolnych.

Ikonografia i sztuka

Wczesnochrześcijańska sztuka przełomu IV i V wieku koncentrowała się nader często na motywie cudów i uzdrowień Jezusa.

ferung zu finden, andere finden wir auch in der synoptischen Tradition (Evangelien von Matthäus, Markus und Lukas). Unser Fokus gilt den medizinischen Wundern Jesu, die sich auf 27 beziffern.

Das erste Wunder, das in zwei Evangelien bei Markus (1,21–28), und Lukas (4,31–37) beschrieben wird, ist die Heilung des Besessenen in der Synagoge zu Kapernaum. Es ist übrigens nicht die einzige beschriebene Heilung eines Besessenen, dazu kommen noch weitere sechs schriftlich überlieferte Fälle. Das Vertreiben der Dämonen aus den Besessenen wird als die häufigste Wundertat Jesu dargestellt und als die Sonne untergegangen war, brachten alle ihre Kranken mit mancherlei Leiden zu ihm. Und er legte einem jeden die Hände auf und machte sie gesund. (Lk. 4,40–41). Weitere Heilungen finden wir in der Gegend der Gerasener (Mt. 8,28–34; Mk. 5,1–20; Lk. 8,26–39) weiterhin berichten zwei Evangelisten über die Vertreibung eines Dämons aus dem Stummen: Und er trieb einen Dämon aus, der war stumm. Und es geschah, als der Dämon ausfuhr, da redete der Stumme, und die Menge verwunderte sich. Einige aber unter ihnen sprachen: Er treibt die Dämonen aus durch Beelzebul, den Obersten der Dämonen. (Lk. 11,14–15). In den Berichten der Evangelisten finden sich weitere Betroffene, die stumm und blind sind (Mt. 12,22–28; Mk. 3,20–30; Lk. 11,14–23). Zu den von ihrer Besessenheit befreiten zählen auch die Tochter einer syrophönizischen Frau bei Matthäus (15,21–28) und Markus (7,24–30). und ein Epileptiker (Mt. 17,14–21; Mk. 9,14–29; Lk. 9,37–49). Alle diese Wunder betreffen Fachgebiete, das wir heutzutage Neurologie und Psychiatrie nennen.

Weitere Gruppe der Kranken bilden Blinde. In der Bibel finden wir fünf Überlieferungen über die Heilung der Blinden. Zuerst werden bei Matthäus zwei Blinde geheilt (9,27–31), gefolgt von dem bereits erwähnten Fall des blinden

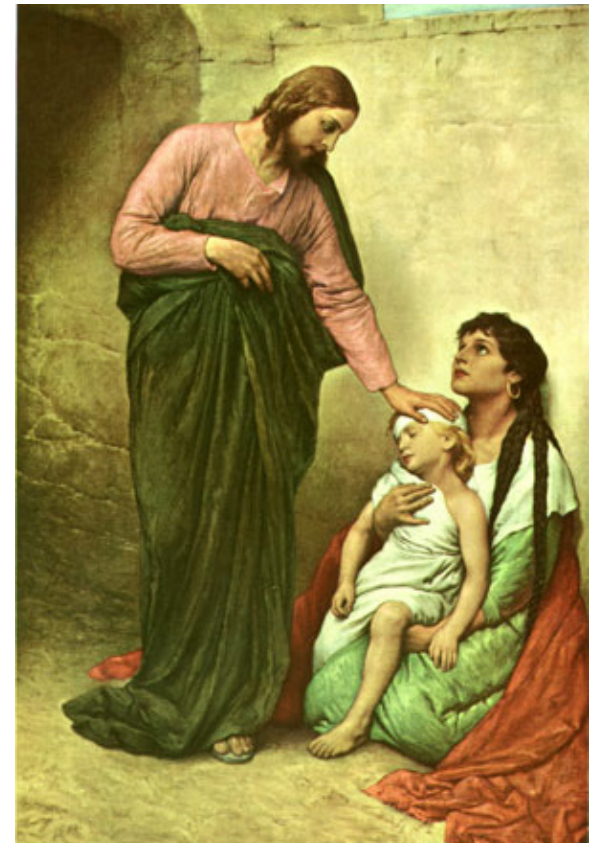
den Besessenen (Mt. 12,22–28; Mk. 3,20–30; Lk. 11,14–23) Markus beschreibt als einziger die Heilung in Betsaida (8,22–26). Johannes dagegen überliefert die Geschichte von einem von Geburt an Blinden (9,1–12). Der letzte Fall aus dieser Kategorie ist die Heilung der Blinden bei Jericho (Mt. 20,29–34; Mk. 10,46–52; Lk. 18,35–43). Jesus zeigt in diesen Geschichten eine besondere Gabe für Augenheilkunde und Neurologie.

Die spektakulärsten in den Evangelien beschriebenen Fälle sind die Auferweckungen von Toten. Die erste Überlieferung betrifft den Jüngling aus Naim beschrieben von Lukas (Lk. 7,11–17) dann die bekannte Geschichte über die Tochter des Jairus (Mt. 9,18–26; Mk. 5,35–43; Lk. 8,49–56) gefolgt vom berühmtesten Fall, des Lazarus im Johannes-Evangelium (11,1–44).

Jesus erlöste auch Leprakranke von ihrem Leiden. In den Evangelien finden wir zwei Überlieferungen dazu: Und es begab sich, als er in einer der Städte war, siehe, da war ein Mann voller Aussatz. Als der Jesus sah, fiel er nieder auf sein Angesicht und bat ihn und sprach: Herr, willst du, so kannst du mich reinigen. Und er streckte die Hand aus, rührte ihn an und sprach: Ich will's tun, sei rein! Und sogleich wich der Aussatz von ihm (Lk. 5,12–15). Lukas berichtet auch über die Heilung weiterer zehn Aussätziger (17,11–19). Zu dem Kompetenzkatalog des Christus medicus dürfen auch Dermatologie und Infektionskrankheiten zählen.

In der Bibel finden wir auch zwei Überlieferungen in denen die Sprache bei den Betroffenen wieder hergestellt wird. Darüber berichten Matthäus (12,22–28) Markus (3,20–30) und Lukas (11,14–23) Und er trieb einen Dämon aus, der war stumm. Und es geschah, als der Dämon ausfuhr, da redete der Stumme, und die Menge verwunderte sich. Der Kompetenzkatalog wird um Laryngologie und Phonetik erweitert.

Neurologische Heilkunst bestätigt auch die Heilung des Gelähmten



in Kapernaum, alle Synoptiker berichten darüber (Mt. 9,1–8; Mk. 2,1–12; Lk. 5,17–26). Sowie die Heilung eines Knechtes (und Mt. 8,5–13; Lk. 7,1–10; Joh. 4,46–54). Und einer Frau, die unter Blutfluss litt (Mt. 9,20–22; Mk. 5,25–34; Lk. 8,43–48). Diesmal denken wir bei den Erkrankungen der Betroffenen an Hämatologie und Gefäßkunde. Im Johannes-Evangelium heilt er gehbehinderte Aussätzige (5,1–18). Jesus agiert auch in dem Bereich von Orthopädie und Chirurgie und Physiotherapie. Jesus kann einfach alle Krankheiten heilen, weil er Gott ist hat er sogar einen solchen Fall aus synoptischen Evangelien erfolgreich behandelt: (Mt. 12,9–13; Mk. 3,1–6; Lk. 6,6–11). Und da war ein Mensch, dessen rechte Hand war verdorrt (...) Und er sah sie alle ringsum an und sprach zu ihm: Strecke deine Hand aus! Und er tat's; da wurde seine Hand wieder gesund. Der Taubstumme in Dekapolis wird geheilt (Mk. 7,31–37). Die epileptischen Anfälle eines Jungen ebenso (Mt. 17,14–21; Mk. 9,14–29; Lk. 9,37–49). Lukas beschreibt auch einen Fall der Wassersucht (14,1–6), der Betroffene wurde von unserem Heiler befreit. Sogar kurz vor seinem Tod rettet er das Ohr des Knechtes des Hohenpriesters (Lk. 22,49–51). So sehen wir in Jesus einen handelnden Unfallchirurgen.

Bei der Heilung einer Frau in der Synagoge, die gekrümmt war und sich nicht mehr aufrichten konnte (Lk. 13,10–17) denken wir an einem extremen Fall der Skoliose. Jesus handelt hier wie ein Physiotherapeut oder Orthopäde. Er heilt auch Petrus Schwiegermutter, die von einem Fieber befallen wurde (Mt. 8,14–17; Mk. 1,29–34; Lk. 4,38–41), besucht sie wie ein Hausarzt. Die letzten Krankenheilungen geschehen am See Genezareth, wo die Betroffenen in großer Menge gebracht werden und auf eine wundersame Heilung hoffen und solche auch bekommen als die Leute an diesem Ort ihn erkannten, schickten sie aus in das ganze Land ringsum und brachten alle Kranken zu ihm, und sie baten ihn, dass sie nur den Saum seines Gewandes berühren dürften. Und alle, die ihn berührten, wurden gesund (Mt. 14,34–36). Christus medicus ist auch ein Internist, Palliativmediziner und Gerontologe. Wenn wir die Aktivitäten Jesu im medizinischen Kontext betrachten, verfügt er über das Fachwissen aus mehr als 20 Bereichen. Diese Erkenntnis stärkt unseren Glauben an seine göttlichen Fähigkeiten, denn wir können wie bei Matthäus fest davon überzeugt sein: Er heilt jede Krankheit und jedes Gebrechen (Mt. 9,35).

Übersetzung: Jolanta M. Waschke

Wkatakumbach i na sarkofagach nierzadko znajdują się różne nowotestamentowe obrazy uzdrowień: paralityka, niewidomego, trędowatego czy też kobiety cierpiącej na krwotok. Motyw *Christus Medicus* w sztuce kontynuowany był następnie na przełomie XVI i XVII wieku. Pojawił się wtedy drugi motyw – *Christus Apothecarius*, Chrystus aptekarz – szczególnie popularny w czasach ortodoksji luterkańskiej. Werset, który obrazował Chrystusa aptekarza to fragment Ewangelii wg św. Mateusza: «Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie» (Mt 11, 28). Często przedstawiano Jezusa aptekarza z matułą (szklanym naczyniem przeznaczonym do badania moczu). Chrystus w motywie aptekarza zwykle ukazywany jest jako ten, który udziela leku na życie wieczne, Komunii Świętej. Motyw Chrystusa lekarza pojawia się również w pieśniach. W pieśni: «Do Chrystusa pośpieszajmy» (ŚE 47), autorstwa ks. Pawła Gerhardta, trzecia zwrotka brzmi: «Patrzcie, jak nas Bóg obdarza; Syna dał nam za lekarza, z biedy naszej nas zaprasza do niebiańskich swoich gód». Zaś w pieśni «Mój Boże, jako chcesz» (ŚE 734), autorstwa ks. Benjamina Schmolcka czwarta zwrotka brzmi: «Mój Boże, jak Ty chcesz, gdy znajduję się w chorobie i srogi przyjdzie ból, niech mocno ufam Tobie. Sam wiernie o mnie dbasz, lekarzem wszak się zwiesz. Czym chory, czy też zdrow, niech będzie jako chcesz!»

Chrystus uzdrowiciel

W czterech Ewangeliach łącznie znajdujemy opisy 37 cudów. Niektóre opisywane są tylko przez ewangelistę Jana, inne zaś tylko przez tradycję synoptyczną (Ewangelie Mateusza, Marka i Łukasza). W naszych rozważaniach będą interesować nas medyczne cuda Jezusa, których jest 27. Pierwszym cudem Jezusa opisywanym przez Ewangelistę Marka (1, 21-28) oraz Ewangelistę Łu-

kasza (4, 31-37) jest uzdrowienie opętanego w synagodze w Kafarnaum. To nie jedyne uzdrowienia opętanych opisane w Ewangeliach. Takich uzdrowień mamy, poza tym wymienionym, jeszcze aż sześć. Egzorcyzm, czy uzdrowienie opętanych, to najczęstszy cud, jakiego dokonywał Jezus. Mamy egzorcyzm wielu opętanych o zachodzie słońca, opisywany przez synoptyków (Mt 8, 16-17; Mk 1, 32-34; Łk 4, 40-41). Następnie uzdrowienie dwóch opętanych w kraju Gerazeńczyków opisane też przez synoptyków (Mt 8, 28-34; Mk 5, 1-20; Łk 8, 26-39). Dalej uzdrowienie opętanego niemowli, u Ewangelisty Mateusza (9, 32-34) oraz Łukasza (11, 14-15). Potem uzdrowienie opętanego niemego i niewidomego (Mt 12, 22-28; Mk 3, 20-30; Łk 11, 14-23). Następnie uzdrowienie córki kobiety kanańskiej, zapisane w Ewangeliach Mateusza (15, 21-28) i Marka (7, 24-30). Ostatnim uzdrowieniem w tej kategorii cudów jest uzdrowienie opętanego chłopca, epileptyka (Mt 17, 14-21; Mk 9, 14-29; Łk 9, 37-49). Wszystkie te cuda opisują specjalizację, którą dziś moglibyśmy po części nazwać psychiatrią i psychologią czy neurologią. Kolejną liczną grupą uzdrowień są niewidomi. Mamy ich aż pięć. Pierwsze to uzdrowienie dwóch niewidomych zanotowane tylko przez Ewangelistę Mateusza (9, 27-31). Dalej mamy już wspomniane wyżej uzdrowienie opętanego niemego i niewidomego (Mt 12, 22-28; Mk 3, 20-30; Łk 11, 14-23). Następnie uzdrowienie niewidomego w Betsaidzie opisane tylko przez ewangelistę Marka (8, 22-26). Potem uzdrowienie niewidomego od urodzenia opisane przez ewangelistę Jana (9, 1-12). Ostatnim cudem w tej kategorii jest uzdrowienie niewidomych pod Jerychem. Cud ten opisują synoptycy (Mt 20, 29-34; Mk 10, 46-52; Łk 18, 35-43). Jezus w tych historiach ma przymioty jakimi dziś posługiwałby się okulista, ale też i neurolog. Najbardziej spektakularnymi cu-

dami opisywanymi w ewangeliach są wskreszenia. Mamy ich trzy. Wskreszenie młodzieńca z Nain opisane wyłącznie przez Ewangelistę Łukasza (7, 11-17). Dalej wskreszenie córki Jaira opisane przez synoptyków (Mt 9, 18-26; Mk 5, 35-43; Łk 8, 49-56). Na końcu najbardziej znane wskreszenie Łazarza opisane tylko przez Ewangelistę Jana (11, 1-44). Kolejne cuda Jezusa – uzdrowienia chorych na trąd – w ewangeliach mamy dwa. Pierwsze uzdrowienie opętane przez synoptyków (Mt 8, 1-4; Mk 1, 40-45; Łk 5, 12-16). I uzdrowienie dziesięciu trędowatych opisane przez ewangelistę Łukasza (17, 11-19). Jezus znów wykazuje przymioty zakaźnika czy dermatologa. Mamy w ewangeliach również dwa opisy przywrócenia mowy, wspomniane już wyżej (Mt 9, 32-34; Łk 11, 14-15) oraz uzdrowienie opętanego niewidomego i niemego (Mt 12, 22-28; Mk 3, 20-30; Łk 11, 14-23). Jezus działa jak dzisiejszy laryngolog i znów neurolog. Neurologiczną specjalizację potwierdza również uzdrowienie paralityka w Kafarnaum, opis tego cudu znajdziemy u synoptyków (Mt 9, 1-8; Mk 2, 1-12; Łk 5, 17-26). Oraz uzdrowienie sparaliżowanego sługi setnika (Mt 8, 5-13; Łk 7, 1-10; J 4, 46-54). Jezus uzdrawia kobietę cierpiącą na krwotok (Mt 9, 20-22; Mk 5, 25-34; Łk 8, 43-48). Tym samym Jezus objawia się jako lekarz, zajmujący się leczeniem i diagnozowaniem chorób naczyń krwionośnych i limfatycznych. Działa jak dzisiejszy angiolog, internista czy traumatolog. Zbawiciel w Ewangelii Jana (5, 1-18) uzdrawia nadciężnego chromego. Tym samym możemy powiedzieć, że Jezus działa jak dzisiejszy ortopeda, chirurg oraz fizjoterapeuta. Boskie zdolności Jezusa potwierdza też uzdrowienie człowieka z uschłą ręką z ewangelii synoptycznych (Mt 12, 9-13; Mk 3, 1-6; Łk 6, 6-11). Jezusa moglibyśmy nazwać otolaryngologiem w czasie uzdrawiania głuchoniemego w Dekapolis

opisanego przez ewangelistę Marka (7, 31-37). Opisanym wcześniej cudem było też uzdrowienie opętanego chłopca, epileptyka (Mt 17, 14-21; Mk 9, 14-29; Łk 9, 37-49). Jezusa tym samym działa jak dzisiejszy epileptolog i znów neurolog. Ewangelista Łukasz opisuje również uzdrowienie człowieka chorego na opuchlinę wodną (14, 1-6). Jezus wykazuje swoje boskie umiejętności niejako nefrolog, hepatolog, internista czy lekarz rodzinny. Ostatnim cudem Jezusa tuż przed swoją męką i śmiercią było uzdrowienie odciętego ucha sługi arcykapłana (Łk 22, 49-51). Tym samym Jezus objawia się jako chirurg naczyniowy. W historii uzdrowienia niewiasty w szabat (Łk 13, 10-17) znajdujemy opis pomocy kobiecie «pochylonej tak, że zupełnie nie mogła się wyprostować». Była ona garbata. Jezus swoją mocą uzdrawia ją wykazując boskie zdolności, działa jak dzisiejszy fizjoterapeuta, ortopeda czy chirurg. Jezus uzdrawia teściową Piotra cierpiącą na gorączkę (Mt 8, 14-17; Mk 1, 29-34; Łk 4, 38-41) tym samym objawia się jako lekarz rodzinny. Ostatnimi medycznymi cudami Jezusa są uzdrowienia w Genezaret. Ewangelista Mateusz (14, 34-36) i Marek (6, 53-56) mówią o znośnych mu chorych na łóżach i kładzionych na placach, i o wszystkich, którzy się źle mają. Postać Jezusa jest tym samym ukazana jako lekarz, którego dziś moglibyśmy nazwać geriatrą, internistą, lekarzem medycyny paliatywnej czy lekarzem chorób wewnętrznych. Patrząc zatem na Zbawiciela jako lekarza, śledząc jakie «specjalizacje» mógłby dziś posiadać, a jest ich ponad 20, możemy być przekonani o cudowności działań i boskich umiejętności Zbawiciela. Czy ktoś słyszał o lekarzu, który miałby ponad 20 różnych specjalizacji? Te wymienione wyżej to tylko propozycje. Śmiało możemy powyższe cuda podporządkować pod kolejne specjalizacje stomatologia, kardiologia czy pediatria.

Time to say goodbye

Andrzej Fober

Wie es schon seit mehr als einem Jahr bekannt ist, geht mein Dienst und der meiner Frau in der St. Christophori-Gemeinde am 31. Juli zu Ende. Nach 21 Jahren darf ich die ganze Verantwortung für die Gemeinde an einen jungen Pfarrer abgeben und ihn und seine Familie und die Gemeinde Gott befehlen. Pfarrer Karol Długosz kommt mit seinem Kind und seiner Frau, die im August das zweite Kind auf die Welt bringen soll. Wir wünschen der Pastorenfamilie alles Gute und beten für eine gesunde Entbindung und einen gesegneten Dienst in Breslau und Schlesien. Es werden wieder kleine Kinder durch das Pfarrhaus laufen, schreien und lachen. Es ist sehr symbolisch und erfreulich.

Herr Długosz, Jahrgang 1985, war ein paar Jahre für den deutschen Gottesdienst in Warschau verantwortlich und zugleich ein Vikar des Bischofs der Kirche. Wir alle, denen die Gemeinde am Herzen liegt, dürfen dem Konsistorium in Warschau dankbar sein, dass wir so einen geeigneten Pfarrer bekommen, der auch gerne zu uns kommt.

Das ist natürlich eine schlechte Nachricht für diejenigen, die seit einigen Jahren nur das Negative und Schlechte über uns und mich erzählt haben und prophezeiten, dass die Gemeinde aufgelöst wird, oder mit der Hofgemeinde vereint wird und dadurch ihren unabhängigen Status verliert. Andere Gerüchte besagen, dass der Rat der Gemeinde nicht mehr gewählt wird oder die St. Christophori-Kirche nur noch für koreanische, methodistische oder sogar anglikanische Gottesdienste benutzt wird. Diesen Nachrichten gleicht eine weitere mögliche Nachricht, dass die Gottesdienste in der St. Christophori-Kirche nun in türkischer Sprache gefeiert werden.

Wer solche Nachrichten verbreitet und damit Unruhe stiftet, hat mit dem Christentum nichts zu tun. So ein Mensch distanziert sich von der

Gemeinde und merkt früher oder später, dass dieses negative Narrativ nichts Positives bringen kann und sich so auch keine Gemeinde bildet und sich eine Gemeinschaft nicht erbauen lässt. Eher schließt man selbst aus und »de facto« exkommuniziert man sich selber.

Es liegt dem Konsistorium in Warschau sehr daran, dass die St. Christophori-Gemeinde weiter ihren wichtigen Dienst tut, weil er noch nicht zu Ende ist und er wird auch noch nicht so bald zu Ende sein.

Mein Nachfolger wird genug zu tun haben, weil es immer wieder Menschen gibt, die wir begleiten und unterstützen sollen. Es gibt auch eine Reihe von Kindern die bald ihren Religionsunterricht bekommen sollen. Vor kurzem ist wieder eine junge Familie aus Deutschland mit zwei Kindern nach Breslau gekommen, an Pfingsten sind 7 neue Mitglieder mit drei Kindern in die Gemeinde aufgenommen worden.

Die Gemeinde wird leben, weil Jesus lebt und uns das lebendige Wort gegeben hat. Mit diesem Wort im Herz dürfen wir uns verändern und die Welt um uns, dass es in der Welt heller wird.

Die Gemeinde ist finanziell stabil und darf mutig in die Zukunft blicken. Ich hoffe, liebe Freunde in Deutschland, Österreich, in der Schweiz, England, Schweden, Spanien usw. dass Sie der Gemeinde mit Ihren Gebeten, guten Gedanken und Spenden weiter treu bleiben. Auch nach meinem Wechsel in der Ruhestand wird jede Spende herzlich willkommen und herzlich bedankt sein. Herr Długosz wird Ihre Hilfe genauso brauchen wie ich und Sie werden ihn damit genauso fröhlich machen wie mich in den letzten 21 Jahren.

Die finanziellen Angelegenheiten unserer Gemeinde waren für mich genauso wichtig wie die Verkündigung des Wortes. Man kann es auch anders sehen und sagen: das Wort

hat Priorität und das geistige Erbauen der Gemeinde ist vor allem anderen das Wichtigste. Das kann auch wahr sein! Das Wort muss gepredigt werden und es muss Menschen geben, die sich durch das Wort leiten lassen. Zu dem gehörten Wort gehört natürlich auch das beharrliche Gebet, dass das Wort in unserem Leben endlich gute Früchte bringen möge. Wo wir gemeinsam, im Gottesdienst, in der Bibelstunde das Wort Gottes hören, entsteht auch eine besondere Gemeinschaft. Wie mein Nachfolger es in seiner ersten Predigt in Breslau treffend formuliert hat: »hören und gehören haben die gleiche Wurzel«, und ich darf es erweitern: bringen auch gemeinsame Früchte.

Aber das ist eigentlich nur eine Hälfte, was die Gemeinde Jesu auf Erden ausmacht. Das Wort Jesu ist »nur« die eine Hälfte! Sie haben, liebe Freunde, gut beobachtet und richtig gelesen. Sie müssen Ihre Brille nicht erneut saubermachen oder die Augen reiben. Das Wort ist nur die Hälfte des Ganzen.

Die zweite Hälfte entsteht nur dann, wenn das gepredigte Wort uns zur Frage bringt, die Jesus auf den irdischen Wegen seines Lebens oft gestellt hat: »Was willst du, dass ich für dich tue?«

Eine Gemeinde, oder eine Gemeinschaft die nur sich selbst geistig und geistlich erbaut und nicht diese Frage stellt, wird eines Tages fast perfekt und will nicht müde sein, um Gott zu loben und zu preisen. Keine andere Gemeinde unter der Sonne wird in der Lage sein, sich mit so einer Gemeinde im Lob und Dank messen zu können.

Solche Gemeinde hat aber auf Erden nichts zu suchen. Sie ist schon vor Jahrtausenden in der Offenbarung des Johannes im 7. Kapitel, Vers 9–17 ganz genau dargestellt. Solche eine Gemeinde funktioniert nur im Himmel. »Darum sind sie vor dem Thron Gottes und dienen ihm Tag

und Nacht in seinem Tempel; und der auf dem Thron sitzt, wird über ihnen wohnen. Sie werden nicht mehr hungern noch dürsten; es wird auch nicht auf ihnen lasten die Sonne oder irgendeine Hitze, denn das Lamm mitten auf dem Thron wird sie weiden und leiten zu den Quellen lebendigen Wassers, und Gott wird abwischen alle Tränen von ihren Augen« (Off 7,15–17).

Das Wort Gottes ist gleichzeitig genial und logisch. Wenn die Erlösten den ganzen Tag und Nacht Gott in seinem Tempel loben und preisen sollen, haben sie natürlich keine Zeit mehr für irgendeine Tätigkeit, z.B. für Hausbesuche oder lange Fahrten durch Patagonien. Sie brauchen es auch nicht mehr zu tun, weil es in der Gemeinde im Himmel niemanden gibt, der hungert oder dürstet oder der traurig oder einsam ist. Gott, den wir auf Erden suchen und vergeblich sehen wollen, ist im Himmel mitten in der Gemeinde und wohnt über ihr, er ist ein Dach, ein Schutz für die Seinen.

Im Himmel, kurz gesagt, ist für alles gesorgt. Solch eine perfekte Gemeinde die ihn nur lobt möchte Gott auf Erden nicht. Wenn es so wäre, wäre die Vision von Johannes nur ein Quatsch. Auf Erden sind wir verpflichtet unbedingt die Möglichkeiten zu suchen um diese Frage Jesu – »Was willst Du« – zu stellen.

Wenn wir es auf Erden verpassen, wird es im Himmel keine zweite Möglichkeit geben. Ob im Jüngsten Gericht viel besprochen wird kann ich Ihnen heute nicht sagen. Es wurde genug gepredigt und übrigen jeder von uns hat eine Bibel zu Hause. Es kann sein, dass Jesus hinter einem Schreibtisch sitzt und uns einfach ein Glas mit frischem Wasser zeigt, Schnittchen mit Cheddar-Scheiben (Appenzeller kann es auch sein) und dann werden wir endlich verstehen, was das Evangelium in Wirklichkeit war – Dienst an den Bedürftigen.

Jak wiadomo od ponad roku, moja służba jak i mojej żony w parafii św. Krzysztofa zakończy się 31 lipca. Po 21 latach mogę przekazać, z całą odpowiedzialnością, parafię nowemu, młodemu duchownemu i powierzyć Bogu jego rodzinę oraz cały zbór. Przyjeżdża ks. Karol Długosz z synem i żoną, która w sierpniu urodzi kolejne dziecko. Rodzinie pastorskiej życzymy wszystkiego najlepszego i modlimy się o zdrowy poród oraz błogosławioną służbę we Wrocławiu i na Śląsku. Po domu parafialnym znów będą biegać małe dzieci, krzyczące i śmiejące się. To bardzo symboliczne i przyjemne. Ks. Karol Długosz urodził się w 1985 r., przez kilka lat był odpowiedzialny za niemieckojęzyczne nabożeństwa w Warszawie, był również Asystentem Biskupa Kościoła. Wszyscy, którzy troszczą się o naszą parafię, mogą być wdzięczni Konsystorzowi w Warszawie za znalezienie tak odpowiedniego proboszcza-administratora, który chętnie rozpocznie swoją pracę we Wrocławiu.

To oczywiście zła wiadomość dla tych, którzy od kilku lat mówią o mnie i nie tylko o mnie, wszystko co negatywne i złe, prorokując, że parafia zostanie rozwiązana lub że zostanie zjednoczona z drugą luterańską parafią we Wrocławiu, i tym samym stracimy jej niezależny i niepowtarzalny status. Inne zaś plotki głosiły, że rada parafialna nie jest już wybierana czy też, że kościół św. Krzysztofa jest używany tylko do nabożeństw koreańskich, metodystycznych czy nawet anglikańskich. Podobno już do tej plotki jest dołożony kolejny rozdział, że nabożeństwa w kościele św. Krzysztofa będą odprawiane w języku tureckim.

Każdy, kto rozpowszechnia takie «wiadomości» i w taki czy inny sposób wywołuje niepokój, nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem.

Taki człowiek dystansuje się od parafii i prędzej czy później zauważy, że ta negatywna narracja nie może wnieść niczego pozytywnego i że ani parafii ani wspólnoty nią nie zbuduje. Bardziej prawdopodobne jest, że się ów człowiek sam wykluczy i *de facto* sam się ekskomunikuje.

Dla Konsystorza w Warszawie bardzo ważnym było to, żeby w parafii św. Krzysztofa nadal była wykonywana ta sama służba i żeby ta służba się nie skończyła w najbliższym czasie.

Mój następca będzie miał dość pracy, bo zawsze są ludzie, którym powinniśmy towarzyszyć i ich wspierać. Jest też wiele dzieci, które za chwilę będą miały lekcje nauczania kościelnego. Niedawno młoda rodzina z Niemiec z dwójką dzieci ponownie przyjechała do Wrocławia i przychodzi na nasze nabożeństwa. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego do parafii przyjęto siedmiu nowych członków w tym trójkę dzieci.

Kościół nadal będzie żył, ponieważ Jezus żyje i dał nam żywe Słowo. Z tym Słowem w sercu możemy zmieniać świat wokół nas tak, aby stał się on jaśniejszy.

Parafia jest stabilna finansowo i może odważnie patrzeć w przyszłość. Mam nadzieję, że Wy, drodzy Przyjaciele w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Anglii, Szwecji, Hiszpanii itd., że pozostaniecie wierni parafii poprzez Wasze modlitwy, dobre myśli i ofiary. Nawet po moim odejściu każda ofiara będzie nadal mile widziana i będzie pretekstem do kontaktu oraz podziękowania. Ks. Długosz będzie potrzebował Waszej pomocy tak samo jak ja. Sprawcie Państwo, że będzie z niej tak samo szczęśliwy, jak ja przez te ostatnie 21 lat.

Zawsze sprawy finansowe naszej parafii były dla mnie równie ważne, jak głoszenie Słowa. Można to też

widzieć inaczej i mówić, że «Słowo ma pierwszeństwo i przede wszystkim najważniejsze jest duchowe budowanie Kościoła». To też może być prawda! Słowo musi być głoszone i muszą być ludzie, którzy się nim kierują. Oczywiście w usłyszonym Słowie zawarta jest także wytrwała modlitwa, aby Słowo to w końcu przyniosło dobre owoce w naszym życiu. Tam, gdzie wspólnie słuchamy Słowa Bożego, w uwielbieniu, studiując Biblię, powstaje również szczególna więź: wspólnota. Jak trafnie ujął to mój następca w swoim pierwszym kazaniu we Wrocławiu: «słyszenie i słuchanie mają ten sam rdzeń» i chętnie to zdanie rozszerzę: słyszenie i słuchanie mają ten sam rdzeń i przynoszą też wspólne owoce.

Ale to właściwie tylko połowa tego, czym jest Kościół Jezusa tutaj na ziemi. Słowa Jezusa to «tylko» połowa! Drodzy Przyjaciele, dobrze widzicie i czytacie poprawnie. Nie musicie ponownie czyścić okularów, ani przecierać oczu. Słowo to tylko połowa.

Druga połowa pojawia się dopiero wtedy, gdy głoszone Słowo prowadzi nas do pytania, które Jezus często zadawał na ziemskich drogach swojego życia – «Co chcesz, abym ci uczynił?»

Parafia, czy też wspólnota, która tylko wznosi się duchowo i duchowo nie zadaje tego pytania, pewnego dnia będzie prawie doskonała i nie będzie zmęczona chwaleniem i wielbieniem Boga. Żaden inny Kościół pod słońcem nie będzie w stanie konkurować z takim Kościołem w uwielbieniu i podziękowaniu.

Ale taka parafia nie ma miejsca na ziemi. Tysiące lat temu zostało to bardzo dokładnie przekazane w Objawieniu św. Jana w 7 rozdziale w wierszach od 9 do 17. Taki Kościół działa, ale w niebie. «Dlatego są przed tronem Bożym i służą mu we

dnie i w nocy w świątyni Jego, a Ten, który siedzi na tronie, osłoni ich obecnością swoją. Nie będą już łaknąć ani pragnąć, i nie padnie na nich słońce ani żaden upał, ponieważ Baranek, który jest pośród tronu, będzie ich pasł i prowadził do źródeł żywych wód; i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu» (Obj 7, 15–17). Słowo Boże jest jednocześnie genialne i logiczne. Oczywiście, jeśli odkupieni mają chwalić Boga w Jego świątyni przez cały dzień i noc, to nie będą już mieli czasu na nic innego jak np. odwiedziny domowe czy długie podróże po Patagonii. Nie muszą już tego robić, ponieważ w Kościele niebieskim nie ma nikogo, kto jest głodny, spragniony, smutny czy samotny. Bóg, którego szukamy na ziemi i na próżno chcemy Go zobaczyć, jest w niebie pośrodku swojego Kościoła i mieszka nad nimi, jest dachem i ochroną dla niego. Krótko mówiąc, w niebie wszystko jest już załatwione. Bóg nie chce tak doskonałego Kościoła, który Go tylko wychwala na ziemi. Gdyby tak było, wizja Jana byłaby po prostu nonsensem. Na ziemi jesteśmy bezwzględnie zobowiązani szukać możliwości zadania Jezusowi tego pytania – «co chcesz?»

Jeśli przegapimy ten ziemski Kościół, w niebie nie będzie drugiej szansy. Nie mogę dzisiaj powiedzieć, czy na Sądzie Ostatecznym będzie możliwość dyskusowania. Było wystarczająco dużo zwiastowania Słowa, a przy okazji prawie każdy z nas ma w domu Biblię. Być może Jezus siedzi za biurkiem i po prostu pokazuje nam szklankę świeżej wody, kanapki z plasterkami cheddaru (może to być też Appenzeller) i wtedy wreszcie zrozumiemy, czym była w rzeczywistości Ewangelia – służbą potrzebującym.

Dlaczego to wszystko piszę? Ponieważ urodziłem się w Cieszynie. Architektura, historia tego mia-

Warum schreibe ich das alles? Weil ich in Cieszyn (früher Teschen) geboren wurde und die Architektur, die Geschichte der Stadt und des Fürstentums, die Menschen dort mich geprägt haben. Vor allem aber die Eltern.

Die Mutter, als junges Opair-Mädchen, hat die Zeit des Zweiten Weltkriegs in eine adeligen Familie in Oberschlesien verbracht. Sie wurde als ein Mitglied der Familie behandelt und die junge Helena konnte alles lernen, was in einem schlesischem Hof damals zum Lernen war. Deswegen haben wir als Kinder »adelig« gegessen und die Nachbarinnen haben immer gefragt: »Frau Fober woher kennen sie das alles?« Die Antwort war immer: »aus einem alten Kochbuch«.

Aber das war nicht das Wichtigste. Das Wichtigste war, dass die Mutter immer ein Stück Streuselkuchen abschnitt und unter Protest von uns Kindern, dem Nachbarn gab. Dieser Nachbar war ein Witwer. Er war katholisch und deswegen war der Gang zu ihm nicht freudig, aber es war der Befehl der Mutter und der war klar: »Geh!« Die Freude ist wichtiger als die Tatsache, ob man katholisch oder evangelisch ist. Der freute sich immer sehr.

Zu dem was von dem Kuchen übrig blieb machte der Vater am Samstag-Nachmittag einen Kaffee – die frischen Bohnen wurden genau und feierlich gemahlen in einer alten Mühle – und so duftete unsere Wohnung nach schlesischem Streusel- oder Mohnkuchen und Kaffee. Lange Jahre waren wir mit der wöchentlichen Entscheidung der Mutter nicht einverstanden. Auch nicht damit, dass sie ab und zu das ganze Blech des Kuchens zerteilte und es den Obdachlosen brachte (in Teschen gab es sie auch) die sich immer um den Bahnhof herum versammelten.

Eines Tages aber predigte in unserer Gnadenkirche von Teschen der Bischof der Kirche Andrzej Wantuła. Gebürtig aus unserer Heimat war Wantuła auch Professor der Praktischen Theologie und seinerzeit auch Stellvertreter des Presi-

dent des Lutherischen Weltbundes. Kurz zuvor war er in Afrika, das sich langsam aus den Fesseln des Kolonialismus zu befreien versuchte. Er war tief angetan von dem, was er dort gesehen hat. Nicht nur für uns Teschener sah er eine unvorstellbare Not. Dann sagte er in seiner Predigt Worte, die mich bis heute bewegen: »Die Armen in Afrika, wenn sie einen Weißen aus Europa sehen, egal ob er ein Brite, Pole oder Slowake ist, hoffen, dass sie etwas zu essen bekommen. Bevor wir mit der Predigt beginnen, um eine Evangelisation zu starten, müssen wir sie zuerst satt machen. Sonst werden sie nicht zuhören«.

Eine wichtige Rolle spielte für mich auch die Architektur meiner Heimatstadt. Goethe sagte, dass die Architektur gefrorene Musik ist. Die Ausbildung in der technischen Schule für Bauwesen machte mich auf die Schönheit der Werke der Menschen aufmerksam, die unsere Stadt geprägt haben. So war es für mich immer viel interessanter ein altes Gebäude zu renovieren als etwas Neues zu bauen. Hochachtung vor den Bauherren der Vergangenheit habe ich immer gehabt und die Worte aus dem Jesajabuch 58,12 waren für mich die zweite Berufung: »Und es soll durch dich wieder aufgebaut werden, was lange wüst gelegen hat, und du wirst wieder aufrichten, was vorzeiten gegründet war«.

Als ich 1985 durch die gnädige Entsendung durch den Bischof Janusz Narzyński nach Syców delegiert wurde – früher Groß Wartenberg – begann eine neue Etappe meines Lebens. Wenn Architektur wie gefrorene Musik ist, dann konnten wir, mittlerweile mit meiner Frau Aldona, dort mit dem hohem C beginnen, das eigentlich relativ niedrig lag. Ich meine das Pfarrhaus und die drei Kirchen in Neurode, Neumittelwalde und die Schlosskirche zu Groß Wartenberg.

Für uns Teschner war die Stadt Sycow genau so weit weg wie Papua-Neu-Guinea – also am Ende der Welt. Kein Fober war jemals in Niederschlesien und keiner in Ozeanien. Aber in Sycow lernten

wir die Familie Prinzen Biron von Kurland kennen und so ging es los. Zusammen mit den Johannitern und den ehemaligen Bewohnern von Schlesien ging die Renovierung des Pfarrhauses, der drei Kirchen voran. Außerdem schafften wie eine neue Orgel in der Schlosskirche an, realisierten die Rekonstruktion der Farbfenster vom 1900, gründeten die Sozialstation (die leider seit ca. 2 Jahren nicht mehr da ist), unzählige feierten unzählige Feste und Begegnungen. Die Überführung des Sarges von Oskar Prinz von Preußen (seine Schwester Herzeleide heiratete 1938 Prinz Karl Biron) war ein weiterer Höhepunkt. 1999 nahm mich der Bruder von Oskar, Wilhelm Karl von Preußen, als Herrenmeister, in den Orden auf und schlug mich ein paar Jahre später zum Rechtsritter.

Dann kam Breslau, weitere Renovierungen in beiden Kirchen, im Pfarrhaus, wieder eine neue Orgel, wieder neue Farbfenster (wieder Bironen dabei) und ein Weiterentwicklung der Sozial- und Verleihstation.

Die Liste der Menschen, die uns geholfen haben, ist sehr lang. Es sind über 500 Namen. Ich denke, wenn ich jetzt stellvertretend nur der Name Biron von Kurland erwähne, ist das in Ordnung. Die damalige Begegnung mit der Familie war der »starting pistol« den wir nicht verpassen dürfen. Natürlich haben alle daraus resultierenden Begegnungen ihren Platz, ihre Zeit und Wichtigkeit und werden nie vergessen sein. Das alles hat uns geprägt, geführt, inspiriert, auch müde ab und zu gemacht, aber auch Kraft gegeben bis heute. Wir machen einem jungen Pfarrer Platz, aber bleiben, so Gott will, noch einige Jahre mit der Stadt und der Gemeinde verbunden.

Dazu gehört auch der Name Gundlach, der Name meiner Frau Aldona, die uns drei Töchter schenkte, die wir oft vernachlässigt haben. Aber wir wollen es irgendwie jetzt nachholen auch wenn wir dessen gewiss sind, dass Vieles nicht mehr nachgeholt werden kann. Gott sei Dank, dass dieses Thema schon in unserer Familie be- und verarbeitet wurde

und alle drei Töchter freuen sich mit uns, dass wir uns entschieden haben unser Dienst offiziell zwei Jahre früher zu beenden.

Ich danke Gott und Ihnen allen, liebe Freunde in der ganzen Welt, dass Sie uns so wunderschön mit Rat, Tat, Gedanken, Spenden begleitet haben. Ich hoffe Ihnen hat es auch viel Spaß gemacht und die Beziehungen und Erfahrungen die wir miteinander gemacht haben, bleiben Ihnen genauso im Gedächtnis wie uns.

Wenn Sie uns noch eine Freude machen möchten, dann bitte kaufen Sie uns kein Geschenk, sondern machen Sie eine Extra Spende auf das Konto der Gemeinde in Görlitz mit dem Stichwort »Abschied Fober«. Nach meinem Tod können Sie es auch tun, aber Sie dürfen es schon jetzt tun und ich werde mich wirklich sehr freuen. Das Geld ist natürlich für die Gemeinde, wird aber auch uns erfreuen. Herr Długosz wird Ihnen auch gerne eine Bestätigung über die Geldzuwendungen zukommen lassen.

Sie wissen es, dass die Reformation hat den Ablassschein abgeschafft und so haben wir Protestanten eigentlich nichts Greifbares was wir neben dem Glas des frischem Wassers auf dem Schreibtisch Jesu im jüngsten Gericht vorlegen können und dürfen. Aber mit der Bestätigung über eine Geldzuwendung an die St. Christophori-Gemeinde in Breslau, die in einer doppelten Minderheit lebt, glaubt und hofft, wird es auch gehen.

Diese Bestätigung wird ein klarer Beweis sein, dass wir direkt oder indirekt, aber doch die Frage uns gestellt haben: »Was willst du, das ich für dich tue?«

Ich grüße Sie alle sehr herzlich aus Opperau in Breslau mit schlesischem Gott befohlen.

PS. Bitte benutzen Sie ab 1. August nur noch die E-Mail Adresse fober.andrzej@gmail.com. Falls Sie meine postalische Anschrift haben wollen, schreiben Sie mir eine Mail und lassen Sie mich das wissen. Sie wissen, ab und zu liebe ich es mit der Hand zu schreiben – natürlich mit einem Parker!

sta, jak i historia księstwa, ludzie – to wszystko mnie ukształtowało. Ale przede wszystkim ukształtowała mnie moim rodzice.

Mama, jako młoda pomoc do dzieci, spędziła czas II wojny światowej w szlacheckiej rodzinie na Górnym Śląsku. Traktowano ją jak członka rodziny, dzięki temu młoda Helena mogła nauczyć się wszystkiego, czego wówczas można było się nauczyć na śląskim dworze. Dlatego jako dzieci jedliśmy «arystokratycznie», a sąsiedzi zawsze pytali: «Pani Fober, skąd Pani o tym wszystkim wie?» Odpowiedź zawsze brzmiała: «Ze starej książki kucharskiej».

Ale to nie było najważniejsze. Najważniejszą rzeczą było to, że mama zawsze kroїła kawałek ciasta z kruszonką i dawała go sąsiadowi, przy wyraźnym sprzeciwie nas dzieci. Sąsiad był wdowcem, katolikiem i dlatego odwiedziły u niego nie należały do tych miłych, ale takie było polecenie matki i wszystko było jasne: «Idź!» Radość jest ważniejsza niż to, czy jesteś katolikiem czy ewangelikiem. Sąsiad zawsze był uradowany z kawałka ciasta.

Ojciec w sobotnie popołudnie, robił sobie kawę – świeże ziarna kawy zostały dokładnie i uroczyście zmielone w starym młynku, brał kawałek ciasta, z tego co zostało. I tak nasze mieszkanie pachniało śląską kruszonką lub makowcem i kawą. Przez wiele lat nie zgadzaliśmy się z cotygodniową decyzją mamy. Nawet z tym, że od czasu do czasu, kroїła całą blachę ciasta i zanosila ją bezdomnym (tacy też byli w Cieszynie), którzy zawsze gromadzili się wokół dworca.

Jednak pewnego dnia Biskup Kościoła ks. Andrzej Wantuła wygłosił kazanie w naszym Kościele Jezusowym w Cieszynie. Biskup urodził się w naszej małej ojczyźnie. Był już wtedy profesorem teologii praktycznej i wiceprezydentem Światowej Federacji Luterńskiej.

Krótko przed wygłoszeniem tego kazania bp Andrzej Wantuła był w Afryce, która wtedy powoli próbowała się uwolnić z kajdan

kolonializmu. Był pod wielkim wrażeniem tego, co tam zobaczył. Widział tam, dla nas Cieszyniaków, niewyobrażalną biedę. Następnie w swoim kazaniu wypowiedział słowa, które poruszają mnie do dziś: «Ubody w Afryce, jak widzą białego człowieka z Europy, bez względu na to, czy jest Brytyjczykiem, Polakiem czy Słowakiem, mają nadzieję, że dostaną od niego coś do jedzenia. Zanim zaczniemy kazanie rozpoczynające ewangelizację, musimy najpierw wypełnić ich nadzieję na jedzenie – nakarmić ich. W przeciwnym razie nie będą słuchać».

Ważną rolę odegrała dla mnie też architektura mojego miasta. Goethe powiedział, że architektura to zamrożona muzyka. Nauka w technikum budowlanym zwróciła moją uwagę na piękno dzieł ludzi, którzy ukształtowali moje miasto. Dlatego zawsze dla mnie o wiele ciekawiej było wyremontować stary budynek niż zbudować coś nowego. Zawsze szanowałem budowniczych z przeszłości, a słowa proroka Izajasza 58, 12 były dla mnie drugim wezwaniem: «Twoi ludzie odbudują prastare gruzy, podźwigniesz fundamenty poprzednich pokoleń».

Kiedy w 1985 r. zostałem oddelegowany do parafii w Sycowie przez Biskupa Kościoła ks. Janusza Narzyńskiego, rozpoczął się nowy etap w moim życiu. Jeśli architektura jest zamrożoną muzyką, to my z moją żoną Aldoną mogliśmy zacząć z «wysokiego c», które właściwie było stosunkowo niskie. Mam na myśli plebanie i trzy kościoły w Nowej Rudzie, Międzybórz oraz kościół zamkowy w Sycowie.

Dla nas Cieszyniaków, Syców był tak samo odległy, jak Papua Nowa Gwinea – na końcu świata. Żadnego Fobera nigdy nie było na Dolnym Śląsku i żadnego w Oceanii. Ale w Sycowie poznaliśmy rodzinę książęcą Bironów von Curland i tak się zaczęło. Dzięki Joannitom i byłym mieszkańcom Śląska przystąpio-

no do remontu plebanii i trzech kościołów. Kupiliśmy też nowe organy do kościoła zamkowego, przeprowadziliśmy rekonstrukcję witraży z 1900 r., założyliśmy stację diakonijną (która niestety już od około dwóch lat nie działa), zorganizowaliśmy niezliczoną ilość przyjęć, uroczystości i spotkań. Kolejnym podniosłym wydarzeniem był pogrzeb księcia Oskara von Preußen (jego siostra Herzeleide wyszła za księcia Karola Birona w 1938 r.). W 1999 r. brat Oscara, Wilhelm Karol von Preußen, przyjął mnie, jako mistrz, do zakonu, a kilka lat później włączono mnie w poczet kawalerów prawa.

Potem nadszedł czas naszej służby we Wrocławiu, znowu remont obu kościołów, znowu remont plebanii, znowu projekt nowych organów, znowu rekonstrukcja witraży (w tle znowu rodzina książęca Bironów) i znowu rozwój stacji diakonijnej.

Lista osób, które nam pomagały jest bardzo długa. Istnieje ponad 500 nazwisk. Myślę, że jako reprezentanta tych wszystkich osób wymienię rodzinę Bironów von Curland. Spotkanie z tą rodziną w tamtym czasie było «starting pistol», którego nie przegapiliśmy. Oczywiście wszystkie wynikające z tego spotkania mają swoje miejsce, czas i znaczenie, i nigdy nie zostaną zapomniane.

Wszystko to nas ukształtowało, prowadziło, inspirowało, męczyło nas od czasu do czasu, ale także dodawało nam siły aż do dziś. Robimy tym samym miejsce dla młodego duchownego, ale jeśli Bóg pozwoli, pozostajemy w kontakcie z miastem i parafią jeszcze przez kilka najbliższych lat.

Wszystkie te wydarzenia łączą się również z rodziną Gundlachów, z której wywodzi się moja żona Aldona. To ona dała nam trzy córki, które tak często zaniebdywaliśmy, ale jakoś chcemy to teraz wszystko nadrobić. Jesteśmy jednak pewni, że niewiele można zrobić w przeszłości. Dzięki Bogu, temat naszego odejścia jest wspierany przez naszą rodzinę i wszystkie cór-

ki są z tego zadowolone, że zdecydowaliśmy zakończyć naszą służbę dwa lata wcześniej.

Dziękuję Bogu i Wam wszystkim, drodzy Przyjaciele na całym świecie, że tak cudownie nam towarzyszyliście radą, działaniem, myślami i ofiarami. Mam nadzieję, że dobrze się mieliście, a relacja i doświadczenia, które wspólnie zdobyliśmy, pozostaną w Waszej pamięci równie mocno, jak w naszej.

Jeśli nadal chcecie nas wspierać, nie krępujcie się i wpłaćcie dodatkową ofiarę na konto naszej parafii a w tytule przelewu wpiszcie: «pożegnanie Fobera». Możesz to zrobić po mojej śmierci, ale możesz to zrobić również teraz i naprawdę przyniesie mi tym radość. Pieniądze oczywiście zostaną w parafii, ale nas też to bardzo ucieszy. Ks. Długosz z przyjemnością prześle Państwu również potwierdzenie darowizny.

Jak pewnie wiecie, Reformacja zakwestionowała odpusty, więc my jako ewangelicy właściwie nie mamy nic namacalnego, co możemy przedstawić Bogu na Sądzie Ostatecznym, oprócz szklanki świeżej wody na biurku Jezusa. Ale dzięki potwierdzeniu przekazanej ofiary na rzecz wrocławskiej parafii św. Krzysztofa, która żyje, wierzy i mam nadzieję podwoi swoich członków, ta przekazana ofiara zadziała.

To potwierdzenie będzie wyraźnym dowodem, że mamy bezpośrednio lub pośrednio wpływ na zadane wcześniej pytanie: «Co chcesz, abym ci uczynił?»

Wszystkich bardzo serdecznie pozdrawiam z Oporowa we Wrocławiu z życzeniami Bożego Błogosławieństwa.

P.S. Od 1 sierpnia prosimy o używanie wyłącznie adresu mejlowego fober.andrzej@gmail.com. Jeśli jednak chcecie Państwo napisać na mój adres korespondencyjny, napiszcie do mnie mejla, w odpowiedzi podam mój adres. Wiecie Państwo dobrze jak uwielbiam pisać odręcznie od czasu do czasu, oczywiście piórem firmy Parker.

Tłumaczenie: Marcin M. Pawlas

Die englische Königin und Teschen

Królowa angielska i Cieszyn

Martina Metzele

Was haben die Queen, ein Kirschzweig, ein Papagei, ein Tennisball und Teschen gemeinsam? Richtig. Propst Andrzej Fober.

Als Partnergemeinde von Lauban, war Pfarrer Ryszard Borski über lange Jahre unser Ansprechpartner. Insbesondere als Frau Eichert, die Initiatorin unserer Partnerschaft so tragisch bei einem Verkehrsunfall, im Einsatz für unsere Laubaner Gemeinde ums Leben kam. Unsere Heimatgemeinde St. Matthäus in Aschaffenburg befand sich in der Vakanz, dazu kamen Glasnost und Perestroika, politische Umbrüche, von denen keiner wusste wie sie enden würden. In dieser Zeit war Pfarrer Borski der Fels in der Brandung.

Nun kam für ihn der Ruf als Bischof nach Warschau. Wer sollte und könnte ihn ersetzen?

Mit Pfarrer Borski fing eine glanzvolle Ära der deutschen Gemeinde an. Pfarrer Fober setzte genau da an und brachte die Gemeinde in Breslau zur Blüte. Eine meiner ersten Begegnungen mit Pfarrer Fober war 2002 in Breslau. Wir statteten ihm einen Besuch ab, natürlich mit den entsprechenden Geschenken. Bananen, Kaffee, Spielzeug und Süßigkeiten für die Kinder. Er jonglierte all diese Dinge auf seinen Armen und gleichzeitig nahm er ein Telefonat an. Martinas spontaner Kommentar dazu war: »Das ist ein Manager-Pfarrer«.

Das hat sich bewahrheitet. Wir waren begeistert, wie er die Gemeinde voran brachte. Breslau ist eine moderne Stadt, während unsere Gemeinde in Lauban und die Gemeinden herum eher sehr langsam im Fortschritt voran kamen. Pfarrer Fober schafft es, beide Welten zu bedienen und

auch zu verbinden. Mit großem Aufwand holte er Menschen aus diesen deutschen Gemeinden in der »Provinz« in den Rat der Gemeinde. Er ermöglichte es, dass diese Menschen in Breslau an einem Sommerfest teilnehmen konnten. Bei aller Geschäftigkeit in der Stadt Breslau hatten wir das Gefühl, auch unsere Partnergemeinde kam nie zu kurz.

Es folgten sehr schnell Besuche, auch mit Gemeindegliedern, bei uns. Diese Begegnungen brachten uns den »Neuen« sehr schnell, sehr nahe.

Der spontane Gedanke »der Manager-Pfarrer« hat sich dann immer wieder und immer deutlicher gezeigt. Im Gemeindezentrum in Zimpel tat sich ungemein viel.

Je weiter sich Polen dem Westen öffnete, desto schlechter wurde der Handy-Empfang im Grenzgebiet – auch in unserer Partnergemeinde. Breslau wurde restauriert und renoviert und deshalb versuchten wir den Mitfahrern Breslau zu zeigen. Und der beste Handy-Empfang, um Kontakt mit den Lieben zuhause aufzunehmen, war im Gemeindezentrum. Warum? Im Gemeindezentrum waren Mobilfunkmasten installiert. Eine Investition, die sich bis heute, im wahrsten Sinne des Wortes, für die Gemeinde auszahlt. Jeder, der sich für Niederschlesien interessierte, dem legten wir ans Herz, auch Breslau zu besuchen. Eine wichtige Frage ist dann natürlich, »wo man übernachten kann«. Natürlich im Gemeindezentrum. Es sind wunderschöne Gästezimmer entstanden. Man kann »anonym« da wohnen, oder eben mit Familienanschluss. Pfarrer Fober, seine Frau und die Familie sind immer für die Gäste da gewesen. Ganz diskret, aber jeder-

zeit ansprechbar. Das Frühstück im Hause ist legendär (Rührei usw.).

Natürlich kommt man sich über 21 Jahre auch persönlich näher. Pfarrer Fober stammt aus Teschen. Das betont er bei jeder Gelegenheit. Die Geschichte Teschens und die Unterbewertung erinnerte uns immer an Franken, woher wir kommen, ein kleiner Teil in Bayern. Wir konnten ihm beibringen, dass Franken wichtig war in der europäischen Geschichte. Für uns natürlich heute noch wichtig ist. Genau wie Teschen.

Der aufrichtige Respekt vor der Queen (Elizabeth II) ist uns ebenfalls gemeinsam.

Natürlich unterhalten wir uns auch oft über Gemeinde, Gemeindeführung, Christsein in der heutigen Welt und Bedeutung der Kirche(n) heutzutage und seine Liebe zu Fußball, England, Austin Martin, Österreich und natürlich – Teschen.

Auch wenn wir nicht immer einer Meinung sind, die Gespräche darüber sind immer von Respekt und größter christlicher Nächstenliebe getragen und fördern dadurch natürlich auch abendliches Nachdenken über die Position des anderen.

Es verbinden uns viele Begegnungen in allergrößter Nächstenliebe und Zugewandtheit. Eine tolle Aktion, die uns trotz der Entfernung, tief beeindruckte, war, als Pfarrer Fober eines unserer Laubaner Gemeindeglieder, das sich sehr für die afrikanische Tierwelt interessierte, zum 100. Geburtstag von einem Ort, nahe Bogatynia, abholte, zum Africarium nach Breslau fuhr, ihr dort einen wunderschönen Tag bescherte und sie auch wieder zurückbrachte.

Wir begleiten die Laubaner Gemeinde seit nunmehr nahezu 40 Jahren. Es hat sich vieles verändert, sowohl im Westen als auch im Osten. »Unsere« schlesischen Pfarrer waren immer verlässlich und jederzeit machten sie es möglich, dass wir gebührend empfangen wurden.

Nach 21 Jahren Propst Fober kann man sagen, es geht eine Ära zu Ende. Wir hoffen auf einen würdigen Nachfolger, der ebenfalls mit so viel Energie und Aufwand, aber auch mit Weisheit und Weitsicht in den deutschen evangelischen Gemeinden in Niederschlesien waltet.

Ach so, was hat es nun mit Papagei, Kirschzweig und Tennisball auf sich?

Das gehört zu den beeindruckendsten Gesprächen mit Pfarrer Fober. Er las zu diesem Zeitpunkt die Predigten des Bischofs von Canterbury, Rowan Williams, im Original und erzählte uns, dass diese Dinge für fiktive englische Hirten wichtig waren, dem Christuskind darzubringen. Dem Christuskind ist es egal. Christus gehört zu uns und wir zu ihm, egal, was uns wichtig ist, ihm zu bringen.

So wurden auch Kirschzweig, Tennisball und Papagei zu wunderbaren Symbolen einer gelungenen Partnerschaft und grenzüberschreitenden Freundschaft, die im besten christlichen Sinne, weit über die Partnerschaft einer Kirchengemeinde hinausgeht.

Uns bleibt nur zu wünschen, dass er und seine Familie den Ruhestand, bei bester Gesundheit, »so Gott will« genießen können.

Mit schlesischem Gott befohlen: Christa Metzele, Martina Metzele, Erika Piontkowski und Anneliese Wintterlin.

Co łączy angielską królową, gałązkę wiśni, papugę, piłkę tenisową i Cieszyn? Tak, dobra odpowiedź – ks. Andrzej Fober.

Jako partnerska parafia Lubania, kontaktowaliśmy się przez wie-

nicznie skomentowałam: «to jest ksiądz-menedżer».

I to się spełniło. Bardzo nam się podobało jak pomagał parafii iść naprzód. Wrocław to nowoczesne miasto, podczas gdy nasza part-



le lat z ks. Ryszardem Borskim. Zwłaszcza gdy pani Eichert, inicjatorka naszego partnerstwa, tak tragicznie zginęła w wypadku samochodowym, działając dla naszej partnerskiej parafii w Lubaniu. W parafii św. Mateusza w Aschaffenburgu (Bawaria), w której obecnie służy, był ogłoszony wakans, na dodatek na świecie szalała głośność, pieriestrojka i przewroty polityczne, o których nikt nie wiedział jak się zakończą. W tym czasie ks. Borski był niczym skałą w zburzonej morskiej toni.

Potem został powołany do Warszawy na urząd biskupa wojkowego. Kto powinien go zastąpić? Ks. Borski zapoczątkował wspaniałą erę dla niemieckojęzycznej parafii. Ks. Fober kontynuował to dzieło i doprowadził je do rozkwitu. Jedno z moich pierwszych spotkań z ks. Foberem miało miejsce we Wrocławiu w 2002 roku. Złożyliśmy mu wizytę, oczywiście z odpowiednimi prezentami – banany, kawa, zabawki i słodczyce dla dzieci. Żonglował wszystkimi tymi rzeczami w swoich ramionach i jednocześnie odebrał telefon. Sponta-

nerska parafia w Lubaniu i inne kościoły wokół rozwijały się dość wolno. Ks. Foberowi udało się służyć obu światom, a także je łączyć. Z wielkim wysiłkiem sprowadzał do rady parafialnej osoby z tych prowincji. Organizował imprezy w ogrodzie parafialnym na Sępolnie. Mimo całego zgiełku we Wrocławiu, mieliśmy wrażenie, że nigdy nie przegapiliśmy żadnego wydarzenia partnerskiej parafii, a nasza międzyparafialna współpraca nigdy nie była zaniedbywana. Odwiedziny we Wrocławiu czy też w Lubaniu następowały coraz częściej, w niektórych wizytach towarzyszyli nam również członkowie rady parafialnej. Te spotkania bardzo szybko zbliżyły nas do siebie. Spontaniczna myśl o księdzu-menedżerze pojawiała się coraz wyraźniej i nabierała konkretniejszych form. Dużo działał się w domu parafialnym na Sępolnie. Im bardziej Polska otwierała się na Zachód, tym coraz gorszy był zasięg telefonów komórkowych na obszarze przygranicznym – także niestety w kontaktach z naszą partnerską parafią w Lubaniu. Wrocław zo-

stał odrestaurowany i odnowiony i taki właśnie Wrocław próbowaliśmy pokazać naszym gościom. Jednak najlepszy zasięg telefonu komórkowego do kontaktów z bliskimi był w domu parafialnym. Dlaczego?

Na dachu kościoła i domu parafialnego zainstalowano maszty telefonii komórkowych. Inwestycja, która wciąż się opłaca parafii w dosłownym tego słowa znaczeniu. Zachęcaliśmy wszystkich zainteresowanych Dolnym Śląskiem do odwiedzenia Wrocławia. Ważnym pytaniem w takich okolicznościach jest – «gdzie przemocować?» Oczywiście w domu parafialnym. Powstały tam piękne pokoje gościnne. Można tam mieszkać «anonimowo» lub z członkami rodziny. Ks. Fober, jego żona i rodzina byli zawsze gościnni. Bardzo dyskretni, ale dostępni w każdej chwili. Śniadania w domu parafialnym są już legendarne – szczególnie jajecznica i inne frykasy...

Oczywiście w ciągu 21 lat bardzo zbliżyliśmy się do siebie. Ks. Fober pochodzi z Cieszyna. Podkreśla to przy każdej okazji. Historia Cieszyna i jego niedowartościowanie zawsze przypominały mi Frankonię – niewielką część Bawarii, skąd pochodzimy. Mogliśmy ks. Fobera nauczyć, że Frankonia była znacząca w historii Europy. Dla nas oczywiście jest to tak samo ważne do dziś, tak jak dla ks. Fobera Cieszyn.

Łączy nas również szczerzy szacunek do królowej Elżbiety II. Oczywiście często rozmawiamy o parafii, kościelnej hierarchii, byciu chrześcijaninem w dzisiejszym świecie i znaczeniu współczesnego Kościoła/Kościółów, o piłce nożnej Anglii, Austynie Martinie, Austrii i oczywiście o Cieszynie.

Nawet jeśli nie zawsze się zgadzaliśmy, nasze rozmowy opierały się na szacunku i największej miłości chrześcijańskiej ale i oczywiście stanowisko drugiej strony zachęcało do wieczornej refleksji nad jej słowami. Łączy nas wiele spotkań w otoczeniu wzajemnego szacunku i miłości. Wspaniałym wydarze-

niem, które mimo odległości zrobiło na nas ogromne wrażenie było to, że ks. Fober zabrał jednego z lubańskich parafian z Bogatyni w jego setne urodziny i pojechali razem do Afrykarium. Dlaczego? Ponieważ ów Pan bardzo interesował się afrykańską przyrodą. Spędzili więc wspólnie wspaniały dzień we wrocławskim zoo.

Towarzyszmy lubańskiemu zborowi od prawie 40 lat. Wiele w tym czasie się zmieniło, zarówno na Zachodzie jak i na Wschodzie. «Nasi» śląscy proboszczowie byli zawsze godni zaufania i przez cały czas umożliwiali nam wspólne spotkania.

Po 21 latach proboszcz Fober może powiedzieć, że kończy pewną erę. Liczymy na godnego następcę, który również z taką samą energią i wysiłkiem będzie «duszpasterzował». Liczymy też na mądrość i dalekowzroczność w pracy z niemieckojęzycznymi parafianami na Dolnym Śląsku.

Ale o co chodzi z papugą, gałązką wiśni oraz piłką tenisową? To jedna z najbardziej imponujących rozmów jakie miałam możliwość przeprowadzić z ks. Foberem. Czytał w oryginale kazanie biskupa Canterbury, Rowana Williamsa, i powiedział nam, że ofiarowane dary Dzieciątka przez fikcyjnych angielskich pasterzy – wiśniowa gałązka, piłka tenisowa i papuga – są obojętne dla Zbawiciela. Dzieciątko Jezus nie dba o to. Chrystus należy do nas, a my do Niego, bez względu na to, co jest dla nas ważne i co chcemy Mu przynieść.

Wiśniowa gałązka, piłka tenisowa i papuga stały się przez to również wspaniałymi symbolami naszego udanego partnerstwa i transgranicznej przyjaźni, która w najlepszym chrześcijańskim sensie wykracza daleko poza partnerstwo parafialne.

Możemy tylko życzyć sobie, aby on i jego rodzina mogli cieszyć się emeryturą, w dobrym zdrowiu, z woli Bożej.

Z życzeniami Bożego prowadzenia: Christa Metzle, Martina Metzle, Erika Piontkowski i Anneliese Wintterlin.

Tłumaczenie: Marcin M. Pawlas

Ein Nachruf Adele Henseler (1940–2021)

Wspomnienie Adele Henseler (1940–2021)

Dr. Kriemhild Barth

Meine Mutter, Frau Adele Henseler, geb. Willenberg, ist am 26.6.1940 in Urschkau, einem kleinen Dorf in der Nähe von Breslau geboren und musste im Alter von 4,5 Jahren von dort am 25.1.1945 um 18 Uhr flüchten. Meine Oma und die Familie ihrer Schwester waren der Meinung, dass Sie nach 14 Tagen wieder dorthin zurückkehren können.

Eine neue Heimat hat die Familie meiner Mutter in Erkner bei Berlin gefunden. Dort wird sie am 27. August 2021 beigesetzt. Sie ist 80 Jahre alt geworden und kurz vor ihrem 81. Geburtstag im März 2021 verstorben. Sie war als Lehrerin tätig und hat diesen Beruf mit Leidenschaft bis zu ihrer Pensionierung ausgeübt.

2012 haben wir mit ihr Breslau besucht. Das hat ihr sehr gut gefallen. Ihr Vater, Walter Willenberg hat auf der Grünberger Str. in Breslau gewohnt. Auf alten Stadtplänen ist die Straße noch verzeichnet.

Ich selbst, ihre Tochter, fahre regelmäßig nach Breslau und habe durch eine Freundin unserer Familie Kontakt zu Ihrer Kirchgemeinde gefunden. Das hilft mir jetzt, meine Trauer über den Verlust meiner Mutter zu bewältigen. Meine Mutter war bis zu ihrem Tod immer gesund. Durch das Pandemiejahr ist ihr bis dahin erfülltes Leben mit ihren beiden Töchtern und deren Familien (4 Enkel) zum Stillstand gekommen.

Im September 2020 habe ich Pfr. Fober kennengelernt und bekomme seitdem regelmäßig den Christophoribote von ihm. Er schickt ihn auch an meine Tante, Frau Lieselotte Hänicke, die in Rüdersdorf, nahe bei Erkner lebt. Meine Tante hat einen Bericht über die Erinnerungen an die Flucht und Vertreibung geschrieben und ist ihrer Heimat sehr verbunden.

Ich habe ein Foto aus der Breslauer Zeit ausgewählt, da auf diesem alle wichtigen Personen, die ich im Text erwähnt habe, zu sehen sind: meine Oma, meine Mutter (zwei Jahre) und ihre Cousine, Frau Lieselotte Hänicke, geb. Walter. Da man früher in Großfamilie lebte sind meine Mutter und ihre Cousine wie Geschwister aufgewachsen.

Moja mama, Adele Henseler, z domu Willenberg, urodziła się 26 czerwca 1940 r. w Orsku, małej wiosce koło Wrocławia. 25 stycznia 1945 r. o godz. 18:00, w wieku 4,5 roku, musiała stamtąd uciekać. Moja babcia i rodzina jej siostry myśleli, że będą mogli tam wrócić za jakieś dwa tygodnie.

Rodzina mojej mamy znalazła nowy dom w Erkner (Brandenburgia) pod Berlinem. Mama zostanie tam pochowana 27 sierpnia bieżącego roku. Zmarła na krótko przed swoimi 81. urodzinami, w marcu. Była nauczycielką i z wielką pasją wykonywała ten zawód aż do swojej emerytury.

W 2012 r. odwiedziliśmy Wrocław. Bardzo jej się te odwiedziny podobały. Jej ojciec mieszkał przy Grünbergerstraße (ob. Zielonogórska) we Wrocławiu. Ulica ta nadal jest zaznaczona na starych planach miasta.

Ja, jej córka, jeżdżę regularnie do Wrocławia i przez przyjaciela naszej rodziny nawiązałam kontakt z parafią św. Krzysztofa. Pisząc ten list i prosząc o jego publikację próbuję sobie poradzić z żałobą po stracie mamy.

Moja mama nie chorowała. To pandemia wyrwała ją z jej dotychczasowego spełnionego życia u boku dwóch córek i czwórki wnucząt.

We wrześniu 2020 r. poznałam ks. Andrzeja Fobera i od tego czasu regularnie otrzymuję «Christophoribote». Parafia wysyła go również



do mojej ciotki, Lieselotte Hänicke, która mieszka w Rüdersdorfie koło Erkner. Ciocia spisała wspomnienia z ucieczki i przesiedlenia, jest bardzo przywiązana do swojej dawnej Ojczyzny.

Wybrałam zdjęcia z czasów wrocławskich, bo pokazują wszystkie

ważne osoby, o których wspomniałam w tekście: moją babcię, mamę (jako dwuletnią dziewczynkę) i jej kuzynkę, Lieselotte Hänicke, z domu Walter. Wszystkie panie były częścią jednej dużej rodziny – moja mama i jej kuzynka dorastały jak rodzeństwo. Tł. M. M. Pawlas



Mögen Sie Näharbeiten? Dann haben wir etwas für Sie!

Wir wollen für unsere Kirche neue Sitzkissen mit Kreuzstickereien anfertigen und suchen Personen die uns dabei unterstützen.

Die Materialien werden zur Verfügung gestellt wir brauchen nur Ihren Einsatz.
Lust mitzumachen? Dann melden Sie sich per E-Mail bei der Leiterin Dr. Joanna Giel,
joannagiel@o2.pl
oder telefonisch bei Pfr. Długosz: +48 508 095 416

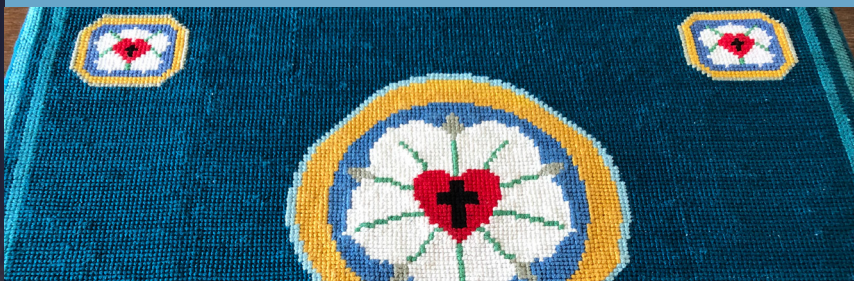


Lubisz robótki ręczne? Dołącz do nas!

Chcemy wykonać kolorowe poduszki z haftem krzyżkowym na ławki do naszego kościoła.

Jeśli chcesz pomóc, napisz do nas!
Zapewniamy wszystkie materiały –
– od Ciebie potrzebujemy tylko rąk do pracy.

Opiekun projektu: dr Joanna Giel,
joannagiel@o2.pl
lub zadzwoń do proboszcza: 508 095 416



Ein Bild von früher Obraz z przeszłości

Das Foto der Christophori-Kirche aus dem Jahre 1948. Dank der Fördermittel aus Warschau wurde das Dach des Presbyteriums gedeckt. Weitere Restaurierungsarbeiten mussten noch einige Jahren warten.

Kościół św. Krzysztofa na początku 1948 roku. Polscy konserwatorzy, dzięki finansom wygospodarowanym przez rząd w Warszawie, zdołali odbudować dach nad prezbiterium. Reszta jeszcze czeka. Fot.: fotopolska.eu, Muzeum Architektury we Wrocławiu



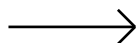
Spenden Info

Informacja o darowi- znach

Die St. Christophori-Gemeinde hat den Status einer gemeinnützigen Organisation. Ihre Geldspenden sind aufgrund der von uns ausgestellten Spendenbescheinigung auch in Deutschland steuerlich absetzbar. Angabe Verwendungszweck: Kirchengemeinde St. Christophori Breslau. Für jede Zuwendung sind wir Ihnen sehr dankbar.

Informujemy, że każda darowizna przekazana na rzecz parafii podlega według prawa polskiego odliczeniu od podatku przy rozliczeniu końcoworocznym (PIT). Ofiara może przyjąć cztery podstawowe postaci: finansowa lub rzeczowa na cele kultu religijnego (działalność ogólna) oraz finansowa lub rzeczowa na cele charytatywno-opiekuńcze. W celu dokonania odliczenia od podatku należy pobrać od parafii zaświadczenie o przekazaniu darowizny – uprzejmie prosimy o informację o chęci otrzymania takiego dokumentu przy udzielaniu wsparcia (np. w tytule przelewu lub mailowo).

z.B.
Gemeinde,
Diakonie,
Suppenküche,
Orgel



Überweisung		Für Überweisungen in Deutschland, in andere EU-/EWR-Staaten und in die Schweiz in Euro.	
Name und Sitz des überweisenden Kreditinstituts		BIC	
Angaben zum Zahlungsempfänger: Name, Vorname/Firma (max. 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 35 Stellen)			
Ev. Deutsche Gemeinde Breslau			
IBAN			
DE 5 8 8 5 0 5 0 1 0 0 3 1 0 0 0 3 6 9 0 4			
BIC des Kreditinstituts/Zahlungsdienstleister (8 oder 11 Stellen)			
W E L A D E D 1 G R L			
Betrag: Euro, Cent			
Kunden-Referenznummer - Verwendungszweck, ggf. Name und Anschrift des Zahlers - (nur für Zahlungsempfänger)			
noch Verwendungszweck (insgesamt max. 2 Zeilen à 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 2 Zeilen à 35 Stellen)			
Angaben zum Kontoinhaber: Name, Vorname/Firma, Ort (max. 27 Stellen, keine Straßen- oder Postfachangaben)			
IBAN		Kontonummer (rechtsbündig u. ggf. mit Nullen auffüllen)	
		16	
Datum		Unterschrift(en)	

Überweisung		Für Überweisungen in Deutschland, in andere EU-/EWR-Staaten und in die Schweiz in Euro.	
Name und Sitz des überweisenden Kreditinstituts		BIC	
Angaben zum Zahlungsempfänger: Name, Vorname/Firma (max. 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 35 Stellen)			
Ev. Deutsche Gemeinde Breslau			
IBAN			
DE 5 8 8 5 0 5 0 1 0 0 3 1 0 0 0 3 6 9 0 4			
BIC des Kreditinstituts/Zahlungsdienstleister (8 oder 11 Stellen)			
W E L A D E D 1 G R L			
Betrag: Euro, Cent			
Kunden-Referenznummer - Verwendungszweck, ggf. Name und Anschrift des Zahlers - (nur für Zahlungsempfänger)			
noch Verwendungszweck (insgesamt max. 2 Zeilen à 27 Stellen, bei maschineller Beschriftung max. 2 Zeilen à 35 Stellen)			
Angaben zum Kontoinhaber: Name, Vorname/Firma, Ort (max. 27 Stellen, keine Straßen- oder Postfachangaben)			
IBAN			
Datum		Unterschrift(en)	

KALENDARZ LITURGICZNY

St.  ristophori

Wszystkie nabożeństwa z Komunią Świętą, chyba że oznaczono inaczej.

Hasło sierpnia

Słuchaj, Panie, ucho swoje i słuchaj! Otwórz, Panie, oczy swoje i patrz! 2 Kr 19,16

01.08.2021 Wrocław	niedziela 10:00 DE	9. niedziela po Trójcy Świętej Mt 7,24–27
06.08.2021	piątek	Przemienienie Pańskie
08.08.2021 Wrocław Wrocław	niedziela 10:00 DE 18:00 PL	10. niedziela po Trójcy Świętej Wj 2. Mż 19,1–6
09.08.2021	poniedziałek	Edyta Stein , zakonnica, męczennica, 1942
10.08.2021	wtorek	Wawrzyniec z Rzymu , męczennik, 258
11.08.2021	środa	Klara z Asyżu , założycielka zakonu, zakonnica, 1253
14.08.2021	sobota	Maksymilian Kolbe , zakonnik, męczennik, 1941
15.08.2021 Wrocław Wrocław	niedziela 10:00 DE 12:00 PL	11. niedziela po Trójcy Świętej Ef 2,4–10 Chrzest Jana Krzysztofa Kuryaty
20.08.2021	piątek	Bernard z Clairvaux , opat, nauczyciel wiary, 1153
22.08.2021 Wrocław Wrocław	niedziela 10:00 DE 18:00 PL	12. niedziela po Trójcy Świętej Mk 7,31–37
24.08.2021	wtorek	Bartłomiej , apostoł i męczennik
27.08.2021	piątek	Monika z Tagaste , matka św. Augustyna, 387
28.08.2021	sobota	Augustyn , biskup Hippony, nauczyciel wiary, 430
29.08.2021 Wrocław	niedziela 10:00 DE	13. niedziela po Trójcy Świętej Rdz/1. Mż 4,1–16a

Hasło września

Siejcie wiele, lecz mało zbieracie; jecie, lecz nie do syta; pijecie, lecz nie gasicie pragnienia; ubieracie się, lecz nikt nie czuje ciepła; a kto pracuje, by zarobić, pracuje dla dziurawego worka. Ag 1,6

04.09.2021 Legnica Wałbrzych	sobota 10:00 DE 13:00 DE	14. niedziela po Trójcy Świętej 1. Tes 5,14–24
05.09.2021 Wrocław	niedziela 10:00 DE	14. niedziela po Trójcy Świętej 1. Tes 5,14–24
08.09.2021	środa	Narodzenie Marii Panny
11.09.2021 Lubań Cieplice-Zdrój	sobota 10:00 DE 13:00 DE	15. niedziela po Trójcy Świętej Łk 17,5–6
12.09.2021 Wrocław Wrocław	niedziela 10:00 DE 18:00 PL	15. niedziela po Trójcy Świętej Łk 17,5–6

13.09.2021	poniedziałek	Jan Chryzostom , biskup, nauczyciel wiary, 407
14.09.2021	wtorek	Podwyższenie Krzyża Świętego
15.09.2021	środa	Cyprian z Kartaginy , biskup, męczennik, 258
17.09.2021	piątek	Hildegarda z Bingen , opatka, nauczycielka wiary, 1179
19.09.2021 Wrocław	niedziela 10:00 DE	16. niedziela po Trójcy Świętej Lm 3,22–26.31–32
21.09.2021	wtorek	Mateusz , apostoł, ewangelista i męczennik
26.09.2021 Wrocław Wrocław	niedziela 10:00 DE 18:00 PL	17. niedziela po Trójcy Świętej Rz 10,9–17(18)
27.09.2021	poniedziałek	Wincenty a Paulo , prezbiter, 1660
29.09.2021	środa	Archanioł Michał i wszyscy Aniołowie
30.09.2021	czwartek	Hieronim , nauczyciel wiary, 420

Hasło października

Baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków. Hbr 10,24

02.10.2021 Wałbrzych	sobota 13:00 DE	Dziękczynne Święto Żniw 2. Kor 9,6–15
03.10.2021 Wrocław Legnica	niedziela 10:00 DE 15:00 DE	Dziękczynne Święto Żniw 2. Kor 9,6–15
04.10.2021	poniedziałek	Franciszek z Asyżu , założyciel zakonu, zakonnik, 1226
09.10.2021 Lubań Cieplice-Zdrój	sobota 10:00 DE 13:00 DE	19. niedziela po Trójcy Świętej Iz 38,9–20
10.10.2021 Wrocław Wrocław	niedziela 10:00 DE 18:00 PL	19. niedziela po Trójcy Świętej Iz 38,9–20
15.10.2021	piątek	Teresa z Ávili , mistyczka, nauczycielka wiary, 1582
16.10.2021	sobota	Jadwiga Śląska , 1243
17.10.2021 Wrocław	niedziela 10:00 DE	20. niedziela po Trójcy Świętej Koh 12,1–7
18.10.2021	poniedziałek	Łukasz , ewangelista
24.10.2021 Wrocław Wrocław	niedziela 10:00 DE 18:00 PL	21. niedziela po Trójcy Świętej Mt 10,34–39
28.10.2021	czwartek	Szymon i Juda Tadeusz , apostołowie i męczennicy, 80
31.10.2021 Wrocław	niedziela 10:00 DE	Święto Reformacji Gal 5,1–6

LITURGISCHER KALENDER

St.  ristophori

Alle Gottesdienste mit Abendmahl, falls es nicht anders gekennzeichnet wird.		
Monatsspruch August <i>Neige, Herr, dein Ohr und höre! Öffne, Herr, deine Augen und sieh her!</i> 2 Kön 19,16		
01.08.2021 Breslau	Sonntag 10:00	9. Sonntag nach Trinitatis Mt 7,24–27
06.08.2021	Freitag	Verklärung des Herrn
08.08.2021 Breslau Breslau	Sonntag 10:00 18:00 PL	10. Sonntag nach Trinitatis 2. Mose 19,1–6
09.08.2021	Montag	Edith Stein , Nonne, Märtyrerin, 1942
10.08.2021	Dienstag	Laurentius von Rom , Märtyrer, 258
11.08.2021	Mittwoch	Klara von Assisi , Ordensgründerin, Nonne, 1253
14.08.2021	Samstag	Maximilian Kolbe , Ordenspriester, Märtyrer, 1941
15.08.2021 Breslau Breslau	Sonntag 10:00 12:00 PL	11. Sonntag nach Trinitatis Eph 2,4–10  Taufe von Jan Krzysztof Kuriata
20.08.2021	Freitag	Bernhard von Clairvaux , Abt, Kirchenlehrer, 1153
22.08.2021 Breslau Breslau	Sonntag 10:00 18:00 PL	12. Sonntag nach Trinitatis Mk 7,31–37
24.08.2021	Dienstag	Bartholomäus , Apostel und Märtyrer
27.08.2021	Freitag	Monika von Tagaste , die Mutter des Augustinus, 387
28.08.2021	Samstag	Augustinus , Bischof von Hippo, Kirchenlehrer, 430
29.08.2021 Breslau	Sonntag 10:00	13. Sonntag nach Trinitatis 1. Mose 4,1–16a
Monatsspruch September <i>Ihr sät viel und bringt wenig ein; ihr esst und werdet doch nicht satt; ihr trinkt und bleibt doch durstig; ihr kleidet euch, und keinem wird warm; und wer Geld verdient, der legt's in einen löchrigen Beutel.</i> Hag 1,6		
04.09.2021 Liegnitz Waldenburg	Samstag 10:00 13:00	14. Sonntag nach Trinitatis 1. Thess 5,14–24
05.09.2021 Breslau	Sonntag 10:00	14. Sonntag nach Trinitatis 1. Thess 5,14–24
08.09.2021	Mittwoch	Mariä Geburt
11.09.2021 Lauban Bad Warmbrunn	Samstag 10:00 13:00	15. Sonntag nach Trinitatis Lk 17,5–6
12.09.2021 Breslau Breslau	Sonntag 10:00 18:00 PL	15. Sonntag nach Trinitatis Lk 17,5–6

13.09.2021	Montag	Johannes Chrysostomos , Bischof, Kirchenlehrer, 407
14.09.2021	Dienstag	Kreuzerhöhung
15.09.2021	Mittwoch	Cyprian von Karthago , Bischof, Märtyrer, 258
17.09.2021	Freitag	Hildegard von Bingen , Äbtissin, Kirchenlehrerin, 1179
19.09.2021 Breslau	Sonntag 10:00	16. Sonntag nach Trinitatis Kgl 3,22–26.31–32
21.09.2021	Dienstag	Matthäus , Apostel, Evangelist und Märtyrer
26.09.2021 Breslau Breslau	Sonntag 10:00 18:00 PL	17. Sonntag nach Trinitatis Röm 10,9–17(18)
27.09.2021	Montag	Vinzenz von Paul , Priester, 1660
29.09.2021	Mittwoch	Erzengel Michael und alle Engel
30.09.2021	Donnerstag	Hieronymus , Kirchenlehrer, 420
Monatsspruch Oktober <i>Lasst uns aufeinander achthaben und einander anspornen zur Liebe und zu guten Werken.</i> Hebr 10,24		
02.10.2021 Waldenburg	Samstag 13:00	Erntedankfest 2. Kor 9,6–15
03.10.2021 Breslau Liegnitz	Sonntag 10:00 15:00	Erntedankfest 2. Kor 9,6–15
04.10.2021	Montag	Franz von Assisi , Ordensgründer, Ordensbruder, 1226
09.10.2021 Lauban Bad Warmbrunn	Samstag 10:00 13:00	19. Sonntag nach Trinitatis Jes 38,9–20
10.10.2021 Breslau Breslau	Sonntag 10:00 18:00 PL	19. Sonntag nach Trinitatis Jes 38,9–20
15.10.2021	Freitag	Teresa von Ávila , Mystikerin, Kirchenlehrerin, 1582
16.10.2021	Samstag	Hedwig von Schlesien , 1243
17.10.2021 Breslau	Sonntag 10:00	20. Sonntag nach Trinitatis Pred 12,1–7
18.10.2021	Montag	Lukas , Evangelist
24.10.2021 Breslau Breslau	Sonntag 10:00 18:00 PL	21. Sonntag nach Trinitatis Mt 10,34–39
28.10.2021	Donnerstag	Simon und Judas Thaddäus , Apostel und Märtyrer, 80
31.10.2021 Breslau	Sonntag 10:00	Reformationsfest Gal 5,1–6

